

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



● **JEDNOCZA SIĘ RADYKALNE UGRUPOWANIA KOMUNISTYCZNE W ROSJI.** Pięć radykalnych formacji komunistycznych Rosji zjednoczyło się wczoraj tworząc Związek Partii Komunistycznych. Są to: Komunistyczna Partia Bolszewików Niny Andriejewej, Rosyjska Komunistyczna Partia Robotnicza Wiktora Anpilowa, Rosyjska Partia Komunistów, Związek Komunistów i Platforma Leninowska. Wszystkie te formacje wezwwały swego czasu do zbrojnego wywołania wyborów parlamentarnych 12 grudnia.

● **OFIARY INDIŃSKIEJ REWOLUCJI W CHIAPAS.** Meksykańskie Ministerstwo Obrony poinformowało, że w ciągu 5 dni walk z chłopskimi powstańcami w stanie Chiapas, na południu tego kraju, zginęło łącznie 95 osób, w tym 61 rebeliantów, 27 cywilów i policjantów oraz 7 żołnierzy Setki zwolontariuszy chłopów indyjskich, którzy uczestniczyli w powstaniu, masowo wycofują się w góry.

● **IRAN NAWIAZUJE STOSUNKI Z RPA.** Rząd Iranu postanowił znieść embargo wobec RPA i nawiązać z tym krajem stosunki dyplomatyczne, zerwane 15 lat temu na osobisty rozkaz wodza zwyczajnej rewolucji islamskiej ajatollaha Chomeiniego.

● **CZECHENIA POTWIERDZA ŚMIERĆ GAMSACHURDII.** Czeczenia potwierdziła, że był prezydent Gruzji Zwiad Gamsachurdia nie żyje. Uczyniła to oficjalna delegacja czeczeńska prowadząca rozmowy w Tbilisi — jak poinformował w czwartek szef państwa gruzińskiego Eduard Szewardnadze. Brak jednak informacji o przyczynach śmierci. Zdaniem Szewardnadzego, śmierć Gamsachurdii „nie jest specjalnie ważna” dla sytuacji w Gruzji.

● **ICCHAK RABIN: SYRIA POWINNA ZAWRZEĆ POKÓJ Z NAMI PRZED JORDANIĄ.** Izraelski premier Icchak Rabin oświadczył, że Izrael powinien najpierw wynegocjować pokój z Syrią, a dopiero później z Jordanią i z Libanem. W wywiadzie dla radia izraelskiego premier dodał, że między Jordanią a Izraelem nie ma żadnych istotnych problemów dotyczących bezpieczeństwa, ani sporów terytorialnych. Rabin wyjaśnił, że rokowania między Izraelem a Jordanią dotyczą wyjaśnienia przebiegu granicy, która w czasach protektoratu brytyjskiego oddzielała Palestynę od Transjordanii.

● **PAPIEŻ WYŚWIECIŁ 13 BISKUPÓW.** W święto Trzech Króli, podczas uroczystej mszy w Bazylice św. Piotra, Jan Paweł II wyświęcił 13 biskupów — 7 Europejczyków, w tym Antoniego Józefa Długosza z Polski, 3 Amerykanów, 2 Afrykańczyków.

● **KATASTROFA SAMOLOTU NA FLORYDZIE.** W odległości 25 km od lotniska w Okeechobee (południowa Floryda) rozbił się i całkowicie spłonął niewielki, dwusilnikowy samolot z 10 osobami na pokładzie. Wszyscy zginęli. Pilot na kilka minut przed katastrofą informował przez radio o kłopotach z maszyną. Zwioki ofiar zostały spalane w stopniu uniemożliwiającym identyfikację.

(PAP/SAP)

Dla „Dziennika” z Moskwy

Kordon sanitarny NATO?

Wystąpienie prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa w wileńskiej telewizji, w którym oświadczył, że jego kraj zamierza podjąć starania o przyjęcie do NATO wywołało ostrą reakcję Moskwy. W imieniu prezydenta Borysa Jelcyna w prasie rosyjskiej opublikowano wczoraj oświadczenie, w którym stwierdza się: „Prezydent Rosji zaniepokojony jest tym, że „rozbudowa NATO drogą przyjmowania nowych członków spośród krajów znajdujących się w bezpośredniej bliskości rosyjskich granic wywoła negatywną reakcję opinii publicznej Rosji, będzie stwarzać zagrożenie dla negatywnych nastrojów w armii i w ostatecznym rezultacie może doprowadzić do wojenno-politycznej destabilizacji w kluczowym dla losów świata regionie”.

Rosyjska prasa publikuje wypowiedzi wielu wybitnych polityków Zachodu deklarujących, że nie dopuszczają oni do niepokojącego Rosję rozwoju NATO w kierunku jej granic. We wczorajszym „Izwestiach” na przykład francuski minister spraw zagranicznych Alain Juppe uznał starania się szeregu państw środkowoeuropejskich za przedwczesne.

sne. „Przedwczesne przyjęcie do Paktu Atlantycznego Polski, Węgier i innych krajów odegrałoby rolę swoistego kordonu sanitarnego. W takich warunkach Paryż jest za bardziej elastycznymi formami współpracy”. W swojej polityce wobec Europy Wschodniej coraz więcej polityków zachodnich stawia wyraźnie na Rosję.

MAREK JURKOWICZ

— Rozszerzenie NATO na Litwę i inne kraje środkowej i wschodniej Europy doprowadzi do ruiny rosyjskie reformy — oświadczył wczoraj doradca prezydenta Jelcyna, Władysław Kostikow. W rozmowie z korespondentem Reutera stwierdził, że takie rozszerzenie Sojuszu Atlantyckiego „rozciągnęłoby armie rosyjskie” i zmusiłoby Moskwę do stworzenia własnego bloku polityczno-wojskowego.

— Przywódcy krajów NATO, którzy w poniedziałek i wtorek będą obradować w Brukseli, zamierzają jasno stwierdzić, że Sojusz Atlantycki jest otwarty dla nowych państw członkowskich i że nie pozwoli Rosji ani też żadnemu innemu krajowi na zawetowanie tego procesu. (PAP)

Żyrynowski — cień KGB

(Dokończenie ze str. 1)

W 1991 r. miał miejsce zamach na Gorbaczowa; Łukianow był tym, który ciągnął za wszystkie sznurki. Już od roku wtedy kręcił się w jego pobliżu Władimir Żyrynowski. Legitymacji KGB można nie posiadać, a mimo to być agentem. Żyrynowski legitymacji nie miał, KGB przyglądało mu się jednak, gdy odbywał służbę wojskową w Tbilisi, gdy w szkole języków opanował francuski, niemiecki, angielski, perski i turecki.

Z Ankary, gdzie Żyrynowski został nieoczekiwanie członkiem sowieckiej delegacji handlowej, KGB pisało w raportach na jego temat, że jest niezrównoważony, gadatliwy, podatny na zmienne humory, słowem, niemożliwy do skontrolowania. Ale za to zdążył.

STYLOWE KOMINKI
TRADYCYJNE I GRZEWCZE
Kraków, ul. Łużycka 25
9-17, tel. 67-48-47, (wieczorem).

ny do wykonania krótkich, prostych akcji. Bobkow i Gołuszko — dyrektor nowych służb kontrwywiadu — wykorzystali te informacje. Żyrynowskiego użyto kilkakrotnie. W latach 1981 i 83 wykorzystano jego żydowskie pochodzenie dla infiltracji wspólnot żydowskich w ZSRR i siania w nich niepokoju. Partię Żyrynowskiego, powstałą w 1990 r., finansuje Walentin Minakow, jeden z bossów KGB w Inturisie, najbliższym współpracownikiem Żyrynowskiego jest zaś Siergiej Abelow, który jest lub był oficerem KGB.

Jaka jest właściwie rola Partii Liberalno-Demokratycznej i jej szefa, Żyrynowskiego? Polega ona — pisze de Villemarest — na sianiu prowokacji, wątpliwości, zamieszania i strachu, wszystko w imię nacjonalizmu. Społeczeństwo ma pomylić nacjonalizm z imperializmem i faszyzmem, i w konsekwencji, kiedy w panującym chaosie wszyscy marzą o bezpieczeństwie i spokoju, zatesknąć do równości w biedzie, czyli do komunizmu.

PIOTR BŁOŃSKI

Zaproszenie do zgłoszenia udziału w ograniczonym przetargu

W związku z planowaną budową nowej siedziby

Centrala Banku Przemysłowo-Handlowego S.A.

zaprasza zainteresowane firmy do zgłaszania udziału w ograniczonym przetargu na wykonanie koncepcji architektonicznej i założeń techniczno-ekonomicznych obiektu.

Ogólne założenia inwestycji: budynek wielokondygnacyjny o powierzchni użytkowej powyżej 10 tys. m² zlokalizowany w centrum Krakowa.

Zainteresowane firmy powinny przedstawić listę dotychczas wykonanych prac oraz dokumenty wskazujące na finansową i prawną sytuację firmy.

Spośród zgłoszeń będą wybrane firmy, które otrzymają pisemne zaproszenia do wzięcia udziału w przetargu ograniczonym.

Oferty powinny być składane na piśmie do dnia 14.01.1994 r. w Biurze Administracji BPH S.A., Kraków, ul. Długa 1, pokój 230, tel. (12) 22-64-73, fax (12) 21-14-49.

Dla „Dziennika” z Bonn

W interesie pokoju

Dyskusja nad rozszerzeniem NATO na Europie Środkowej trwa w Niemczech trzy dni przed otwarciem posiedzenia Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli nadal. Zabrał w niej głos sekretarz frakcji parlamentarnej CDU/CSU Juergen Ruetters, opowiadając się za przyjęciem do NATO Polski, Węgry, Czech i Słowacji najpóźniej do roku 1996, do kolejnych wyborów prezydenckich w Rosji.

Chadecki polityk stwierdził, że rozwój sytuacji w Rosji jest w pełni nieprzewidywalny i nie sposób prorokować, jaką pozycję będzie miał za dwa lata Żyrynowski. W każdym razie niebezpieczeństwo dla pokoju jest znacznie większe, niż mogą sądzić politycy ulegający iluzjom.

Sam Żyrynowski zapytany przez dziennikarzy niemieckich, czy to prawda, że w odwecie za odmowę wizy pracuje nad planami zniszczenia Niemiec, stanowczo to zdemontował, we właściwy dla siebie sposób. — Kto tak twierdzi, dostanie ode mnie w mordę! — powiedział.

Juergen Ruetters wyraził zrozumienie dla ostrożnej pozycji, zajmowanej przez ministra Klaus Kinka — zapewne w związku ze stacjonowaniem w dawnej NRD oddziałów rosyjskich — ale jednocześnie opowiedział się stanowczo przeciwko zamknięciu NATO przed Polską i pozostałymi państwami.

W podobnym duchu utrzymane są komentarze prasy niemieckiej. Dzienniki wskazują, że jedynie, co NATO może osiągnąć uwzględniając zastrzeżenia Rosji, to utrata szacunku w Moskwie. Albo Sojusz zostanie wzmocniony przez otwarcie na Wschód — albo ulegnie osłabieniu.

W jednym z dzienników wypowiedział się na ten temat Daniel Dagan, korespondent prasy izraelskiej, bardzo w Niemczech popularny. On także zaapelował o przyjęcie Polski do NATO — w interesie pokoju i dobrobytu.

MACIEJ RYBIŃSKI

Dla „Dziennika” z Nowego Jorku

Gore wśród Polonii

Do Nowego Jorku z Wisconsin nadeszły pierwsze informacje dotyczące wczorajszego spotkania wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Ala Gore'a z przedstawicielami emigracyjnych środowisk polskich, czeskich, słowackich i węgierskich zgromadzonych w małej miejscowości Milwaukee oddalonej od Chicago o około sto kilometrów. Delegaci na tę konferencję nie spodziewają się większych niespodzianek po tym spotkaniu — nikt nie jest pewien jak duży wpływ

na politykę zagraniczną Ameryki ma zastępca prezydenta Clintona, któremu nagła śmierć matki uniemożliwiła przybycie do Milwaukee — powiedział Jan Nowak Jeziorański.

Wizytę Gore'a poprzedziła zorganizowana przedwczoraj uroczysta kolacja z udziałem wszystkich zaproszonych gości, w tym doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego Sandy Bergera i Dana Friede'a pracownika Narodowej Rady Bezpieczeństwa i by-

łego attache w ambasadzie amerykańskiej w Warszawie.

Rozmowy przy stole toczyły się ponad cztery godziny. Biesiadowanie zakończono dobrze po północy, co odebrano jako dowód dobrej woli Białego Domu. Berger, jak przekazał uczestnik spotkania — Jan Nowak Jeziorański — miał się wyrazić, iż wczorajsze obrady z Clintonem mogą przekonać prezydenta do argumentacji krajów Europy Środkowej dążących do wstąpienia w szeregi NATO. (E.R.)

Dla „Dziennika” z Zagrzebia

Delikatnie o szmuglu

Raport austriackiego generała Güntera Greindla, który przed około dwoma miesiącami w Chorwacji i Bośni i Hercegowinie miał sprawdzić oskarżenia, według których żołnierze sił pokojowych ONZ zajmują się nielegalnym handlem żywnością, papierosami, alkoholem i narkotykami oraz korzystają z usług dziewcząt zmuszanych do prostytucji, nie mógł potwierdzić w pełni tych oskarżeń.

Generał Greindl pod koniec swej misji stwierdził w Zagrzebiu, iż jego zadanie było szczególnie delikatne i trudne, ponieważ większość świadków ze strachu o los rodziny lub przyjaciół znajdujących się na okupowanych terytoriach lub w niewoli nie chce potwierdzić imieniem i nazwiskiem swych zeznań.

Wojna w byłej Jugosławii sprzyja przestępstwom. Z jednej strony walczą ze sobą „nieprzyjacielskie” narody, z drugiej zaś

strony, nadal między liniami frontu przebiegają wieki starych przyjaźni, więzy rodzinne, a nawet profesjonalnej lojalności z czasów przedwojennych.

Żołnierze UNPROFORU, w szczególności Ukraińcy i Egipcjanie, którzy w swych ojczystych krajach mogą zarobić jedynie jedną dziesiątą przysługującego im obecnie żołdu, są jakoby szczególnie często wpłacani w afery związane z nielegalnym handlem alkoholem, papierosami i narkotykami. Współpracują z lokalną ludnością. Na polach Bośni i Hercegowiny pojawiły się jeszcze przed wybuchem wojny konopie i mak. Lokalna policja i jednostki paramilitarne zajęte były innymi sprawami, lecz również w ich szeregach znajdują się pośrednicy jak i odbiorcy. Wiele lokalnych przywódców usiłuje kontrolować nielegalny handel, jedynie po to aby zgarnąć haracz do własnej kieszeni...

Haszysz, marihuana, opium heroina są w Bośni i Hercegowinie obecnie dość tanie — twierdzą znawcy przedmiotu — zaś krag odbiorców nie ogranicza się do jednej narodowości. Wszyscy równie chętnie piją alkohol. W obleżonym Sarajewie butelka najtańszego alkoholu kosztuje około 100 dolarów zaś w kantonach ONZ, gdzie każdy żołnierz ma prawo nabyć butelkę na tydzień, cena wynosi niecałe 20 dolarów. Podchmielony człowiek na ulicy Sarajewa wywołuje zawiść, uważany jest bowiem za bogacza.

Osobiście podczas pobytu w Sarajewie miałem okazję przekonać się, iż pojazd pancerny ONZ dostarczą rodzinie szmalcowników, mieszkającej w tym samym podwórku papierosy, alkohol i benzyna. Ukraiński żołnierz odwiedził zaś kilkanaście telewizorów i odtwarzaczy video.

ZDZISŁAW PIOTR GWÓDZ

Look at Bartek

(Dokończenie ze str. 1)

roku, kiedy skazano Mansona, syn zamordowanego fotografa za każdy milion sprzedanej nowej płyty Axa Rose'a dostanie 60 tysięcy dolarów. Pomimo, że wszystkie dochody ze wszelkich poczynąń Mansona powinien otrzymywać Bartek Frykowski, okazuje się, że przestępca odsiadujący karę w celu więzienia Corcoran jest bogatszy od niejednego ucziwego Amerykanina. Jaki jest stan jego konta nie orientuje się nawet oskarżający go w 1971 roku prokurator Steven Key, który twierdzi, że morderca za udzielenie wywiadu telewizyjnego otrzymał honorarium w wysokości 15 tysięcy dolarów. Nad dochodami Mansona pieczę spra-

wuje rada powiernicza. Manson nie może z pieniędzy w pełni korzystać, niemniej, dzięki liberalnemu regulaminowi w więzieniach stanowych (dużo surowsze są więzienia federalne) wolno mu z ubieranej kwoty zabierać parę groszy na drobne zakupy w więziennej kantine.

Kruczy proceduralne pozwolili Mansonowi uniknąć wykonania na nim kary śmierci, a kiedy w 1976 roku konstytucja Kalifornii uznała najwyższy wymiar kary za nieodpuszczalny, zmieniono Mansonowi wyrok na laty więzienia z możliwością wyjścia na wolność. Po siedmiu latach pobytu za kratkami miał na to szansę po raz pierwszy. Komisja kwalifikacyjna zastanawia-

ła się, czy nie wypuścić mordercy za dobre sprawowanie. Realizacji tego pomysłu stanowczo sprzeciwił się prokurator Key, który od tamtej pory uczestniczył w ponad czterdziestu konferencjach poświęconych ewentualnemu zwolnieniu Mansona z zakładu karnego.

Amerykańskie środki masowego przekazu twierdzą, że gdyby egzekwowano w Stanach Zjednoczonych postanowienia sądu, to Bartek Frykowski, a nie Charles Manson byłby dzisiaj milionerem. Jest on przecież również autorem piosenki „Never Listen Not To Love”, śpiewanej przez Beach Boys.

ELŻBIETA RINGER

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków
ul. Wielopole 1, II p.

C-D

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, fax: 228-249, telex: 322-795, telefony: Sekretarz Redakcji: 22-28-98 (od godz. 16 tel/fax 11-16-77), Dział Miejski: 22-87-26, Dział Łączności z Czytelnikami: 22-95-92, Dział Sportowy: 11-91-11, Redakcja Nocna tel/fax: 11-15-22 centrala: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

Oddziały redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. (0-18) 42-04-49, fax (0-18) 42-04-78 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel./fax (0-14) 21-35-20, 22-31-48, 22-33-42 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37 tel/fax: (0-197) 256-22 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04 Warszawa, ul. Krzywickiego 34, tel/fax: (0-22) 29-13-04 Rzeszów, ul. Zygmuntowska 10, tel. 396-22, tel./fax: (0-17) 370-43, Eszperytury: Dębica, ul. Parkowa 28, tel. (0146) 87-72, Tarnobrzeg, ul. Wyspiańskiego 12, Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72 Zakopane, tel.: (0-165) 39-08 Żywiec, tel./fax: (0-30) 48-65 Białsko-Biała, ul. 3 Maja 7, tel. (0-30) 266-66 Krosno, ul. Piłsudskiego 11, tel. (0-131) 211-37, Przemyśl, Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel. (0-10) 477-43. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. fax 220-878 Prezes Zarządu ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12, Wiceprezesi: tel. 21-50-47. Główny Księgowy i Dział Ekonomiczno-Wydawniczy tel. 21-12-55. Dział Kolportażu, tel. 21-12-55.

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3.

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 28.

Biura Reklam i Ogłoszeń:
Kraków, ul. Wiślna 2, tel/fax: 22-70-89, 21-92-26, ul. Wielopole 1, tel. 21-45-72, fax: 228-249, czynne godz. 8—18 oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada).

Biuro Gier i Konkursów, Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-19-45.

Agencja Reklam i Marketingu „Jagiellonia”, ul. Wielopole 1, tel. 22-75-88 w. 118, 218.

KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ • KRAJ

TV komercyjna

(Inf. WL.) Publiczne przesłuchania kandydatów, którzy zgłoszyli wnioski na ogólnopolski kanał telewizyjny odbędą się prawdopodobnie 17, 18 i 19 stycznia w Sejmie — powiedział wczoraj przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Marek Markiewicz. Będą się im mogli przysłuchiwać dziennikarze, ale prawo zadawania pytań będą

mieli wyłącznie przedstawiciele KR RTV. Na przełomie stycznia i lutego Rada przedstawi uchwałę ze wskazaniem zwycięzcy konkursu na ogólnokrajową częstotliwość. Zanim to nastąpi Rada będzie skłaniać wnioskodawców do łączenia się. Markiewicz uważa, że w ten sposób oferta telewizji komercyjnej będzie pełniejsza.

Struktura pasożytnicza

(Dokończenie ze str. 1) to on sam złożył niedawno dymisję na ręce ministra Cimoszewicza.

Oficjalna wersja dlaczego to zrobił brzmi, iż dr Moczydłowski nie godzi się na tak znaczne jak zapowiedziano obcięcie wydatków na polskie wieloletnictwo.

Dymisji nie przyjęto, a dyrektor Centralnego Zarządu Zakładów Karnych poszedł na... zwolnienie lekarskie. Wczoraj, po wróceniu do pracy i tuż po przepisowym, komiesiejącym strzelaniu, udzielił nam obszerniej wypowiedzi.

Paweł Moczydłowski jest jednym z nielicznych wysokich rangą urzędników państwowych, którzy sprawują swój urząd nieprzerwanie od trzech lat.

— Każdemu kolejnemu ministrowi sprawiedliwości skła-

dałem dymisję, bo wiem, że o wiele lepiej można się dogadać z ludźmi, których się dobrze zna. Można w ten sposób uniknąć konfliktów między współpracownikami. Moich dymisji nie przyjęto. Teraz zrobiłem to po raz kolejny, niejako na znak protestu przeciwko sytuacji w resorcie. Z tego co mówił min. Cimoszewicz gdy obejmował urząd wynikało, że planuje się zmiany, ale teraz wyraźnie widać, że umacniają się stare struktury. Moim zdaniem podział wedle departamentów nie gwarantuje sprawności działania. Taka struktura posiada władzę ale nie ponosi odpowiedzialności. Jest to struktura pasożytnicza. Jeśli nie się w dziedzinie organizacji pracy resortowej nie zmieni, za jakiś czas znów złożę swoją dymisję... (g)

Zagrożona Europa

(Dokończenie ze str. 1) ska. To Rosja musi się określić, czy jest krajem demokratycznym, respektującym te zasady, które przyjęła zrzucając komunizm. Polska jest krajem wolnym i sama o sobie decyduje... To nie nam Rosja stawia warunki. Dyktuje je Zachodowi. To Zachód boi się Rosji. Wygląda na to, że o przystąpieniu do NATO powinniśmy rozmawiać z prezydentem Jelcynem, a nie z Zachodem — powiedział prezydent.

— Obecna sytuacja ma wiele odniesień do 1939 r. i lat późniejszych. Dlatego będziemy przypominać politykom i ostrzegać. Jak widać, znów trzeba wracać do przeszłości i ją rozliczyć. To uważani dziś za bohaterów politycy oddali na 50 lat świat komunizmowi, a my dziś płacimy wielką cenę. Dlatego, by sytuacja się nie powtórzyła, trzeba doprowadzić do tego, by z bohaterów zrzucić płaszcz szkarłatny — mówił prezydent. (PAP)

Pasterz pomagający

(Dokończenie ze str. 1) Macharski, arcybiskup metropolita prowincji krakowskiej urodził się w Krakowie 20 maja 1927 r. Wyświęcony na kapłana został 2 kwietnia 1950 r., zaś mianowany arcybiskupem metropolita krakowskim 29 listopada 1978 r. Świecenią biskupie z rąk papieża Jana Pawła II przyjął 6 stycznia 1979 r.

15 lat minęło od tej chwili. Przez ten czas kardynał Macharski nie zaprzestawał różnorodnych działań na rzecz ludzi i miasta. Nie tylko bywa wśród ubogich, samotnych i bezdomnych, ale tylko niesie im pociechę w słowie. Pomoc ze strony pasterza jest całkiem konkretna i wymierna; np. Dom Pomocy

Społecznej w Biskupicach, który zostanie otwarty w najbliższych dniach, wiele zawiązków kardynałowi. To również kardynał osobiście angażował się w używanie m. in. pomocy medycznej z zagranicy. Dzięki Niemu m. in. szpital otrzymał poważne wsparcie z Niemiec. W czasach najtrudniejszych był arcybiskupem internowanych i uwięzionych. Przez te 15. owocnych lat w woj. krakowskim powstało 120 nowych parafii. W imieniu redakcji „Dziennika Polskiego” życzymy Jego Eminencji kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu wielu zdrowych lat, by nadal z właściwą sobie pogodą ducha mógł nieść pomoc potrzebującym. ELŻBIETA BOREK

Wpadka „Olafa”

(Dokończenie ze str. 1) kowego było przygotowanych do produkcji. W mieszkaniu znajdował się „Olaf” ze swoją dzieciną. Oboje twierdzili, iż produkują dla własnych potrzeb. 25-letnia „Szczota” przynajmniej nawet, że jej dzienna dawka wynosi 30 cm „komputu”. „Olaf” twierdził, że bierze „tylko” 20 cm. Policjanci nie dali jednak wiary tym zapewnieniom, ilość zarekwirowanych odczynników i półproduktów wyraźnie wskazywała na półprzemysłową skalę produkcji.

Do wczoraj „Olaf” był poszukiwany przez policję w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem o produkcję „komputu”. W ub. roku był bowiem czterokrotnie zatrzymywany na gorącym uczynku i nigdy nie udało się go nawet przesłuchać. W trakcie rekwirowania produkcji zwykłe dostaje ataku „głodu” i trafia do szpitala. Po dwóch godzinach wypisuje się z oddziału na własne żądanie i skutecznie zacięra za sobą ślady, wynajmując mieszkania w różnych punktach Krakowa.

Ginekolog w więzieniu

(Dokończenie ze str. 1) dynator zakazał personelowi jakichkolwiek rozmów z Polkami na temat ewentualnego zabiegu usunięcia ciąży, rezerwując sobie „wyłączność”.

W szpitalu w Czeskim Cielczynie były tygodnie, gdy na oddziale ginekologicznym leżały same Polki. Za każdy zabieg — niekiedy nie wykonywany przez pana ordynatora — aresztowany i kasował pieniądze. Na począt-

ku „stawka” wynosiła 3 tysiące, a później już 7 tysięcy koron. Sa świadkowie, którzy twierdzą, że pan ordynator nie gardził złotem i „walorami”. Wedle czeskiego prawa, grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Zabiegów przerywania ciąży Polkom nie robi się już także w Trzcińcu. Tam, w prywatnych gabinetach stawka była niższa i wynosiła 5 tysięcy w czeskiej walucie. (g)

Ceny i płace w 1994 roku

Kto komu dołoży?

(Inf. wł.) Projekt ustawy budżetowej na 1994 r. zakłada średni wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych (w bieżącym roku) o 27 proc. Ceny energii elektrycznej dla ludności wzrosną w sumie o 30 proc. (podwyżki w lutym i w lipcu). W tych samych miesiącach zdrożeje gaz — o 43 proc. Najwięcej, bo aż o 130 proc. mają wzrosnąć czynsze kwaterek (lipiec). Opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę wzrosną „tylko” o 69 proc. (podwyżki w kwietniu i październiku). Papierosy podrożeją o 22

proc. a leki o 21 proc. Wyroby alkoholowe będą droższe o 32 proc. a paliwa silnikowe podrożeją o ok. 21 proc. (podwyżki w marcu, czerwcu i wrześniu).

Projekt budżetu zakłada także wzrost wynagrodzeń. Sfera budżetowa ma dostać już na początek tego roku o średnio 340 tys. zł podwyżki na osobę (z wyrównaniem za grudzień — 200 tys. zł). Druga podwyżka ma być w czerwcu, w wysokości, jak obiecuje Ministerstwo Finansów, pozwalającej na realny wzrost wynagrodzeń. Generalnie płace

sfer budżetowej w 1994 r. mają wzrosnąć co najmniej o 2 proc. więcej niż średnioroczna inflacja. Realny wzrost emerytur (w stosunku do wzrostu cen) ma wynosić 3,5 proc. Emeryci i renciści mogą spodziewać się podwyżek w marcu — o 12,9 proc. i w grudniu — 18 proc.

Dochody budżetu mają być w 1994 r. (zgodnie z planami Ministerstwa Finansów) wyższe od ubiegłorocznych o 6,1 proc. Wydatki mają wzrosnąć o 8 proc. (der)

Budżet do poprawki

(Dokończenie ze str. 1) Przemawiający w imieniu konfederatów Adam Słomka zapowiedział, że KPN złoży wniosek o odrzucenie projektu budżetu już w pierwszym czytaniu.

Jan Król (UD) jakby z partyjnego obowiązku projektowi budżetu Marka Borowskiego przeciwstawiał dokonania rządu Haniny Suchockiej. Wiele decyzji poprzedniej ekipy, np. wprowadzony w ub. r. podatek od towarów i usług VAT stanowi — jego zdaniem — dobry punkt wyjścia dla obecnego rządu. — Fakt ten nie jest doceniany — powiedział — i do tego jesteśmy już przyzwyczajeni, ale co gorsze może on być w naszej opinii zmarnotrawiony.

Głównym zarzutem Unii jest przeszacowanie dochodów państwa, zwłaszcza z podatku od osób fizycznych i prawnych. Unia Demokratyczna nie podjęła jeszcze ostatecznej decyzji

czy poprze budżet. Wiele będzie zależeć od zmian przyjętych w komisji.

Podobne stanowisko zajęła Unia Pracy. Wypowiedziała w jej imieniu Wiesława Ziolkowska zwróciła uwagę na dotychczasowy, błędny jej zdaniem sposób finansowania deficytu.

Unia Pracy do projektu budżetu podchodzi bardzo pryncypialnie. Jeśli nie uda się go skorygować, przejdzie do twardej opozycji.

Reprezentujący BBWR były szef CUP Jerzy Eysymontt podobnie jak UD zarzucał projektowi zbyt optymistyczny szacunek dochodów państwa.

O komentarz poprosiliśmy byłego ministra finansów Jerzego Osiatyńskiego (UD):

— Każdy rząd ma prawo do własnej polityki gospodarczej — powiedział — a budżet jest instrumentem tej polityki. Ten budżet został pomyślany dla poli-

tyki, w której zaplanowano znacznie większą redystrybucję dochodów, a co za tym idzie znacznie większy ciężar podatkowy, co w rezultacie bije w przedsiębiorczość i tworzenie nowych miejsc pracy. Jest to budżet, w którym walka z inflacją przechodzi na drugi, czy trzeci plan. Jest to polityka zupełnie inna niż tylko od tej, jaką proponuje UD, ale różna także od tej, jaką proponowała poprzednia koalicja rządowa. (KRA, SAN)

Na początku 1993 r. nastąpiła dezinflacja. Zostaną obcięte cztery zera. 10 000 zł stanie się nową jednozłotówką — poinformowała wczoraj Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezes Narodowego Banku Polskiego.

Zdaniem prezesa NBP, w najbliższym czasie nie będzie skokowej dewaluacji złotego. Od października ub. r. przybywa państwu rezerw dewizowych, które wynoszą obecnie 300 mln USD.

Dla kogo tantiemy?

(Dokończenie ze str. 1) w Europie, zajmującą się tą problematyką.

— Co więc nowego zawiera projekt, nad którym pochyla się dziś posłowie?

— Po pierwsze: nowe będą zasady ochrony rozpowszechniania dóbr intelektualnych. Do tej pory chronieni byli na przykład tylko twórcy. Teraz prawo bierze pod ochronę także i wykonawców oraz stacje radiowo-telewizyjne.

— Czy zmieni się zatem odpowiedzialność za naruszenie praw autorskich?

— Tak i to znacznie. Naruszenie tego prawa może być ściągane przez prokuratora, a w drastycznych wypadkach tym, którzy je łamią grozić będzie kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

— Podobno zmienia się także czas ochrony?

— Z 25 lat przedłużony on zostanie do lat 50, a ustawa dozwala działanie wstecz.

— Przypuszczam, że taka dziedzina jak programy komputerowe także jest obiektem zainteresowania nowej ustawy.

— Oczywiście, regulują ją dość szczegółowe przepisy.

— A co z tymi, których do tej pory określano mianem „piratów komputerowych”?

— Ze względu na istotne interesy gospodarcze Polski obejmie ich specyficzna amnestia.

— Zmienia się także podobno warunki zawierania umów autorskich?

— Umowy do tej pory były dość szytywne. Teraz będą w miarę swobodnie negocjowane, znacznie coś takiego jak sztywna rozpiętość stawek autorskich.

— Wielu twórców potrzebowało więc będzie opieki prawniczej.

— Zgadza się. Odpowiednie punkty porad powinny powstać przy związkach twórczych oraz różnego rodzaju instytucjach zajmujących się szeroko rozumianą kulturą.

— Do tej pory rozmawiamy o twórcach, czy ustawa zmieni coś także w kontakcie odbiorcy z dobrami intelektualnymi?

— Niewiele, ale tak. Otóż odbiorca kupujący np. kasety magnetofonową czy też środki do rozpowszechniania nagrań muzycznych, programów komputerowych itp. będzie musiał uiścić niewielką opłatę, która nie może przekraczać 3 procent wartości nabywanego dobra. Przy masowej produkcji kwoty pochodzące z tych opłat stanowić będą pokasną sumę, która dzielona będzie następnie między twórców, wykonawców i producentów.

— Czy spodziewacie się Panowie, że ustawa zostanie uchwalona i szybko wejdzie w życie?

— Podejrzewamy, że tak, mamy też nadzieję, że kiedy zatwierdzi ją Senat, wejdzie w życie po trzech miesiącach i rzeczywiście stanowić będzie o rewolucyjnych zmianach w polskim prawie autorskim.

Wejście w politykę

(Dokończenie ze str. 1) prostu uważam, że obywatel w takiej sytuacji powinien odnosić się do polityki, jak do sprawy, która go dotyczy.

— Musi Pan mieć koncepcję i musi być ona akceptowana, skoro zaproszono Pana na przewodniczącego.

— Uważam, że BBWR musi być partią centrum.

— A więc partia, a nie stowarzyszenie?

— Jest to oczywiście lapsus. Dzisiaj formuła stowarzyszenia jest formułą najlepszą. Być może Blok w przyszłości stanie się partią, nie można tego wykluczyć. W tej chwili w kraju potrzebna jest partia centrum skierowana na prawo. W tym kierunku patrzą wszyscy, każde ugrupowanie akceptuje chociażby prywatyzację. Natomiast działania BBWR powinny być twórcze, konkretne. Podam przykład, który nie ma związku z BBWR, a wyjaśni, o co chodzi. Na Śląsku próbuje stworzyć międzynarodowe centrum medycyny. Jest to gigantyczna inwestycja, największa pod względem finansowym (koszt kilkuset milionów dolarów) od 20 lat w kraju. Nie jest to tylko budowanie kolejnego szpitala. Chodzi o promocję

polakości na cały Wschód. Stworzenie najlepszego ośrodka medycznego — mówię to z całą odpowiedzialnością — w tej części Europy, w którym szkoleni będą lekarze z tego właśnie obszaru jest właśnie taką promocją.

— W BBWR w większości są osoby publiczne nie znane. Czy nie obawia się pan, że członkowie stowarzyszenia chcą Pana wykorzystać?

— Oczywiście, że zdaję sobie z tego sprawę. Jeśli zostanie przewodniczącym, dobiore sobie najwyższej jakości radę programową. Jestem po rozmowach z bardzo wybitnymi, choć nie zawsze powszechnie znanymi ludźmi, którzy zostaną członkami BBWR.

— Czy może Pan uchylić rąka tajemnicy?

— Np. znanca zagadnień służby zdrowia — Woy Wojciechowski, kilku profesorów prawa z prof. Wojtyła, specjalistą prawa pracy.

— Czy rozmawiał Pan już na ten temat z prezydentem?

— Nie. Koledzy z BBWR rozmawiali z jego ministrami. Tyłem mogę powiedzieć.

Rozmawiali:

KRZYSZTOF ANDRACKI
KLAUDIA SANETRA



● LIST RZECZNIKA. Rzecznik praw obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński w liście do prezesa PZU Romana Fulnecka z 30 grudnia ub. r. protestuje przeciw prowadzeniu przez PZU nieuczciwej reklamy, w wyniku której wielu klientów zapłaci faktycznie wyższą od dotychczasowej, samochodową składkę ubezpieczeniową, tzw. OC za 1994 r. Dyr. Elżbieta Tyrlik z PZU stwierdziła w rozmowie z dziennikarzem PAP, że „dotyczy to tylko 50 proc. klientów firmy — tych, którzy opłacają składkę jednorazowo”. Uważa ona, że to prasa wprowadziła w błąd czytelników podając niepełne informacje przedstawione przez PZU na konferencji prasowej.

● USTAWA O PRYWATYZACJI. Rada Przesłuchań Własnościowych przy premierze RP dyskutowała o projekcie ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. „Projekt jest wyrazem kompromisu między związkami zawodowymi i rządem. Oparcie jest on na ustaleniach „Paktu o przedsiębiorstwie” — powiedział podczas obrad Jerzy Drygański, sekretarz stanu w Ministerstwie Przesłuchań Własnościowych. Zdaniem Drygańskiego projekt odzwierciedla nowy układ sił w gospodarce i nowe osie sporów o prywatyzację.

● KOMISARZ PRZYBYWA DO WARSZAWY. Przybył do Warszawy z oficjalną wizytą Komisarz do Spraw Zewnętrznych Stosunków Ekonomicznych i Polityki Handlowej Wspólnot Europejskich Sir Leon Brittan, wraz z towarzyszącą mu delegacją Komisji WE. Celem wizyty jest ustalenie dalszej współpracy w dziedzinie handlu oraz intensyfikacja kontaktów z organami Unii Europejskiej.

● BICIE W POPRAWCZAKACH. Bicie jest rzeczą nagminną, wychowankowie są zastraszeni, warunki panujące w poprawczakach przypominają często więzienia w najgorszym stylu; wychowawcy bardzo często nie są przygotowani do pełnienia swojej roli — powiedział dziennikarzom sen. Zbigniew Romaszewski („S”), przedstawiając wyniki dwuletnich badań prowadzonych przez Biuro Interwencji Senatu.

● SAD ODRÓCZONY. Sąd Wojewódzki w Warszawie bezterminowo odróczył trwający od czerwca ub. roku proces jakiegoś ministra z Kancelarii Prezydenta RP Lech Falańdysz i Jerzy Milewski wytoczyli liderowi Ruchu Trzeciej Rzeczypospolitej Janowi Parysowi za nazwanie ich agentami SB. Zeznająca na rozprawie jako świadek Monika Olejnik, która w styczniu ub. r. prowadziła w radiowej „Trójce” rozmowę Falańdysza z Parysem powiedziała, że nie jest w stanie precyzyjnie odtworzyć inkriminowanej wypowiedzi Parysa.

● PORCZYŃSKI KONTRA MORKA. Sąd Wojewódzki w Warszawie po pierwszym, informacyjnym przesłuchaniu stron, odróczył proces o naruszenie dóbr osobistych, jakiego Zbigniew Porczyński wytoczył historykom sztuki Mirosławowi Morce i Jerzemu Kowalczykowi. Porczyński pozwał się dotknięty stwierdzeniem Morki, że część obrazów w kolekcji im. Jana Pawła II to świadomie kupowane kopie, a nie oryginały.

Redaktor wydania:
LESZEK RAFAŁSKI

Redaktor dyżurny:
MACIEJ SABATOWICZ

Redaktorzy techniczni:
ANDRZEJ KRAMARSKI
RYSZARD LEBEST

Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA

AKCJE SPÓŁEK

NOTOWANIA Z 6.01.1994 r.

RYNEK PODSTAWOWY

	Kurs w tys. zł				Cena /zysk	Obrót w mln zł
	bieżący	poprzedni	zmiana %	min.		
WIG	13.233,9	13.345,5	-0,8	943,01 (26.06.92)	12.818 (27.12.93)	
BIG	182	174	+4,6	29,0 (23.02.92)	235 (07.09.93)	30,03
BRE	2260	2160	+4,6	188 (22.02.92)	2400 (3.01.94)	25,80
ELEKTRIM	1720	1720	0,0	200,0 (04.01.92)	1720 (01.01.94)	26,84
EXBUD	259	236	+9,7	241 (26.01.91)	281 (18.11.93)	24,98
IRENA	1570	1430	+9,8	39,5 (7.01.92)	1570 (6.01.94)	46,15
KABLE	435	396	+9,8	31,0 (11.01.92)	435 (27.12.93)	78,95
KROSNO	680	680	0,0	23,0 (11.01.92)	680 (4.01.94)	185,79
MOSTOSTAL exp	1460	1500	-2,7	151 (4.01.92)	1500 (01.01.94)	18,76
MOSTOSTAL war	1605	1460	+9,9	950 (23.11.93)	1605 (6.01.94)	42,70
OKOCIM	1220	1220	0,0	100 (15.02.92)	1395 (27.12.93)	35,20
POLIFARB	930	930	0,0	200 (17.05.93)	930 (4.01.94)	21,89
PRÓCHNIK	730	665	+9,8	36 (8.02.92)	730 (6.01.94)	43,74
SOKOŁÓW	300	300	0,0	220,0 (10.08.93)	426 (26.08.93)	26,64
SWARZEDZ	350	360	-2,8	36 (18.02.92)	360 (4.01.94)	71,72
TONSIL	420	400	+5,0	19 (12.01.92)	420 (6.01.94)	198,11
UNIVERSAL	215	205	+4,9	7,8 (14.01.92)	225 (27.12.93)	137,82
VISTULA	1830	1700	+7,6	1005 (01.10.93)	1830 (6.01.94)	25,86
WBK	1100	1090	+0,9	320,0 (28.06.93)	1100 (6.01.94)	24,59
WEDEL	2750	3000	-8,3	188 (26.01.92)	3000 (4.01.94)	45,22
WÓLCZANKA	590	590	0,0	34 (07.01.92)	625 (26.08.93)	30,62
ŻYWIEC	2160	2395	-9,8	122 (02.02.91)	2395 (4.01.94)	28,06

RYNEK RÓWNOLEGŁY

	bieżący	poprzedni	zmiana %	min.	max.	
EFEKT	550	550	0,0	57 (22.04.93)	580 (3.01.94)	35,44

C/Z — cena 1 akcji do przypadającego na nią zysku netto z ostatnich IV kwartałów (zysk za IV kwartał 1992 + zysk za I-III kwartały 1993 r.) wg DM Penetrator, rk-redukcja kupna (Exbud o 14%, Kable o 79%, Mostostal War. o 42%) ns-nadwyżka sprzedaży pp-po podziela

2,615,180

OBLIGACJE

Na rynku powszechnym obligacji wzrosły o 0,2 do 0,5 proc. kursy walorów jednorocznych IV, V i VI serii oraz trzyletnich IV serii. Cena pozostałych walorów spada o 0,1 do 1,5 proc. Na rynku blokowym sprzedano tylko obligacje jednoroczne: 120 bloków IV serii, 10 bloków V serii i 100 bloków VI serii.

Tabele kursów obligacji Skarbu Państwa

● RYNEK POWSZECHNY — Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV serii (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V serii (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VI serii (PPJ 6); Państwowa Pożyczka Trzyletnia I serii (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II serii (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III serii (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV serii (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V serii (PPT 5):

Nazwa	Data wykupu	Kurs (proc.)	Zmiana (proc.)	Odsetki (tys. zł)	Obrót (ilość)
PPJ 4	2.03.94	102,5	+0,4	304,2	1647
PPJ 5	2.06.94	101,1	+0,4	178,0	2080
PPJ 6	2.09.94	100,5 nk	+0,2	104,5	497
PPT 1	4.08.95	95,5	-1,5	65,2	3002
PPT 2	3.11.95	96,5	-0,5	66,3	293
PPT 3	4.02.96	95,5 nk	-1,5	65,2	401
PPT 4	5.05.96	96,5	+0,5	64,2	220
PPT 5	5.08.96	96,7 nk	-0,1	64,2	70

● RYNEK BLOKOWY — Państwowa Pożyczka Jednoroczna IV seria (PPJ 4), Państwowa Pożyczka Jednoroczna V seria (PPJ 5), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VI seria (PPJ 6), Państwowa Pożyczka Jednoroczna VII seria (PPJ 7), Państwowa Pożyczka Trzyletnia I seria (PPT 1), Państwowa Pożyczka Trzyletnia II seria (PPT 2), Państwowa Pożyczka Trzyletnia III seria (PPT 3), Państwowa Pożyczka Trzyletnia IV seria (PPT 4), Państwowa Pożyczka Trzyletnia V seria (PPT 5), Państwowa Pożyczka Trzyletnia VI seria (PPT 6):

Nazwa	Data wykupu	Transakcje kurs (w proc.)	Odsetki (tys. zł)	Oferty (w proc.)		Obrót (bloki)
				kupno	sprzedaż	
PPJ 4	2.03.94	103,0	304,2	103,0	104,5	120
PPJ 5	2.06.94	102,0	178,0	101,4	102,0	10
PPJ 6	2.09.94	101,5	104,5	100,4	—	100
PPJ 7	2.12.94	—	30,4	99,7	—	—
PPT 1	4.08.95	—	65,2	96,6	100,8	—
PPT 2	3.11.95	—	66,3	96,6	100,2	—
PPT 3	4.02.96	—	65,2	96,5	—	—
PPT 4	5.05.96	—	64,2	96,5	—	—
PPT 5	5.08.96	—	64,2	96,4	—	—
PPT 6	5.11.96	—	64,2	—	—	—

Przepychanki graczy i nowicjuszy

(A) Na giełdzie trwa przepychanka pomiędzy graczami sprzedającymi akcje, a nowicjuszami masowo kupującymi walory. Zaowocowało to w czwartek rekordowymi obrotami — 2.574.202 mln zł.

Długookresowe prognozy inwestycyjne doświadczonych inwestorów giełdy już od dawna zakładały spadek kursów akcji przed pierwszym notowaniem Banku Śląskiego. Jest to jak do tej pory największa pod względem wartości emisja, powinna więc „wysuszyć” rynek z pieniędzy — twierdzą.

W opozycji do tych założeń są jednak nowi klienci masowo otwierający rachunki w biurach maklerskich (na sesję po raz kolejny złożono rekordową liczbę zleceń — 76.014). Wygląda więc na to, że ich małe, ale liczne kapitały pokrywają lukę pieniężną wytworzoną przez BSK i do korekty cen nie dojdzie.

Na czwartkowej sesji podrożyły akcje 11 spółek, z których 6 określiło nowe maksimum kursowe (Irena, Mostostal Warszawa, Próchnik, Tonsil, Vi-

stula i WBK). Potaniały akcje 4 firm (Mostostal Export, Swarzędz, Wedel i Żywiec), a 7 pozostałych (w tym Efektu notowanego na rynku równoległym) nie zmieniły ceny.

W dogrywkach błyskawicznie wykupiono nadwyżkę akcji BIG, WBK, Wólczanki i Żywca. Bez oporów inwestorzy sprzedali też akcje Próchnika, odpowiadając na ofertę kupna specjalisty. Nie byli natomiast skłonni pozbywać się akcji Kabli, Mostostalu Warszawa i Sokołowa i tylko częściowo odpowiedzieli na oferty kupna walorów Wedla i Exbudu, podobnie jak na oferty sprzedaży Elektrimu, Okocimia, Polifarbu i Uniwersalu.

W czwartek właściciele zmienili 1.967.887 akcji, a średnia zmian ceny wyniosła 4,8 proc. WIG spadł o 0,8 proc. do 13.233,9 pkt. na co wpłynęła znaczna obniżka kursu walorów Wedla, który ma największą na giełdzie kapitalizację, a od niej zależy wpływ danej spółki na indeks.

Polifarb - Wrocław na giełde

Jeszcze w br. na Giełde Papierów Wartościowych trafią akcje „Polifarbu” Wrocław S. A. — poinformował dyrektor firmy Edward Piatek.

W projekcie prospektu emisyjnego, który pod koniec grudnia ub. r. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych przekazało Komisji Papierów Wartościowych, do sprzedaży przewidziano ponad 4 mln akcji. Kapitał akcyjny „Polifarbu” Wrocław S. A. wynosi 88 mld 150 mln zł i jest podzielony na 526 tys. akcji o wartości nominalnej 25 tys. zł każda.

Z tej emisji 20 proc. rezerwowane jest dla załogi, 5 proc. MPW rezerwuje na cele reprywatyzacji firmy, 5 proc. przewidziano jako rezerwę dla kadry kierowniczej i zarządzającej spółki, a 70 proc. będzie sprzedawa-

ne w ofercie publicznej. Z tych 70 proc. 20 proc. ma być sprzedane dużym inwestorom, kupującym powyżej 2 tys. sztuk, natomiast 50 proc. — drobnym inwestorom, nabywającym do 100 akcji.

Pod koniec grudnia ub. r. na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Wspólników podjęto uchwałę o 20-procentowym dokapitalizowaniu, które wynosi 17.630 mln zł. Składa się z 705.200 akcji o nominalnej po 25 tys. zł każda. Jest to druga emisja, która zostanie skierowana do sprzedaży przez zarząd spółki „Polifarb” z przeznaczeniem wyłącznie dla dużych inwestorów. Środki ze sprzedaży tych akcji w całości przejdą na rachunek firmy.

Uzyskane w ten sposób kapitały zostaną przeznaczone na restrukturyzację firmy w ciągu

2-3 lat. W przeciwnym wypadku proces musiałby potrwać od 5 do 6 lat. Firma zamierza wprowadzić do swojej produkcji nowe technologie i wyroby odpowiadające najwyższemu standardowi światowemu.

Ubiegły rok wrocławski „Polifarb” zamknął zyskiem ponad 67 mld zł, podwajając w ten sposób swój dochód z poprzedniego roku. Dał ok. 18 proc. krajowej produkcji farb i lakierów. Jeszcze trzy lata temu na skutek załamania się rynków wschodnich, firma przeżywała poważne trudności finansowe. W związku z tym zmuszona była przestawić swoją produkcję na indywidualnego odbiorcę, rezygnując z dostaw dla dużych zakładów. Od 1990 r. produkcja „Polifarbu” zaczęła się zwiększać o ok. 7 proc. rocznie. (PAP)

3 830 mln dol. rezerw

Deficyt płatniczy w handlu zagranicznym wyniósł po 11 miesiącach ub. r. 2 036 mln dol. Na koniec listopada ub. r. rezerwy dewizowe NBP wynosiły 3 840 mln dol. — poinformował dziennikarzy dyrektor departamentu zagranicznego NBP, W. Kiciński.

Jego zdaniem w końcu grudnia rezerwy dewizowe NBP wzrosną i „sporo przekroczą 4 mld dol.”. Kiciński nie zaprzeczył, że w końcu ub. r. stan należności zagranicznych netto, będący jednym z kryteriów wykonawczych porozumienia z MF, może wynieść 8,2 mld dol. „Będzie on zbliżony do końca 1992 roku” — poinformował.

Większe inwestycje, mniejsze spółki

W końcu 1992 roku działalność gospodarczą w Polsce, według danych Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych, prowadziło 5740 spółek z udziałem kapitału zagranicznego. Jego wartość wyniosła 33.252 mld zł — prawie 6 razy więcej niż w roku poprzednim — poinformował Marek Górski, prezes PAIZ.

Dodał, że wartość kapitału zainwestowanego w kapitał zakładowy spółek wyniosła w 1992 r. 19,2 bln zł (1,408 mld dol.), co oznacza ponad 4-krotny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. Najwięcej było spółek małych, o kapitale zakładowym poniżej 500 mln zł. Stanowiły one 78,9 proc. wszystkich omawianych spółek (dla porównania — w 1991 r. było ich zaledwie 21,8 proc.). Ta zmiana proporcji była efektem wprowadzenia nowych przepisów dotyczących spółek z kapitałem zagranicznym. Spółek z udziałem kapitału zagranicznego przekraczającego 20 mld zł było w 1992 r. tylko 79 i stanowiły one 1,37 proc. wszystkich. Średnia wartość kapitału zagranicznego przypadającego na jedną spółkę wynosiła 245 tys. dolarów (w 1991 r. było to 146,5 tys. dolarów).



Euromarket

AUTORYZOWANY DEALER

Kraków, ul. Piłsudskiego 22, tel. 21 92 01, 21 92 81, czynne w godz. 9-19, sob. 9-14

KONTYNGENT '94

OPEL CORSA

OPEL CORSA COMBO

OPEL ASTRA

OPEL VECTRA

OPEL CALIBRA

OPEL FRONTERA

Tylko Opel zapewnia

- przyjazne dla środowiska samochody z katalizatorem spalin
- wszystkie modele z silnikiem wyposażonym we wtłok paliwa
- Road Assistance — jedyny w Polsce 24-godzinny program pomocy drogowej

To wszystko bez dodatkowych opłat

V-2629

notowania WALUTOWE • notowania WALUTOWE

Tabela kursów NBP z 6 stycznia 1994 r.

		KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 dolar	14410	14998
Austria	1 szyling	1725	1795
Belgia	1 frank	583	607
Dania	1 korona	3113	3241
Finlandia	1 marka	3651	3801
Francja	1 frank	3571	3717
Hiszpania	100 peset	14631	15229
Holandia	1 gulden	10836	11278
Japonia	100 jenów	18645	19407
Kanada	1 dolar	15991	16643
Luxemburg	1 frank	583	607
Norwegia	1 korona	2898	2922
Portugalia	100 escudo	11937	12425
Niemcy	1 marka	12119	12425
USA	1 dolar	21023	21881
Szwajcaria	1 frank	14210	14790
Szwecja	1 korona	2555	2667
W. Brytania	1 funt	31242	32518

MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA • MAŁOPOLSKA

Karetki dla samorządu

Do końca ubiegłego roku 5 gmin województwa krakowskiego przejęło już we władanie placówki lecznictwa otwartego na swym terenie. Od 1 stycznia br. swoimi ośrodkami zdrowia i przychodniami zawiadywać będą również samorządy lokalne Wieliczki, Gołczy, Drwini i Kłaj. Ponadto decyzją taką podjęły już również rady gminne w Zielonkach i Świątnikach, jednak ich decyzja na piśmie nie dotarła dotąd do Wydziału Zdrowia UW, przygotowującego stosowne umowy między wojewodą a gminnymi władzami o przekazaniu tych zadań w ich gestii.

Podkrakowska gmina Niepołomice wcześniej już przejęła lecznictwo otwarte, teraz natomiast przejmie działającą na jej terenie stację Pogotowia Ratunkowego stanowiącą dotychczas oddział pomocy doraźnej przy Szpitalu im. Żeromskiego. Będzie to prawdopodobnie pierwszy przypadek w kraju przejęcia pogotowia przez samorząd lokalny. Rozmowy na ten temat burmistrz Niepołomic podjął z dyrektorem nowohuckiego szpitala jeszcze w połowie ubiegłego roku. Ponieważ nie natrafił na sprzeciw, efektem było podjęcie na-

stępnie przez Radę Gminy odpowiedniej uchwały. Szpital przygotowuje już całą stronę finansową, personalną i techniczną związaną z oddaniem niepołomickiej stacji pomocy doraźnej, a teraz oczekuje na decyzję wojewody krakowskiego o przekazaniu gminie tego zadania. Burmistrz zagwarantował ze swojej strony, że w najbliższym czasie nie zwolni nikogo z dotychczas zatrudnionych tu pracowników. Stacja dysponuje 23. etatami, w tym tylko jeden zajmuje lekarz, pozostałe są średni personel medyczny, noszowi itp. Prócz jednego lekarza etatowego wszyscy pozostali (których ilość zmienia się w zależności od przyjętej przez nich w danym miesiącu ilości dyżurów) zatrudnieni są na godziny. Stacja ma do dyspozycji dwie karetki służące do przewozu chorych, dowozu małych dzieci do pogotowia i wizyt domowych, zaś karetką reanimacyjną w razie potrzeby będzie jej służyć — jak dotąd — Szpital im. Żeromskiego. Niepołomickie gminne pogotowie nie ma co liczyć na własną „erkę”, zważywszy, że cała Nowa Huta (w tym dwa szpitale) wraz z Proszowicami i terenem aż pod Bochnię dysponuje tylko jedną. (wes)

Ruletka wojewodów

W ośmiennych województwach nastąpiły zmiany wojewodów, a w Królestwie bez zmian. Koalicja PSL-SDS jeszcze w grudniu wystąpiła do URM o odwołanie wojewody Zygmunta Błaża. Premier nie musi spełnić tego żądania, ale jeśli zostanie mu przedstawiony kandydat, prawdopodobnie zastąpi on Błaża. Nie wykluczone również, że dotychczasowy wojewoda sam złoży rezygnację.

Koalicja uzgodniła, że następcę wojewody wytypuje PSL. Na razie ludowcy nie mają wybranej osoby. Prowadzono rozmowy z kilkoma, jednak nie podjęto ostatecznej decyzji. Dowiedzieliśmy się, że na pewno nie będą to, wymieniani przez „Nowiny”, Kazimierz Stefanik, Piotr Komornicki ani Józef Folcik. Może być ktoś bezpartyjny, rekomendowany przez PSL. (kam)

Czy zmiana wojewody w ogóle jest taka konieczna? Przy założeniu, że jest to stanowisko polityczne — tak. Choć naprawdę nikt nie ustanowił takiego zapisu. PSL wyjaśnia, że jako zwycięzca w wyborach partia chce realizować swój program, do tego potrzebuje swojego wojewody. Argumentuje także tym, że zmiany domaga się elektorat. Wśród zarzutów do pracowników administracji stawia się niezapobieganie bezrobociu, pyszałkowatość i niekompetencję niektórych urzędników szczebla wojewódzkiego.

Dotychczas mówi się tylko o wojewodzie. Nie ma jeszcze personalnych propozycji zmian na pozostałych stanowiskach, ale na pewno do obsadzenia tych przygotowuje się SLD. (kam)

Kod na cztery

W wielu krakowskich szkołach trwa ostatnio zbiórka wyciętych z różnych opakowań oznaczonych kodem kreskowym, zaczynających się od cyfry 4. Uzbieranie odpowiedniej ilości tysięcy takich wycinaków i wystanie ich do odpowiedniej firmy zagranicznej stwarza bowiem możliwość otrzymania dla chorego dziecka za darmo fotela inwalidzkiego, czy nawet wykonania za darmo kosztownej operacji.

Dobrze, gdy zbiórka taka odbywa się spontanicznie i uczniowie angażują się w nią w miarę swych możliwości, przynosząc oznaczenia wycięte z opakowań

batoników, żarówek, mydeł itp. Gorzej, gdy akcja — jak to się głośno dzieje — przybiera charakter nakazowy i nauczyciele zobowiązują uczniów do przyniesienia z góry ustalonej ilości takich wycinaków, np. po 10 w niektórych sklepach spotkać można ostatnio matki z obłędem w oczach przeglądające cały towar „jak leci” w poszukiwaniu kodów zaczynających się od czwórki. Na krajowych artykułach jest ich niewiele, więc często kupować muszą drogie zagraniczne kosmetyki czy słodycze, byle tylko ich pociecha nie podpadła w szkole. (wes)

Policjant na „lewych papierach“

(Inf. wł.) Najprawdopodobniej do połowy stycznia br. potrwa śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie, w sprawie fałszowania świadectwa ukończenia szkoły średniej przez jednego z policjantów miejscowej KRP.

Kilka miesięcy temu stwierdzono, że w aktach jednego z funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego rzeszowskiej rejonówki znajduje się podrobione świadectwo ukończenia szkoły średniej. Przeciwnie policjantowi wszczęto niezwłocznie przewidywane w takich przypadkach regularnym postępowanie dyscyplinarne. — Nasze wewnętrzne

śledztwo w tej przykryj sprawie potwierdziło fakt zaistnienia przestępstwa — powiedział „Dziennikowi” Halina Chudzik, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiej policji w Rzeszowie. — Dokumenty funkcjonariusza, dokującego od ponad 10 lat w służbach ruchu drogowego poddano ekspertyzie kryminalistycznej. Przeprowadzone przez specjalistę badanie potwierdziło, że były one fałszywe.

Na przełomie listopada i grudnia ubiegłego roku, nieuczciwego policjanta wydano ze służby. Obecnie prowadzone jest postępowanie karne w rzeszowskiej prokuraturze. (ŁN)

Nożem w gwałciciela

Dosyć dramatyczny finał miała biesiada w pewnym domu w Nowym Bystrym niedaleko Zakopanego. 48-letni Stanisław Sz. usiłował zgwałcić 31-letnią Krystynę Sz. Ta broniąc się przed mężczyzną (spokrewnionym z nią) dwukrotnie ugodziła go nożem w plecy. Rany okazały się na szczęście niegroźne. Kobieta została zatrzymana. Policja, prokuratura a następnie sąd będą

miały trudny orzech do zgryzienia: jak ocenić obydwa czyn. Być może działanie kobiety zostanie zakwalifikowane jako obrona konieczna. W Muszynie zgwałcona została 22-letnia Krystyna P. Doznała ona obrażeń ciała. Przebywała w szpitalu. Jako sprawcę wskazała 32-letniego Adama H., który został zatrzymany. (pg)

U prawosławnych i grekokatolików na Podkarpaciu

„Boh predwicznyj...“

(Inf. wł.) Rozpoczęły się święta Bożego Narodzenia w Kościołach obrządku wschodniego, posługującego się kalendarzem juliańskim, który spóźnia się o jeden dzień na 128. lat. Od Soboru w Nicei (325 rok) narosło 13. dni opóźnienia.

Kościół wschodni nie przyjął reformy gregoriańskiej z 1582 r. Na 7 stycznia przypada Dzień Narodzenia Pańskiego, 8 bm. — Sobór Najświętszej Marii Panny czyli Dzień Bogurodzicy, a niedziela (9 bm.) jest dniem poświęconym pierwszemu męczennikowi św. Stepanowi.

Święta rozpoczęły się wigilią, świętą wieczorem. Wieczera złożona z 12 dań, rozpoczyna się od łamania prosfory — chleba kwaśnego wypiekane z pszennej maki, drożdży i wody oraz modlitwą „Rozdestwo Twoje Chryste Boże”. Najpopularniejszym daniem jest kutia. Szczególnie uroczysty charakter święta mają na Podkarpaciu, gdzie mieszka wielu wyznawców prawosławia i grekokatolików. Diecezja przemysko-nowosadecka Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego z siedzibą w Sanoku liczy kilka tysięcy wiernych i dysponuje 33 świątyniami. Ze względu na rozległy teren i małą liczbę duchownych (pra-

cjuje tylko 15 proboszczów), Welykie Poweczjerja (odpowiednik rzymskokatolickiej Pasterki) rozpoczęły się wczoraj o różnych porach, tak aby księża mogli dotrzeć do kilkudziesięciu miejscowości. W wielu cerkwiach Welykie Poweczjerja zostaną odprawione dzisiaj we wczesnych godzinach rannych. W cerkwi katedralnej pod wezwaniem Świętej Trójcy w Sanoku uroczystości rozpoczną się dzisiaj od Welykijego Poweczjerja. Następnie odprawiona zostanie Jutrznia i Liturgia według św. Jana Chryzostoma (Złotoustego), którą koncelebrować będzie ksiądz biskup Adam Dubec, ordynariusz diecezji przemysko-nowosadeckiej. Wierni spotkają się także na nabożeństwach w cerkwiach m. in. w Zagórz, Morochowie, Szczawnem, Komańcu, Turzańsku, Dziurdziowie, Pielgrzymce, Rozdziele i Zyndranowie.

Równocześnie świętują grekokatolicy. W woj. króśnieńskim jest 10 parafii obrządku bizantyjsko-ukraińskiego w Ustrzykach Dolnych, Hłomczy, Wielopolu, Komańcu, Kulasznie, Mokrem, Polanach, Olchowcu, Rzepedzi, Krempnej oraz 5 punktów duszpasterskich m. in. w Króśnie i Sanoku, gdzie planowane jest utworzenie nowych parafii. Tylko

dwie z nich — w Komańcu i Krempnej — funkcjonowały półoficjalnie w okresie powojennym. Pozostałe powstały po 1989 r. Z około 3 tysiącami wiernych tego obrządku pracuje zaledwie 3 księży. (bh)

Podobnie jak na Podkarpaciu obchodzone są święta Bożego Narodzenia na terenie woj. przemyskiego. Już dzisiaj grekokatolicy uczestniczą w zgromadzeniach świątecznych w cerkwiach. O godz. 6 rano w soborze katedralnym pw. św. Jana Chrzciciela odbędą się obrzędy bożonarodzeniowe, celebrowane przez ordynariusza diecezji przemyskiej obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, ks. bp. Jana Martyniaka, zwierzchnika grekokatolików w całej Polsce. Uroczystości świąteczne będą również odbywać się w jarosławskiej prokatedrze pw. Przemienienia Pańskiego.

Warto wspomnieć, że w Przemysku znajduje się jedna z czterech szkół podstawowych w Polsce z językiem ukraińskim, do której uczęszcza 170 uczniów z rodzin ukraińskich i polsko-ukraińskich. W minionej środę uczniowie tej szkoły wraz z nauczycielami podzielili się tradycyjną prosforą. (am)

Minister zdrowia wstrzymał decyzję poprzednika

Do kwietnia równe sanatoria

(Inf. wł.) Decyzją poprzedniego ministra zdrowia i opieki społecznej od 1 stycznia miały być wstrzymane dopłaty do skierowań na leczenie w sanatoriach związkowych i branżowych. To zarządzenie wywołało prawdziwą burzę. Dyrekcje tych placówek, m. in. w Krynicy, Szczawnicy, Muszynie, uznały to za jawny przejaw działań monopolistycznych. Paradoks polegał na tym, że Ministerstwo Zdrowia (państwowe) chciało tym sposobem ratować kasę sanatoriów Państwowych Przedsiębiorstw Uzdrowiskowych, dla których jest organem założycielskim, kosztem państwowych instytucji podlegających również państwowym związkom czy branżom.

Gdyby ludzie, którzy zamierzali wyjechać na kurację sanato-

ryzną np. do „Budowlanych” w Krynicy lub w Szczawnicy, nie otrzymali dofinansowania do skierowania, wówczas musieliby ponieść pełne koszty pobytu. W takiej sytuacji — oczywiście — wybraliby leczenie w PPU, bo tam byłoby znacznie taniej. Tymczasem praktyka wskazuje, że sanatoria PPU, zwłaszcza w Krynicy, mają pod każdym względem gorszy standard niż branżowe czy związkowe. W ogóle funkcjonowanie przedsiębiorstw uzdrowiskowych wymaga gruntownej reformy, działań o charakterze ustawodawczym. Ale to osobny temat...

Przeciwko wspomnianej decyzji poprzedniego ministra zaprotestowała zdecydowanie Unia Gmin Turystyczno-Uzdrowiskowych (Krynica, Piwniczna, Mu-

szyna, Uście Gorlickie). Zdaniem jej przedstawicieli — Jana Gołby i Józefa Spiechowicza zarządzenie było rodzajem sabotażu gospodarczego i społecznego. Protesty z całego kraju popłynęły do różnych urzędów władzy centralnej. Interweniował w tej sprawie marszałek Sejmu Józef Oleksy.

Jak nas informują reprezentanci Unii obecny minister uchylił decyzję poprzednika. Na razie — do kwietnia. Co będzie dalej? Zobaczymy. I ta niepewność irytuje przedstawicieli sanatoriów branżowych i związkowych, którzy obawiają się, że kolejny przedstawiciel kolejnego rządu może jednym pociągnięciem pióra skazać ich placówki na zamknięcie... (pg)

Kościuszkę mniej znany

(Inf. wł.) Pierwsza kościuszkowska wystawa w Polsce, mająca uświetnić dwóchsetną rocznicę Insurekcji, otwarta została w Bielsku-Białej. Jest to przy tym ekspozycja wyjątkowa, nie tylko dlatego, że zgodnie ze swoim tytułem „Tadeusz Kościuszkę — Życie — Praca wojskowa — Legenda”, ma ambicję pokazania wielowymiarowości tej wielkiej postaci naszej historii. Jest warta obejrzenia również i z tego powodu, że około osiemdziesięciu procent zgromadzonych w Biurze Wystaw Artystycznych pamiątek prezentowanych jest po raz pierwszy.

Bywalcy salonów wystawienniczych znają dobrze nazwisko Alicji i Eugeniusza Paduchów, którzy przez lata kierowali muzeum w stryżowskim dworze i właśnie dzięki ekspozycjom uczynili z tej wiejskiej placówki liczącą się centrum kulturalne, odwiedzone, zwłaszcza przez mło-

dzień, z kilku południowych województw. I ta, czasowa ekspozycja w BWA oparta jest na koncepcji pokazywania dzieł Polki poprzez dzieła artystyczne. Co ciekawe, w przypadku Kościuszki, są to również prace, które wyszły spod jego ręki. Mało kto bowiem wie, że ten wybitny działacz wojskowy był wcale niezłym rysownikiem i zajmował się również komponowaniem muzyki. Jego polonezy i walce usłyszeć można było podczas otwarcia wystawy, zaś rysunki kreśląc ołówkiem i gwaszem są wystawiane w BWA.

Po raz pierwszy od prawie siedemdziesięciu lat pokazano publicznie tryptyk „Raciawice” Włodzimierza Tetmajera. Są także szkice i grafiki oraz akwarele Jana Matejki, Michała Stachowicza i Aleksandra Orłowskiego oczywiście związane z Insurekcją i jej głównym bohaterem.

Wśród dokumentów jest m. in. stenogram rozmowy cara z Kościuszką w petersburskim więzieniu, rękopisy Naczelnika, listy kierowane do niego przez Thomasa Jeffersona, późniejszego prezydenta USA. Są również odznaczenia, a także przedmioty tak osobiste, jak kawałek falbany jego jedynej, niespełnionej miłości.

— Wydaje mi się, że pomijając już nimb otaczający Tadeusza Kościuszkę, jest to postać sympatyczna, bo w gruncie rzeczy skromna i uczciwa — powiedział Eugeniusz Paduch, komisarz wystawy.

My zaś piszemy o tej ekspozycji tak obszernie również dlatego, że zarówno jej charakter, jak imponująca zawartość czynią z niej wystawę o charakterze naprawdę ponadregionalnym. (mol)

Po perswazjach policji

Chotowa odblokowana

(Inf. wł.) Po kilkugodzinnych rozmowach przerwana została blokada wysypiska w Chotowej (gmina Czarna Tarnowska). Trwała ona trzy dni.

Przypomnijmy iż w poniedziałek, 3 stycznia, grupa ponad 20 osób, mieszkaniec Chotowej zamknęła samowolnie bramę uniemożliwiając wjazd na teren wysypiska pojazdom przewożącym śmiecie. W ten sposób Debica, ponad 50-tysięczne miasto, pozbawione zostało jedynego miejsca, gdzie można było wywozić odpady. Grupa, która zablokowała wysypisko żądała wypłacenia odszkodowania po 15 mln zł rodzinom, które miesza-

ła w jego sąsiedztwie. Łączna suma zaspokajająca oczekiwania blokujących wyniosłaby 600 mln zł. W razie niespełnienia postulatów żądano natychmiastowego zamknięcia wysypiska. Zgodnie z umową Debica ma jednak prawo do korzystania z niego do 31 kwietnia 1994 roku.

W czasie spotkania w tarnowskim Urzędzie Wojewódzkim między wiceburmistrzem Debicy Jackiem Gilem i przedstawicielami urzędu jeszcze raz przeanalizowano dokumenty świadczące o legalności lokalizacji wysypiska w Chotowej. Analizy takiej zażądał wojewoda tarnowski i komendant wojewódzkiej policji,

brano bowiem pod uwagę możliwość usunięcia blokujących siła. Ostatecznie okazało się to niepożądane. Po kolejnym już wyjaśnieniu blokującym z Chotowej, że ich działanie jest bezprawne odstąpili oni od bramy wysypiska. Jednak zdaniem wiceburmistrza Gila nie wszyscy opuszczający wysypisko dali się w pełni przekonać. Zapewne mocniej przemówiła do nich obecność policji.

W środę pracownicy służby oczyszczania miasta pracowali w Debicy do późnych godzin nocnych aby nadrobić trzydniowe zaległości. (KF)

Krótko

■ W KRYNICY — DROŻSZE POWIETRZE. Rada Gminy Uzdrowskiej Krynica podniosła o 36 proc. stawkę tzw. opłaty miejscowej, popularnej taksy klimatycznej. Podstawowa stawka wynosi 4,5 tys. zł od osoby i dnia pobytu. Rada postanowiła, że nie będą płacić uczniowie szkół, osoby przebywające na czasach opłacanych ze środków społecznych. Ulgowo — 2,25 tys. zł traktowane są osoby wyszczególnione sejmowymi ustawami. Burmistrz Jan Gołba żąda, że nadal nie będą płacić taksy kuracjusze. W minionym roku z tej opłaty wpłynęło do kasy uzdrowiska ok. 1 mld zł. Pieniądże przeznaczono na utrzymanie orkiestry zdrojowej i dofinansowanie utrzymania miejskiej zieleni.

■ W NOWOSADECKIM — 13,5 GODZINY SPOKOJU. Od środy, godziny 22 do czwartku godz. 11.30 w województwie nowosadeckim nie doszło do żadnego zdarzenia, którym musiałaby się zająć policja! Taki spokój jest czymś wyjątkowym w politycznym życiu.

■ W LIPNICY — NA LUDOWO. II Przegląd Młodych Recytatorów i Gawędziarzy odbył się w szkole podstawowej w Lipnicy Wielkiej na Orawie. Uczestniczyło 27 dzieci z pięciu orawskich szkół. Ośmioro zakwalifikowało się do Przeglądu im. Florka Skupnia, który odbędzie się 20 bm. w Białym Dunaju.

■ W NAWOJOWEJ — OPTYMISCI. Radni Gminy Nawojowa, jako pierwsi i podejrzewam jedyni, przyjęli budżet na 94 r. Są optymistami, liczą, że gorzej z pieniędzmi jak w minionym roku być już nie może. Opracowując dokument oparli się na wskaźnikach roku 93. Nos i intuicja też odegrały swoje role. Pozostałe rady pracować będą na przewidywanych budżetowych czekając na pewne wskaźniki z Warszawy.

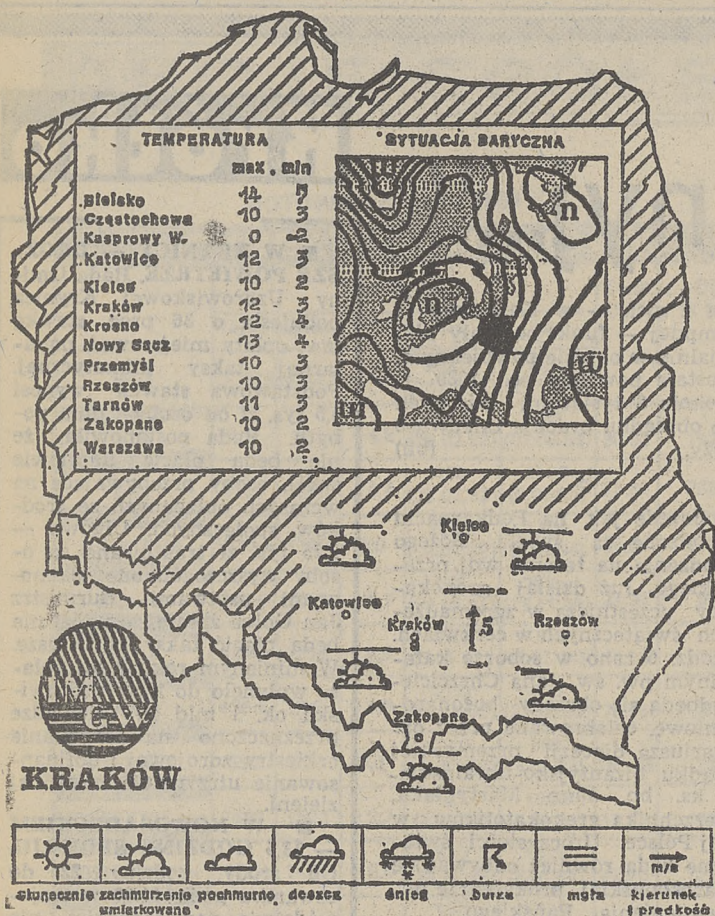
■ W WARSZAWIE ŁATWIEJ? Wojewoda nowosadecki Wiktor Sowa spotkał się z nowosadeckimi parlamentarzystami po raz kolejny w... Warszawie. Rozmawiano o pieniądzach. Postawie i senatorzy wspomaga gospodarza województwa w szukaniu złotych na realizację długiej listy życzeń i potrzeb mieszkańców województwa. W Warszawie, w czasie posiedzeń parlamentu najłatwiej zebrać ekipę poselsko-senatorską.

■ W KRYNICY — MINOROWO. Tym razem słońce przyjmowane jest pod Górą Parkową niezbyt przychylnie. W samym uzdrowisku znika ta garstka śniegu, która napadała w ostatnich dniach. Jeszcze działają wyciągi w Czarnym Potoku i Tyliczu, ale jeśli nie synnie śniegiem w najbliższych dniach, w Krynicy, jak i w innych turystycznych miejscowościach województwa będzie płaz, grzyzanie zębów i bieda... Po ilości sprzedanych miejsc sezon zapowiada się dobrze, ale jak wykazuje praktyka minionych lat, wiele osób rezygnuje z wczasów, gdy zima nie jest zimą. (saw)

■ OKNO NA ŚWIAT. W Bielsku-Białej trwają rozmowy między przedstawicielami Polski i Słowacji w sprawie otwarcia nowego przejścia granicznego dla kolejowego ruchu towarowego „Okno” na południe byłoby otwarte w Zwardoniu. W negocjacjach biorą udział delegacje ministrów transportu obu krajów. Dwa dni temu uczestnicy rozmów mieli okazję obejrzeć odcinek kolejowy pomiędzy Bielskiem a Czadca.

■ REMONT KIRKUTU. Stary dom przedpożrebowy na cmentarzu żydowskim w Bielsku-Białej wymaga gruntownego remontu. Wzmocnienie konstrukcji budynku jest niezbędne no zawałeniu stropu nad jednym z pomieszczeń. Nad wykonaniem zadania czuwa Kongregacja Wyznania Mojżeszowego, a dokumentację wykonał Tadeusz Biernacki. Autorką projektu adaptacji pomieszczeń jest Barbara Szolomak-Biernacka. Architekci są zgodni, że warto — wszak kirkut bielski to cenny zabytek kultury żydostycznej XIX stulecia. (eg)

PROGNOZA POGODY



Wczoraj rano nad Polską przechodził front ciepły, za którym nąpywa ciepła masa powietrza z południa. Spowodowało to prawie wiosenną pogodę. O godz. 13.00 najwyższą temperaturę aż +11 st. zanotowano w Krakowie, 10 w Nowym Sączu, Tarnowie i Katowicach, 7 w Zakopanem i -4 na Kasprowym Wierchu. Wysokie temperatury są m. in. efektem silnego wiatru halnego.

Polska znajduje się pod wpływem rozległego niżu z centrum nad Morzem Północnym. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że w dzień będzie pogodnie i bez opadów, w nocy w zachodniej części regionu wzrost zachmurzenia i postępujące opady deszczu. Temperatura maksymalna od 10 do 14 st. (!), w Tatrach 0, minimalna od 2 do 6 st., w Tatrach -2. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, południowy, a w górach nadal wiatr halny.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pochmurno, okresami opady deszczu i chłodniej — temperatura dniem od 6 do 8 st., w nocy od 0 do 3 st.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie z 6 bm. godz. 15: 976.1 hPa tj. 732.1 mm, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.38 a zajdzie o 15.55. Dzień jest już dłuższy o 12 minut i ma 8 godzin 17 minut. (k)

CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj 350 Dobsonów (norma wieloletnia dla stycznia 340 D).

UWAGA, KIEROWCY I PRZEBODNIE! W działość dobra, nawierzchnie dróg przeważnie suche. Sytuacja biometeorologiczna niekorzystna — u osób wrażliwych na zmiany pogody nasila się objawy zmęczenia i apatii, możliwe bóle głowy, stawów i mięśni.

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

	dwutlenek siarki	dwutlenek azotu	pył	tlenek węgla
Rynek Główny	76	—	63	5900
Aleja Krasińskiego	128	96	152	9200
Norma średniodobowa	200	150	120	1000

Trudne warunki narciarskie

Grubość pokrywy śnieżnej w Tatrach 6 stycznia rano wynosiła od 30 do 70 cm. Występuje tam śnieg suchy i przewiany, ale warunki narciarskie są dobre tylko w kotłach i zagłębieniach, na pozostałym obszarze trudne. Nartostrady w dolnych odcinkach są nieprzejezdne. Uwaga turyści i narciarzy! W Tatrach występuje zagrożenie lawinowe II stopnia.

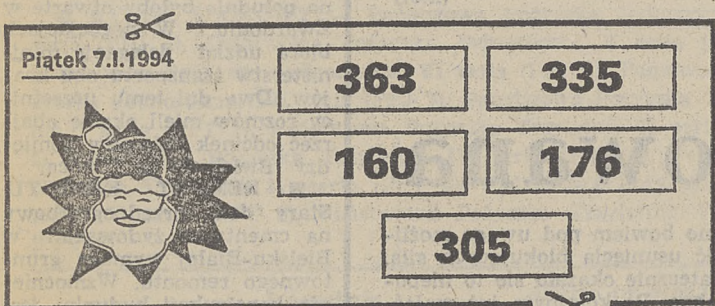
Grubość pokrywy śnieżnej w cm: Kasprowy Wierch — 55, Hala Gasienicowa — 61, Zakopane tylko 4, Kuźnice — 5, Obłdowa — 6, Krynica — 8, Wetlina — 20, Kubalonka — 36, Szczyrk — 4 cm. W innych miejscowościach śnieg leży tylko miejscami.

Wczoraj w Tatrach wiał bardzo silny i porywisty wiatr południowy i południowo-zachodni, a synoptycy przewidują nadal wiatr halny. (k)

W Krakowie zakwitły prymulki

6 stycznia w Krakowie mieliśmy prawie wiosenną pogodę. Nic więc dziwnego, że w ogrodzie na Salwatorze przy ul. św. Bronisławy, zakwitły prymulki. Także krzaki bzu i róż mają już duże pączki jakby to była prawdziwa wiosna! (k)

Szczęśliwe liczby



Powyżej zamieszczamy kupon z liczbami. Sprawdź czy liczby te znajdują się również na diagramie, znajdującym się na odwrocie Twojej karty konkursowej. Jeśli tak — zakreśl je. Gdy zakreślisz wszystkie liczby znajdujące się w jednym wierszu — wygrales wymienioną obok nagrodę. Zgłoś się wówczas po jej odbiór, przynosząc kartę i wszystkie wydrukowane dotąd kupony ze szczęśliwymi liczbami do Biura Konkursu mieszczącego się w pokoju nr 17 na II piętrze, w budynku przy ul. Wiślniej 2 w Krakowie (czynne od godz. 9 do 18 od poniedziałku do piątku). Zgodnie z regulaminem musisz uczynić to najpóźniej do godziny 18 następnego dnia (jeżeli nagroda padła w sobotę — do godz. 18 w najbliższy poniedziałek).

Wcześniej, możesz upewnić się czy rzeczywiście wygrałeś, telefonując pod numer 22-19-45.

filmowe Gaffiti (141)

PRZEBOJE KRAKOWSKICH KIN
OD 27.12.93 DO 2.1.94

Dystrybutor	Tytuł	Wpływ w tys. zł w tygodniu	Od premiery	Liczba widzów w tygodniu	Od premiery	Liczba dni na ekranie
1. Robin Hood: Faceci w raj-tuzach (Syrena)		194.375	260.070	5762	7.639	10
2. Aladyn (Syrena)		143.375	402.980	4909	14.069	28
3. Fortepian (Solopan Film Centrum)		96.130	620.935	2466	15.910	31
4. Wichrowe wzgórza (IMP)		95.980	102.490	2812	2.998	8
5. Dennis rozrabiaka (Solopan Film Centrum)		38.295	45.030	1301	1.520	8
6. Firma (ITI)		21.700	618.900	620	15.891	52
7. Wechodzące słońce (Syrena)		21.605	78.415	635	2.285	17
8. Nieuchwytny cel (ITI)		20.580	119.525	615	3.442	24
9. Sliver (ITI)		17.190	717.721	573	20.998	80
10. Trzy kolory — Niebieski (MAF)		16.740	585.605	558	19.969	94

PIOTR JAXA-KWIATKOWSKI I WYSTAWA „TRZY KOLORY KRZYSZTOFA KIEŚŁOWSKIEGO” W INSTYTUCIE KULTURY WŁOSKIEJ

10 stycznia o godz. 18.00 w Instytucie Kultury Włoskiej odbędzie się wernisaż wystawy fotograficznej Piotra Jaxy-Kwiatkowskiego. Autor pracował na planie „Trzech kolorów” jako drugi operator i fotograf. Wykonał wiele zdjęć, spośród których na wystawie przedstawionych zostanie szesnaście. Znałszy się na nich m. in.: Juliette Binoche, Julie Delpy, Irene Jacob, Krzysztof Kieślowski z ekipą.



NAJBLIŻSZE PREMIERY

KRYZYS (La Crise), Francja 1992, 95', reż. Coline Serreau, wyst.: Vincent Lindon, Patrick Timsit. Dystrybucja: Marianne. Premiera w kinie WARSZAWA 7 stycznia.

Młody prawnik Wiktor budzi się pewnego dnia i dostaje szoku. Jego żona zniknęła. Co więcej, zniknęła również jej rzeczy. Wszystko wyjaśnia leżący na stole list: „Kochanie, opuściłam Cię dla innego mężczyzny”. Ale to dopiero początek kłopotów. W pracy Wiktor dowiaduje się, że właśnie otrzymał wypowiedzenie. Próbuje szukać wsparcia u przyjaciół i krewnych, ale nikt nie ma dla niego czasu. Czy znajdzie pocieszenie u ludzi obcych? Pierwszy film „Marianne”, nowego dystrybutora na polskim rynku, zajmującego się wyłącznie filmami francuskimi.

TRZECI MUSKIECIEROWIE (The Three Musketeers), USA 1993, 105', reż. Steven Herek, wyk.: Charlie Sheen, Kiefer Sutherland, Rebecca De Mornay. Dystrybucja: Syrena Entertainment Group. Premiera w kinie UCIECHA 7 stycznia.

Jedną z najbardziej poczytnych powieści świata „Trzej muskietierowie” Aleksandra Dumasa po raz pierwszy została sfilmowana w roku 1903. A później — średnio — jeden raz na trzy lata. Proste wyliczenie pozwala stwierdzić, że zebrało się już około trzydziestu ekranizacji. Najnowsza jest podobno niezwykłe wierne książkowemu oryginałowi: młody zubożały szlachcic gascoński przybywa do Paryża z zamiarem wstąpienia w szeregi muskietierów. Zanim to nastąpi musi stoczyć pojedynki z: Atosem, Portosem i Aramisem. Jest to najlepszy sposób aby zaprzyjaźnić się z trójką sympatycznych zabijaków. Następnie, już w kwarcie bronią honoru królowej Francji przeciwko podłym intrygom kardynała Richelieu.

DZIECIĄTKO Z MACON (The Baby of Macon), Wlk. Brytania — Francja — Niemcy — Holandia 1993, 119', reż. Peter Greenaway, wyk.: Julia Ormond, Philip Stone, Ralph Fiennes. Dystrybucja: Fundacja Sztuki Filmowej. Premiera w kinie WANDA 7 grudnia.

Rok 1650. Prowincjonalna trupa teatralna, podążając uczty na dworze Cosimo Medici, odgrywa tragiczną historię dzieciątka z Macon i jego dumnej siostry. Niezauważalnie

następuje przemieszanie świata teatru z rzeczywistością. Nie wiadomo co jest prawdą, a co udaniem... Nieurodzaj, jaki trapi burgundzkie miasto Macon, odwracać dopiero rodziny cudownego dziecka. Jego siostra opętana żądzą sławy i zysku, podaje się za jego dziewczęcą matkę. Robi na tym kolosalne interesy: bogate, bezpłodne kobiety skłonne są stracić majątek, byleby tylko móc dotknąć ciała dziewczynki. Ale Kościół zazdrośny o władzę ma wobec dzieciątka własne plany.

PHIL OSZUST COLLINS (Freuds), Australia 1992, 94', reż. Stephan Elliott, wyst.: Phil Collins, Hugo Weaving, Josephine Byrne. Dystrybucja: Artvision. Premiera w kinie KIJÓW 7 stycznia.

Młode małżeństwo Beth i Jonathan popada w tarapaty. Beth zabiła intruza, który wtargnął do ich domu. Zostaje uniewinniona przez sąd, na horyzoncie pojawia się jednak Roland Copping, agent ubezpieczeniowy, który na zlecenie firmy mającej wypłacić odszkodowanie — rozpoczyna własne śledztwo. Copping ma bardzo oryginalne metody: osacza i terroryzuje swoich klientów, nie wie jednak, że natrafił na godnych siebie przeciwników... Główną rolę zagrał gwiazdor rocka Phil Collins.

SOMMERSBY (Sommersby), USA 1993, 112', reż. Jon Amiel, wyst.: Richard Gere, Jodie Foster. Dystrybucja: Solopan Film Centrum. Premiera w kinie KIJÓW 7 stycznia.

Amerikanie jak wiadomo nie gustują w filmach europejskich i bardzo chętnie dostosowują ich scenariusze do swoich realiów („Do utraty ducha”, „Trzej mężczyźni i dziecko”). Tak jest i z tym filmem. W 1982 roku we Francji powstał „Le Retour de Martin Guerre” z Gerardem Depardieu i Nathalie Baye. Europejska rzeczywistość XVI wieku niezbyt przypadła Amerykanom do gustu, natomiast temat tak. W ich wykonaniu akcja toczy się w stanie Tennessee po wojnie secesyjnej. Po sześciu latach wraca do domu Jack Sommersby. Wszyscy witają go z radością, tym bardziej że przez ten czas przeszedł bardzo pozytywną ewolucję. Dopiero sprawa sądowa dotycząca morderstwa zmusi wszystkich do zadania sobie pytania: kim jest Jack Sommersby?

„Przekrój” rozpoznaj bojem Od Ewy Braun do Diany

To, co naprawdę zaszło w ostatni dzień kwietnia 1945 r. w Kancelarii Rzeszy, stanowi jedną z wielkich zagadek współczesnej historii. Zwęglone zwłoki odnalezione w ogrodach Kancelarii i zidentyfikowane jako zwłoki poślubionej dopiero co przez Hitlera Ewy Braun należały najprawdopodobniej do kogoś innego. Czy Ewa Braun naprawdę zmarła w bunkrze Hitlera?

Ha, oto jedna z zagadek, które dotąd czekają na rozwiązanie. Autor artykułu, drukowanego w najnowszym numerze „PRZEKROJU” jednoznacznie sugeruje, że sprawy za zamkniętą użnać nie można.

Z roku 1945 popularny tygodnik każe nam się na następnych stronach przenieść w rok olimpijski, ROK DWUTYSIĘCZNY, do Sydney, które już przygotowuje się do Igrzysk Pięciu Kół. Z Australii wracamy do Europy, na Wyspy Brytyjskie by od właścicielki znanej londyńskiej restauracji „Leith's”, autorki książek poświęconych jedzeniu i gotowaniu, dostać przepis na UDANY, niekonwencjonalny wieczer w restauracji. Uwaga najważniejsza: nie pytajcie kelniera, co by polecił, gdyż najprawdopodobniej namówi nas na te dania, których kuchnia

chce się dziś jak najszybciej poznać. Taka sytuacja może się zdarzyć nawet w tej londyńskiej restauracji, którą potajemnie odwiedzała, by spotkać się z przyjacielem LADY DIANA. Czy rzeczywiście była na tyle naiwna, by nie wierzyć, że cały lokal — podobnie jak ongi jej małżeńska sypialnia — nafaszerowany jest urządzeniami podsłuchowymi? „Przekrój”, jak się okazuje w tym numerze, był lepiej poinformowany niż książka Wally, ale pary nie puścił...

Zgodził się natomiast na obfitą, jak na miłośnika, szczerość. Andrzej Mleczko, najdowcipniejszy człowiek w Polsce, „ponury satyr z ulicy Świętego Jana” — jak go nazywają w Krakowie. Na pytanie, co go na naszej planecie najbardziej śmieszy, Mleczko odpowiada: TO, ŻE W OGÓLE ISTNIEJE.

Kto nie rozumie głębi tej refleksji Mistrza — niech podnie się ręką do góry. „ANIA, PODNIES REKĘ DO GÓRY!” — to fragment premierowego „KACI-KA BELFRA” poświęconego lapsusom nauczycieli i wykładowców. Czyta się bodaj czy nie jeszcze lepiej niż „Humor zeszytów szkolnych” Zresztą — radzimy to „rozpoznać bojem” — czyli przeczytać nowy „Przekrój”.

Ouśmiej małych Chorwatów

(INF. WL.) 78 małych Chorwatów ze szkół podstawowych Osijeku i Splitu wraz z sześcioma opiekunami; przyjechało na 8-dniowe ferie do Krynicy, ośrodka wypoczynkowego Czarny Potok. Organizatorem wyjazdu jest Dziecięce Centrum Kultury ze Splitu. Ono wraz z rodzicami dzieci finansuje wczasy „daleko od wojny”. W Osijeku i Splicie, choć nie są prowadzone bezpośrednie walki, wojnę odczuwa się na każdym kroku. Słychać kanonadę dział, na ulicach jest moc wojska. Osijek długo był miastem frontowym. Ślady wojny widać na każdej ulicy. Split był bombardowany tylko przez kilka dni. Wyszli z niego dość obroną ręką. Sporo w nim uchodźców.

Chorwackie dzieci trafiły do Krynicy dzięki Grażynie Alujewicz, pochodzącej spod Góry Parkowej, a mieszkającej w Splicie i pracującej w Dziecięcym Centrum Kultury. Przekazuje nam, że planowała przywieźć do Krynicy jeszcze jedną grupę dzieci, tych poszkodowanych przez wojnę, którym odebrała ona zdrowie, rodziców. Niestety, DCK nie miało na tyle pieniędzy. Nie re-

zygnuje jednak z tego pomysłu. Może znajdzie się ktoś w Polsce, kto chciałby chorwackim dzieciom podarować kilka normalnych, spokojnych dni? Dla rodziców dzieci, które przyjechały do Czarnego Potoku, dofinansowanie wyjazdu wiąże się z ogromnymi wyrzeczeniami.

Do Polski mali Chorwaci podróżowali z przygodami. Trzeba było ominąć ogniska wojny w Szebeni i Zaderze, a to gwarantował tylko przelot samolotem do Zagrzebia.

Dzieciom przygotowano możliwe najbogatszy program wypoczynkowy. Jeżdżą na nartach, łyżwach. Dziś (piątek) są w Krakowie, zwiedzają m. in. Wawel. Grażyna Alujewicz z troską patrzy na swoich podopiecznych, są znerwicowani, nie widać na ich twarzach uśmiechu. Nie ukrywa, że przysłałby im się jakaś pomoc, wsparcie. Tam, w Chorwacji, jest ciężko.

Może ktoś zechce małym, zneganym wojną gościom podarować trochę uśmiechu, serca? Prosimy „Czekamy na telefon do oddziału redakcji „Dziennika Polskiego” w Nowym Sączu: (0-18) 42-04-49, 42-04-78. (saw)

TV Krater

5.40 „Posterunek przy Hill Street” — serial	15.15 Dziennik na antenie
6.35 „Detektyw Remington Steele” — serial	15.30 „Spotkania Nowaka” — pr. publ. (powt.)
7.35 Aerobic	16.00 Program dnia i teledyski
7.50 Ćwiczenia na stopniach	16.15 „Czarodziejskie zwierciadło” — film anim. (74)
7.55 Program dnia	16.40 „Rodzina Trappów” — film anim. (19)
8.00 Wiadomości TV Krater	17.05 „Księga dżungli” — film anim. (14)
8.30 „Czarodziejskie zwierciadło” — film anim. (73)	17.30 Wiadomości TV Krater
8.55 „Rodzina Trappów” — film anim. (18)	18.00 „Detektyw Remington Steele” — serial
9.20 „Księga dżungli” — film anim. (13)	19.00 „Maria” — serial (90)
9.45 „Detektyw Remington Steele” — serial	20.00 „Manuela” — serial (21)
10.45 „Maria” — serial (89)	21.40 Wiadomości TV Krater
11.45 „Gillette” — program sportowy (powt.)	22.00 „Głęboka czerwień” — film sens. prod. włoskiej
12.45 „Sol de Batey” — telenowela (4)	0.15 Wiadomości TV Krater
13.45 Serwis informacyjny	0.30 „Fantaghiro 2” — film fab. odc. 1 (powt.)
13.50 Program dnia	2.20 Zakończenie programu i nocny blok muzyczny
14.00 Blok TV Krater	

Chcesz być zdrowy?

Czytaj „BĄDŹ ZDROW”

Miesięcznik „Bądź zdrow” do nabycia w kioskach „Ruchu”

TARNÓW
UL. URSZULAŃSKA 6
TEL/FAX:
(014) 21-60-70

MANPOL
BIUROSERWIS

komputery*drukarki*programy*sieci
systemy kas fiskalnych*telefony*kserokopiarki
leasing operacyjny * sprzedaż ratalna

Proces pacyfikatorów kopalni „Wujek”

Ława bez dwóch

(INF. WL.) Jeden z oskarżonych wyjawiał, że pluton specjalny, jak i powstały później z niego oddział antyterrorystyczny, na każdą akcję wyjeżdża uzbrojony. Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim odbyła się kolejna rozprawa przeciwko 24 oskarżonym o pacyfikację kopalni „Wujek” i „Manifest Lipcowy” w grudniu 1981 roku. Tym razem na ławie oskarżonych zabrakło 2 osób —

generała Czesława Kiszcza i pułkownika Kazimierza W. Ich sprawy zostały wyłączone, każda do oddzielnego postępowania, ze względu na stan zdrowia oskarżonych, uniemożliwiający im udział w rozprawach. Kilka dni temu Sąd Apelacyjny orzekł, że sprawa gen. Kiszcza będzie rozpatrywana przez Sąd Wojewódzki w Warszawie. Wczoraj wyjaśnienia składali następni o-

skarżeni. Jeden z nich Krzysztof J. przez ponad 4 godziny szczegółowo był wypytany o przebieg służby i sposób szkolenia milicjantów z plutonu specjalnego. — Każdy z nas szkolił się we wszystkich i w czasie akcji mógł pełnić wiele ról. Traktowaliśmy broń jak chleb — odparł oskarżony.

Zapytany o udział w akcji pacyfikacji kopalni „Wujek” powiedział, że nie brał w niej udziału, siedział w UAZ-ie koło kopalni, a o samej akcji „żaden z nas nie chciał rozmawiać”. Udział w akcji miał być dla niego okazją do uniknięcia kary za zgubienie legitymacji służbowej. Powiedział, że w plutonie panowało ogólne zamieszanie w czasie pobierania broni, każdy brał pistolety ze stojaka „jak leci”. Po pacyfikacji kopalni „jakiś cywil” kazał wszystkim milicjantom napisać raporty o zajęciach w „Wujku”. Stąd jego obecność na ławie oskarżonych.

Mecenas Leszek Piotrowski, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych powiedział wprost, że „wyłączenie dwóch oskarżonych z procesu stało się ze szkodą dla niego”. Martwi go zbyt wolne tempo procesu — na razie sąd wyznaczył po jednej rozprawie w tygodniu. Mecenas Piotrowski zgłosił wniosek, aby rozprawy odbywały się pięć razy w tygodniu — przyspieszy to tempo procesu. Nie wykluczył także ponownego skierowania wniosku o zmianę składu orzekającego.

Oskarżyciele obawiają się, że proces nie zakończy się wydanym prawomocnym wyrokiem przed 1995 rokiem, kiedy to winni oskarżonych ulegnie przedawnieniu. (tosz)

UWAGA PODATNICY!

Jak sporządzić zeznanie podatkowe za rok 1993 i jakie zmiany w podatku dochodowym i podatku VAT — w 1994 r. (najnowsze rozporządzenia) dowiedzieć się na szkoleniu organizowanym dn. 12.01.1994 r.

Zgłoszenia: tel. 21-07-57
Kraków, ul. św. Anny 9, pok. 39.

ALPINA TOUR Kraków, ul. Szewska 5
od 10 do 19
tel. 21-91-55

Proponujemy państwu wypoczynek na Słowacji w okresie ferii:

**CHOPOK, DOLINA DRENICKA,
WYSOKIE TATRY, VRATNA**

Zimowiska z nauką jazdy na nartach
z nauką pływania

Zapraszamy do Zakopanego, Szczawnicy, Krynicy, Korbicłowa
i innych ośrodków w kraju.

Zapraszamy na narty we Francji i w Austrii.

LOKALE

DO wynajęcia pokój Śródmieście.
78-20-31. jg-38175

KUPIĘ małe mieszkanie. 47-90-34,
po 13. jg-38189

WYNAJME lub kupię lokal handlowy. — Tel. 67-03-53 — wieczorem. mg-22-F-I

M-2 SUPERKOMFORTOWE do wynajęcia. — Wiadomość: Kalwaryjska 37/10. jg-38179

LOKAL 400 m² — kawiarnia na sklep, warsztat, hurtownie sprzedam lub inne propozycje. — Tel. 76-34-93. jg-38161

WOLNY garaż — Śródmieście. — 11-54-89. jg-38165

POSZUKUJE lokalu na hurtownie 70-100 m² — 22-27-72. jg-38112

LOKAL handlowy w podwórzu 70 m², Podgórze do wynajęcia. — Oferty 38307 Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia pomieszczenie. — Tel. 11-95-11. (18754)

DO wynajęcia lokal 150 m², III p. na cele biurowe, pracownię, ul. Podwale, tel. 21-53-35. (19045)

DO wynajęcia piwnice w centrum Krakowa o powierzchni 800 i 510 m². Tel. 21-53-35. (19047)

KUPIĘ mieszkanie 3-pokojowe Azory — Krowodrza. Tel. 33-63-95. (19059)

LOKAL 30 m² na sklep, gabinet, pracownię — do wynajęcia, Kalwaryjska — 36-93-20. (18730)

POMIESZCZENIE 40 m² do wynajęcia — osiedle Oficerskie. Tel. 11-78-33. (18750)

POSZUKUJE garażu — osiedle Oficerskie lub w pobliżu. — 11-44-48. (18836)

ZDECYDOWANIE kupię mieszkanie. Oferty 19012 Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

DWUEKTAROWA — uzbrojona parcelę, budownictwo wielorodzinne Ruczaj — Zaborze sprzedam. — 36-40-14. (19010)

NOWY dom koło Myślenic — duży sprzedam. — Tel. (0-115) 217-06. (18832)

SPRZEDAM dom w Krakowie — ul. Kr. Jadwigi. — Oferty 18802 Kraków, Wiślna 2. (18802)

SPRZEDAM w Dobczycach uzbrojoną działkę 30 ar. Tel. 78-13-36, wieczorem. (18704)

SPRZEDAM dom w Osieczanach — stan surowy zamknięty. Tel. 217-61, Myślenice. (19029)

WILŁE ze sklepem, z lokalem na hurtownie, z telefonem, sprzedam. Tel. 0-12 55-81-94.

„IZOREM” — Kraków, ul. Zawodzie 12, tel. 12-77-22 przyjmuje zlecenia na budowę domów jednorodzinnych wolno stojących oraz na pawilon handlowo-usługowy w rejonie ulic Opolska — Chełmońskiego. mg-24-I-F

SPRZEDAM dom częściowo wykończony. — 44-16-79. jg-38163

SPRZEDAM działkę budowl. 19,5 a Kraków — Bieżanów. Tel. 78-69-88. jg-37792

SPRZEDAM działkę budowlaną 15 ar. — Siedlec k. Bochni. (0-12) 48-70-61. jg-38150

MOTORYZACYJNE

SPRZEDAM Cinquecento 900. — 43-74-08. mg-37520

DAF dostawczy Diesel 1991 — 180.000.000. 090-331-768. mg-37507

NYSA 522, 88 r. po kapitalnym remoncie — sprzedam. — Ul. Bogusławskiego 10/13. jg-38167

FORD Escort 1,4/89 — sprzedam. 12-37-68. mg-37544

POLONEZ 1987 sprzedam, zamienię na malucha. 66-71-04.

FIAT Uno (1993) sprzedam. Tel. 11-70-68.

SPRZEDAM Poloneza 1989 — gruzdziej. — 47-55-13.

SPRZEDAM tanio: BMW — 525, 1990, 265 mln; Peugeot — 605, 1992, 259 mln. — 67-01-90. jg-38160

RENAULT 11, 1985. — 53-17-41. jg-38116

FORD Sierra 18 LX 1990 sprzedam — 44-30-84. C-59

UMOZLIWIWE zakup samochodów w Niemczech — 48-90-74.

SPRZEDAM 126 p. październik 1990. 36.000.000 zł. — 68-24-69. D-2878

CINQUECENTO 704 1993, srebrny metalik, II pakiet — sprzedam. 36-84-70. (18925)

FIAT Uno Diesel 1989, 90 mln — sprzedam. — 48-25-03. (18975)

FORD Taurus 1987, (3.0i), wszystkie dodatki — sprzedam. Tel. 34-35-44, (9-16). (18755)

OGŁOSZENIA
EKSPRESOWE

FSO 1990 sprzedam. — Al. Pokoju 10/17. (18986)

MERCEDESA 220 D 1980; przebiegówka sprzedam. — 37-90-93.

OPEL Corsa 1,2i 1991 r. sprzedam. Tel. 55-58-02 lub AUTOKO-MIS ARSEN. (18700)

POLONEZ październik 1989, — sprzedam. Tel. 34-12-73. (18871)

PRZEDPŁATĘ kupię — 22-39-19. (19050)

SPRZEDAM Poloneza 1,5 1990/1991. — 47-03-42. (18720)

SPRZEDAM Ładę Samarę 1500 — 47-25-96. (19032)

TARPANA sprzedam. 67-48-65. (18733)

ALFA Romeo (1982) — sprzedam. 33-97-08.

SEAT Marabella — sprzedam. — 1992 r., cena 108 mln. 78-20-21. jg-38183

ZDECYDOWANIE kupię Poloneza lub Fiata 125p. — Tel. 55-04-72.

PEUGEOT 205 sprzedam, 1991 r., cena 133 mln. — 11-71-34. jg-38183

POLONEZ 1980 — tel. 12-90-22. jg-38184

VOLKSWAGEN Passat Diesel — 1991/92 sprzedam. — 37-66-76. jg-38181

ŁADA Samara 89, sprzedam lub zamienię na F 126p. 78-54-55 (9-17).

JELCZ 317 wywrotka — sprzedam — zamienię. Tel. 56-05-94, Rejtana 6, (10-18).

RENAULT 5 GTL 1986 r. — tanio sprzedam. — 55-42-35.

SPRZEDAM Mercedes 200 D. — Przebieg 64 tys. Tel. 67-25-33. mg-37565

FSO — rocznik 1990 — sprzedam. Tel. 36-46-00, wewn. 240.

NAUKA

BIOLOGIA — 33-99-35. (18908)

MATEMATYKA, fizyka. 67-09-83. (18960)

PRACA

110, 140, 180 M² kompleksu pawilonów handlowo-usługowych, ul. Beskidzka do wynajęcia. 55-71-94. D-2855

ZAKŁAD zatrudni mechanika do maszyn szwalniczych. — Tel. 44-71-45, (7-16). C-08-V

INVEST BANK S.A.

Takiej oferty jeszcze nie było. Wystarczy wpłacić równowartość 100 dolarów lub 200 marek do Invest-Banku.

Gwarantujemy:

- atrakcyjne oprocentowanie
- kartę Klubu AUTO-FORTUNA

Dzięki karcie uzyskasz zniżki:

- w ubezpieczeniu



RENCISTÓW do pracy na par-kingu. — 36-26-52. jg-38199

OSOBY do prac biurowych ze znajomością księgowania oraz VAT-u poszukuje. Tel. 21-39-21. mg-21-F-I

SZUKAM fryzjerki lub fryzjera męskiego. — Dietla 55. KK-28

FIRMA zatrudni techników chemików, techników elektroników, tel. 37-34-69. mg-18-F-I

ZATRUDNIĘ malarzy 21-07-21, wewn. 63 — tel. grzecz. 48-41-84. mg-26-F-I

FIRMA handlowa przyjmie pracownika. Tel. 56-51-16, po 16. mg-31-I-F

EKSPEDIENTKI, Carina, Floriańska 36/8. jg-38191

STAŁA dobrze płatna praca. — 55-00-49. jg-552-F-XII

USŁUGI

UKŁADANIE parkietu, mozaiki — nietoksyczne. 21-62-54. mg-37584

ZAKŁAD stolarski — szeroki zakres usług. — Tel. 37-84-85. mg-37583

FLIZOWANIE, marmur, krycie rur, malowanie, tapetowanie, suche tynki — wszelkie prace remontowe. Tel. 56-22-43, (8-15). mg-37503

FLIZOWANIE — remonty — instalacje. — 12-28-25, 34-44-19. mg-7-F-I

TYNKI, remonty, flizy, hydraulika. Tel. 47-74-28. mg-37575

KOMINKI

buduje

56-04-80

MALOWANIE — tapetowanie. — 36-69-45. mg-37581

SPRZĄTAMY — 21-39-38. mg-37566

SPÓŁKA Nubis wykona wszelkie usługi hacziarskie. Tel. 55-38-08, (7-10), (18-19). mg-37556

SZKLARZ — 11-16-10. mg-37510

FLIZOWANIE — 67-06-37. mg-37589

FLIZOWANIE malowanie, gładź 43-50-49. C-49

MALOWANIE — tapetowanie — sprzątanie gratis — 33-93-55. jg-38109

ELEKTROINSTALACJE — domofony — 48-65-06. C-09

ELEKTROINSTALACJE 44-35-38. C-16

FLIZOWANIE — 78-50-26. (18852)

FLIZOWANIE — 56-15-85. (18873)

FLIZOWANIE tanio. — 67-39-52. (18914)

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 37-14-38.

FLIZOWANIE — 56-18-67. (19016)

LASTRIKA — 67-48-65. (18732)

NAGROBKII tanio. — 67-48-65. (18731)

NAJTANIEJ — wylewki, posadzki, remonty — tel. 11-76-71 po godz. 17. (18942)

TAPICEROWANIE mebli u klienta — 11-89-01. (18799)

BIZNES

PROSPERUJĄCA aptekę sprzedam. Oferty 38126, Kraków, Wiślna 2.

DO prosperującego hurtu spożywczego przyjmę współwłaśc. Poważne oferty 18791 Kraków, Wiślna 2.

DZIAŁAJĄCA kwiaciarnię w centrum odstąpię. 22-79-72.

SPRZEDAM restaurację przy trasie zakopiańskiej. — Oferty 18805 Kraków, Wiślna 2.

RÓŻNE

STOMATOLOGIA — Protetyka. Pełny zakres usług stomatologicznych. Protezy (4 dni). Ekspresowe naprawy Prądnic 59 — 33-14-74, (10-20). jg-38203

FANY — agencja. 55-81-89. (18775)

LADY — całonocowo, 56-13-55. mg-37579

SUPERMASAŻE — 56-24-63. mg-37579

AGENCJA Elite — 56-24-62. mg-37579

RESTAURACJA „Beata”, ul. Bałicka, zaprasza, ceny zeszłoroczne. mg-37900

PROTEZY zębów w domu pacjenta. — Tel. 34-48-27.



**TELEWIZJA
KRAKÓW**

K A N A Ł 5 0

BEZPOŚREDNIA TRANSMISJA

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

SOBOTA 8 STYCZNIA 1994, GODZ. 20.00

G A E T A N O D O N I Z E T T I

DZWONEK NOCĄ

JEDNOAKTOWA OPERA KOMICZNA

występują soliści włoscy:

DANIELA BRUERA BALDON, DANIELA CILIBERTI

ROBERTO ACCURSO, MARIO BOCCARDO, STEFANO CONFOLINI

oraz **CAPELLA CRACOVENSIS**

kierownictwo muzyczne
FEDERICO CORTESE

reżyseria
JÓZEF OPALSKI

scenografia
MAREK BRAUN

KULTURA • KULTURA • KULTURA • KULTURA • KULTURA • KULTURA

NOTUJEMY

WARS W „PIWNICY”

13 przedwojennych szlazierów Henryka Warsa śpiewanych przez Beatę Rybotycką, Katarzynę Jamróz, Jacka Wójcickiego, Przemysława Brannego, Rafała Jędrzejczyka oraz Grzegorza Turnaua, który utwory te zaaranżował, zarejestrował i wyprodukował, w słynnym kabarecie „Piwnica pod Baranami”. Całość poprowadził oczywiście Piotr Skrzynecki, a towarzyszyli artyści muzycy „piwniczni” oraz Boba Jazz Band. Przewidziana emisja — 9 bm. o godz. 21.30. (wak)

„OT” TATUSIEMI

Bronisław Cieślak od 10 dni jest szczęśliwym ojcem męskiego potomka, imieniem Jan. Jego dotychczasowy dorobek — dwie córki, 17 i 4 lata. Satisfakcję przetrzymuje również babcia, bowiem mając trzech synów dopiero teraz — po czterech wnuczkach — doczekała się wnuka.

KWINTA W CHICAGO

Na zaproszenie Fundacji Dar Serca odlatuje do Chicago Tadeusz Kwinta ze spektaklem Macieja Wojtyłki w reżyserii własnej „Pożarcie królowej Bluet”. Sekundowała mu będą aktorzy z Łodzi i Warszawy. Grupie aktorów towarzyszą z programem koled kompozytor Tadeusz Woźniak i Jolanta Majchrzak. Tygodniowe występy mają przysporzyć funduszy na operację dla polskich dzieci. (j.r.)

POWRÓT DO BETLEJEM

Przez dziesięć lat w Teatrze Ludowym grane było „Betlejem polski” Lucjana Rydla, które ostatnio zastąpiła pastorałka „Hej, koleś, koleś” wg Tytusa Czyżewskiego. Jednak w pierwszym tygodniu stycznia odbyły się dwa ostatnie przedstawienia pastorałki, a dyrektor Jerzy Fedorowicz postanowił, że w przyszłym roku na nowohucką scenę powróci Rydłowski „Betlejem”, gdyż tego życzy sobie publiczność. Przygotowanie przedstawienia powierzył już Henrykowi Głogowskiemu, który przed laty był też reżyserem poprzedniej jego wersji. Tymczasem kostiumy z „Betlejem...”, zanim będą znowu potrzebne w Teatrze Ludowym, jeżdżą po świecie. Teraz służą aktorom w polskim teatrze w Toronto, ale przed przyszłorocznymi świętami Bożego Narodzenia zdążą wrócić z Oceanu. (tz)

KONSEKWENTNA WSPÓLNOTA

W Galerii Wspólnoty Polskiej w Krakowie trwa wystawa malarstwa działającego w Paryżu wybitnego artysty Jana Ekierta. Przygotowywał się do niej z wielką radością po latach „nieistnienia” w świadomości ojczyzny. Studia rozpoczął na ASP przed wojną. Po epopei wojennej osiadł na stałe w Paryżu, gdzie ukończył studia, był czynnym artystą wystawiającym regularnie na Salonach Jesiennych. Uprawiał wysoko cenioną przez Józefa Czapalskiego kameralną twórczość: pejzaż, portret, abstrakcję. Artysta zmarł wiosną ub. roku. Wystawa doszła jednak do skutku dzięki wcześniejszemu darowi artysty dla muzeum w Krośnie i Sanoku oraz życzliwości prowadzących postępowanie spadkowe, którzy udostępniili 3 płótna z paryskiej pracowni artysty. Będzie ona w przyszłości udostępniana polskim artystom, stypendystom przybywającym do Paryża, zaś dzieła trafią do polskich muzeów. (j.r.)

TKANINY I SREBRO

Stołeczna galeria „Ars Polona” zapowiada na 12 stycznia wernisaż krakowskiej wystawy — i to jakiej! Tkaniny artystyczne (nowe, jeszcze nie wystawiane) pokazuje Lilla Kulka, a małe formy rzeźbiarskie w srebrze z emalią — Janusz Bożek, wspaniały artysta, zbyt rzadko w ostatnich latach wystawiający. (an)

ZA TYDZIEŃ

LOŻA!

Ranking spektakli, koncertów, wystaw — od najlepszych po skandale!

W wieku 81 lat zmarł w Warszawie nestor polskich dokumentalistów filmowych — LUDWIK PERSKI. Autor niezwyklej, subtelnych i delikatnych portretów ludzi sztuki, o którym sporo mówiło się nie tak dawno, przy okazji jego ostatniego dokonania: gigantycznej, telewizyjnej opowieści filmowej o TADEUSZU ŁOMNICKIM, która skupiała przy telewizorach ogromne rzesze odbiorców. Czy dlatego, że zdążyła zatrzymać na taśmie wielkiego aktora tuż przed jego nagłą śmiercią? Czy też może dlatego, że stojąc przed artystą, pozwalając mu mówić, nie ingerując, nawet usuwając się dyskretnie w cień — stała się szansą na odkrycie pod słowami właśnie, pod obrazem i pod zewnętrznością... sztuki samej? Artysty? Oryginalność tego dokonania rzeczywiście zaskoczyła, choć dla Ludwika Perskiego mogła być także potwierdzeniem jego metody patrzenia na dokument.

Długa, ładna i barwna drogę przeszedł ten twórca w swoim życiu. Należał przecież jeszcze do pokolenia START-owców, jak Wanda Jakubowska, jak profesor Jerzy Toeplitz — a więc tego, powstałego w latach trzydziestych Stowarzyszenia Filmu Artystycznego, które w płomienistych manifestach i oryginalnych, paradokumentalnych, dokumentalnych, a często po prostu

sztuką. Zobaczyć, podglądać, w którym miejscu ona powstaje i jakich wymaga predyspozycji psychicznych, czy może mślowych, aby zaistniała. Zaczynało się to niegdyś niemal „niewinnie”, od swobodnych reportażów: „Wieczór w Szpaku” (1960), „Portret dyrygenta” (o Witoldzie Małcużyńskim — 1965), „Hamlet X 5” (1966 — o różnych interpretacjach tej jednej postaci). Szybko

wał. Ale kamera Ludwika Perskiego, w tym samym czasie wędruje swobodnie po twarzy i postaci Rubinsteina. Wielki pianista jest bardzo chory, pół-leży na ekranie, przykryty krzaczastym pędem, obok, na nocnej szafce stoi wielka bateria lekarstw, a na piedestale leżą ręce. Jedne z najsłynniejszych rąk świata: cudownie sprawne, zaczerpnięte ręce wielkiego pianisty. Z jaką ciekawością, z jakim zdumieniem kamera „chodzi” po tych rękach, jak bardzo chce coś odkryć. Jak „chowa” się zawstydzona swoja naturą... widać...

Takich niespodziewanych odkryć, zarówno w obrazie, jak i w dźwięku było w dokumentach Perskiego sporo. Jak np. w portrecie 90-letniej niemal, znakomitej pisarki Marii Kuncewiczowej, którą kamera filmuje w ogrodzie, w Kazimierzu nad Wisłą, w domu pisarki — ale w war-

KU SZTUCE...

„zaangażowanych” utworach walczyło o społeczną użyteczność ekranu. O funkcjonalność dokonów filmowych, w sensie nie tylko tematu — ale także formy. Ten dawny, zamknięty okres historii polskiego kina bywa co jakiś czas niespodziewanie aktualny.

W czasie wojny pracował Perski na Ukrainie. Potem współtworzył „Czołówek Filmową” Wojska Polskiego. Z nią przyszedł do Polski. I natychmiast zanurzył się w tzw. normalnym życiu filmowym: pracował w „Kronice Filmowej”, patrzył na odbudowującą się Warszawę („Warszawa 1945—1947”, „Warszawa”, „Suplement do Warszawy”), kolejnymi, szybko realizowanymi tematami odpowiadał na brazyjskie polskie rzeczywistości. W latach sześćdziesiątych miał nawet zaskakujący okres intensywnego współpracy z moskiewskim dokumentalistą Leonidem Machnacem, z którym, w tandemie twórczym, zrealizował kilka dużych, montażowych dokumentów, opartych na materiałach wojennych, o wojennej i wojskowej tematyce.

Ale równocześnie, niemal od początku twórczości miał Ludwik Perski jeszcze drugie zainteresowanie tematyczne, które w konsekwencji artystycznej i w bilansie całego życia okazało się najciekawsze i najważniejsze: zainteresowanie ludźmi sztuki. Jakby po to, by samemu ośwoić się ze

stało się jednak tylko portretami: „Tadeusz Baird — szkice do portretu” (1971), „Sentimentalny pan” (1972, o Mieczysławie Foggu), a potem, po kolei, o Gracynie Bacewiczównie, o Witoldzie Małcużyńskim, kilka razy o Arturze Rubinście, wreszcie o Karolu Szymanowskim.

Dla Ludwika Perskiego, niegdyś parającego się plastyką — ten wyraz „muzyczny” okres obcowania ze sztuką miał specjalne znaczenie. Wydawało się, że właśnie muzyka potrzebna jest mu do przekroczenia tej specjalnej bariery wtajemniczenia, poza którą jest najłatwiej widoczny „człowiek sztuki” jako ów szczególny zespół organiczny, nastawiony całkowicie na służbę „wielkiej tajemnicy”.

I właściwie nawet trudno powiedzieć, w którym miejscu tej twórczości, „pod” portretami, lub niemal obok nich zaczęła pojawiać się zupełnie nowa, oryginalna wartość dokumentów Perskiego: jego delikatne i subtelne wchodzenie w prywatność artysty. Pamiętam, jak w filmie o Szymanowskim wspomina naszego kompozytora Artur Rubinstein. Wspomina dawno zmarłego, wielkiego artystę zarówno jako pianistę, jak również, jako jego dawnego znajomego. Powraca do artysty, jak powraca się do własnej młodości, sporo w tym więc nostalgii, serdeczności, zdumienia samą odległością czaso-

stwie dźwiękowej „ida” wtedy niezwykle, głęboko-intymne listy pani Marii do zmarłego męża. Mówią o miłości i tęsknocie, opisuja ogród, mówią, co się w nim „bez niego” zmieniło — ale stają się razem z obrazem tak nieskończenie prywatną wędrowką po „krajobrazie życia”, że aż słuchając tego wszystkiego, nie możemy zrozumieć, jak to się stało, że zostaliśmy dopuszczeni do takiej prywatności.

Jak to było? Czy to Ludwik Perski tak oblaśkiwał sobie swoich kolejnych bohaterów, że dopuszczali go do własnych sfer prywatnych? Czy też wrażliwość i delikatność jego kamery była już tak znana, że nie było potrzeby bronić się przed nią? Wiadomo było, że podejdzie cicho i delikatnie po to, by odczytać serdecznie to wszystko, co własne, przez, to piękne i odkrywcze.

Kiedyś, przed laty, Krzysztof Kieślowski wyznał, że zajął się fabułą, tylko dlatego, że kamera dokumentalisty musi nieuchronnie stanąć bezradna na granicy prywatności swoich bohaterów. A jego tylko prywatność interesuje. Ludwik Perski pokazał swoimi dokumentami, że jest możliwe przekroczenie granicy prywatności. Tylko muszą być ku temu specjalne warunki. Ale jakie — to już jego własna tajemnica.

MARIA MALATYŃSKA

To be or not to be

Zaczęło się skromnie, bo od „Cinderelli” (czyli „Kopciuszki”), spektaklu przygotowanego trzy lata temu przez Jennifer Olsen, wolontariuszkę z Korpusu Pokoju i uczniów I LO w Rzeszowie. Przedstawienie trafiło na Małą Scenę Teatru im. Wandy Siemaszkowej.

— Skoro udał się jeden spektakl, to może warto by zorganizować trochę większe spotkanie, z większą liczbą przedstawień — zaproponował Zbigniew Rybka, kierownik literacki rzeszowskiego teatru.

Tak narodził się Festiwal Szkolnych Teatrów Obcojęzycznych, choć do udziału w pierwszej edycji zaproszono także grupy z przedstawieniami po polsku. W 1993 roku do regulaminu wprowadzono zapis, że w konkursie mogą uczestniczyć tylko spektakle obcojęzyczne. Tym samym rzeszowski festiwal stał się jedyną tego typu imprezą.

W II Festiwalu Teatrów Obcojęzycznych wystą-

pili kilkanaście grup z województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego. Zaprezentowały spektakle w językach angielskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim i po łacinie.

— Następną edycję festiwalu odbędzie się wiosną, ogłoszenia przyjmujemy do 15 stycznia 1994 roku. Już swój przyjazd zapowiedziały m. in. grupy z Brzozowa i Sandomierza oraz z VIII LO w Warszawie, jeśli ktoś jeszcze spoza regionu zechce się do nas przyłączyć, to oczywiście zapraszamy. Mówi Zbigniew Rybka.

Patronat nad festiwalem objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz prezydent Rzeszowa. Nagrody fundują także: Kuratorium Oświaty i wojewoda rzeszowski oraz dyrektorzy prywatnych szkół językowych. W jury zasiadają natomiast filolodzy, goście z Korpusu Pokoju, ludzie teatru, uczniowie.

DANUTA MAJKA

Rozmowa z JACKIEM ZIARNO, współautorem książki.

— Co skłoniło Pana do napisania tej książki?

— Przede wszystkim fascynacja muzyką tego kompozytora i fakt, że jest on człowiekiem wartym zainteresowania nie tylko ze względu na muzykę. Krzysztof Penderecki jest „osobowością pełnowymiarową”, nie ograniczoną tylko do twórczości. Chociaż komponowanie jest dla niego najważniejsze i — jak mówi — „stoi w jego hierarchii nawet przed rodziną”, nie jest ono jednak jedyną sferą jego zainteresowań. A o tym mało kto wie.

— Czy w trakcie pracy nad książką udało się Panu odkryć takiego Pendereckiego, jakiego nie znał Pan wcześniej?

— Na pewno tak. Spędziłem około 70 godzin rozmawiając z nim w bardzo różnych okolicznościach. Poznałem jego przyjaciół, rodzinę, dom i rodzinne korzenie. Choć wiemy od bliskich mu ludzi, że nikomu tyle czasu nie poświęcił, i nigdy tak bardzo nie otworzył się przed dziennikarzami, to jednak zdajemy sobie sprawę, że na pewno nie udało nam się odkryć całej jego osobowości.

Decyzja o napisaniu książki zapadła rok temu. Do lipca prowadziłem rozmowy z blisko 40 osobami, które miały wpływ na życie kompozytora, a także zbiera-

Pasja według dziennikarzy

Wydawać by się mogło, że dzięki jubileuszowi 60-lecia, który przypadał w minionym roku, o Krzysztofie Pendereckim zostało już wszystko powiedziane. Wielkim zaskoczeniem stała się więc książka o kompozytorze, autorstwa krakowskich dziennikarzy, ukazująca Pendereckiego poprzez wypowiedzi ludzi z nim związanych — nie tylko na gruncie zawodowym ale także, rodzinnym i przyjacielskim.

„Pasja” jest opowieścią o życiu kompozytora, o jego drodze do sławy, zainteresowaniach, namiętnościach i słabościach. Odsłania te rejon życia bohatera, które były znane tylko jego najbliższym.

Autorzy, pisząc o kompozytorze, nie zagłębiali się w teoretyczno-muzykologiczne rozważania na temat utworów, pozostawiając te dziedzinie teoretykom. Pisali o Pendereckim bez muzyki, na tyle, na ile oczywiście jest to możliwe.

Książka, zamknięta w 23 rozdziałach, jest charakterystyką osobowości krakowskiego kompo-

zytora, próba odpowiedzi na pytanie: jaki jest naprawdę Penderecki?

Wydanie „Pasji” zawiera ponad 200 zdjęć, bardziej i mniej intymnych, przedstawiających kompozytora w różnych często zaskakujących sytuacjach. Zaprezentowane zostały także rękopisy partytur. Sprytnie przez autorów zamknięte w rozdziale „Język”, są wizualnym komentarzem muzycznego porozumiewania się Pendereckiego ze światem.

Książka napisana została bardzo dobrze, czytając ją z dużą przyjemnością. Fragmentami humorystyczna i wesoła, staje się miłą lekturą.

Od Debicy po największe salony świata, od nauki po laury, od fascynacji po miłość, od młodzieńczej awangardy po dojrzalszy umiar — to życie Pendereckiego zawarte w „Pasji”. (ams)

„Pasja”, autorzy: Przemysław Œwikliński i Janek Ziarno, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, 1993.

— Po 70 godzinach spędzonych z Krzysztofem Pendereckim, jak mógłby Pan określić jego osobowość?

— Przede wszystkim jest zamknięty. Jest człowiekiem, którego największą pasję stanowi komponowanie. Interesuje się światem i wszystkim, co go otacza, ale tylko do momentu, w

którym zaczyna go to nużyć. Aczkolwiek, jak mówią jego znajomi, jest on wspaniałym kompanem, przyjacielem i cudownym kolegą. Ale zawsze jakby jest w połowie nieobecny, gdyż nieustannie myśli o swoich kolejnych utworach.

Andrzeja Sikorowskiego i Grzegorza Turnaua
KRÓTKA PROŚBA do Warszawy

Złote nuty spadają na Rynek i dokoła muzyki jest w bród po królewsku gotuje Wierzynek a kwiaciarki czekają na cud

Czasem we śnie pojawi się poseł który rację ma zawsze i basta i uczonym oznajmia mi głosem że najlepiej nam było za Piasta

Wielkie nieba co ja słyszę wielkie nieba co się śni wstają rano przedko piszę krótki refren zdania trzy

Nie przenoście nam stolicy do Krakowa chociaż tak lubicie wracać do symboli bo się zaraz tutaj zjawią butne miny, święte słowa i głupota która aż naprawdę boli

U nas chodzi się z księżcem w butonierce U nas wiosną wiersze rodzą się najlepsze i odmiennym jakby rytmem u nas ludziom bije serce choć dla serca nieszczególne tu powietrze

Złote nuty spadają na Rynek i dokoła muzyki jest w bród po królewsku gotuje Wierzynek a kwiaciarki czekają na cud

Zastuchani w historii kawałek który matka czytała co wieczór przeżywalimy bitwy wspaniałe nadążając jak zwykle z odieczką

To się jednak już zdarzyło deszcz niejedną na nas spadł nie powtórz się co było inny dziś w kominach wiatr

Nie przenoście nam stolicy do Krakowa chociaż tak lubicie wracać do symboli bo się zaraz tutaj zjawią butne miny święte słowa i głupota która aż naprawdę boli

U nas chodzi się z księżcem w butonierce u nas wiosną wiersze rodzą się najlepsze i odmiennym jakby rytmem u nas ludziom bije serce choć dla serca nieszczególne tu powietrze

Nie przenoście nam stolicy do Krakowa niech już raczej pozostanie tam gdzie jest najgoręcej o to proszą, dobrze wając własne słowa dwa krakusy Grzegorz T. i Andrzej S.

ANDRZEJ SIKOROWSKI

Duet ten znajdzie się na nowej płycie Grupy Pod Buda, którą niebawem, jak już informowaliśmy, wyda „Pomaton”.

Sen miłośniczeki „Dynastii”

Ma Kraków własną telewizję. Prawdę mówiąc, miał i dawniej, ale tamta była jakby mniej własna. W nowej, bardziej własnej, niektóre rzeczy są rzeczywiście nowe, inne stare. Do starych, nawet prastarych, można zaliczyć filmy ze „Świętym”. Nowa i własna jest z pewnością scenografia nowego, bardziej własnego, krakowskiego studia.

W Nowy Rok urządzono nas widokiem mebli z chromowanych rur i tygrysiego futra. Futro — mam nadzieję — było sztuczne, a jeżeli nie było, na Krzemionki wybrzeże się z pewnością karna ekspedycja złożona z krakowskich ekologów. Niezależnie od pochodzenia materiału obciowego, taką samą wyprawę powinni podjąć esteci. Tygrysie futerko ożenione z potyskiwym metalem nie tylko wprowadza do studia niepokój, nie tylko nie pozwala na skupienie uwagi, ale w dodatku wygląda tak, jakby wyszła je miłośniczka „Dynastii” spod Grójca.

Żeby widzom niczego nie oszczędzić, śliczne mebelki ustawiono na tle udrapowanej, metalicznie połyskującej tkaniny, której towarzyszyły coś metaloplastycznego, w kształcie przypominającego ogromną plastugę. W tej tygrysio-metalowo-ichtologicznej kakaofonii gineł prezydent, tak jak zginąłby szepł towarzyszący dętej orkiestrze.

Ponieważ mam do wyboru aż za wiele programów telewizyjnych, a w większości z nich studyjne wnętrza projektowali ludzie obdarzeni minimum gustu i zawodowej wiedzy — nowa krakowska telewizja niech na mnie nie liczy. Patriotyzm, nawet lokalny, jest wprawdzie piękną sprawą, ale nie za cenę bólu głowy...

ANDRZEJ KOZIOL

— Czy tytuł „Pasja” odnosi się do konkretnego utworu Krzysztofa Pendereckiego, od wykonania którego zaczęła się jego prawdziwa międzynarodowa kariera?

— Nie, zupełnie nie. Mielismy spore kłopoty z tytułem. Nie mogliśmy znaleźć słowa, które oddawałoby treść książki. Uznaliśmy, że tytuł „Pasja” jest na tyle wieloznaczny, iż warto nim obdarzyć tę książkę.

KRZYSZTOF PENDERECKI o książce: — Gdybym sam napisał o sobie książkę, na pewno byłaby ona inna. Nie ukrywam, że chciałbym to zrobić, ale dopiero gdy będę miał 70 lat, bowiem wiek ten pozwoliłby mi spojrzeć na swoje życie z większego dystansu. Nie jestem współautorem tej książki, gdyż uważam, że gdybym chciał pisać o sobie, zrobiłbym to sam. „Pasja” została napisana przez dziennikarzy, którzy przeprowadzili ze mną, z moimi przyjaciółmi i „wrogami” szereg rozmów, przez co wydaje mi się, że autorzy potrafili zachować obiektywizm, który dla mnie byłby bardzo trudny do osiągnięcia. Książka jest moim obrazem w oczach innych ludzi. Jest bardzo dobrze napisana i osoby, które nie są związane z muzyką, twierdzą, że bardzo dobrze się ją czyta.

Rozmawiała:

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ



Sławomir WABIK

aktor i malarz

w wieku lat 39 odszedł od nas nagle
27 grudnia 1993 r. w Sydney, Australia.

Pogrzeb Jego odbył się 31 grudnia 1993 r.
na Cmentarzu Botany w Sydney.

Msza Święta żałobna
poświęcona Jego pamięci
odbędzie się w Kościele św. Szczepana
przy ul. Sienkiewicza
dnia 7 stycznia 1994 roku o godz. 15.30.

o czym Jego Przyjaciół i Kolegów
w głębokim bólu i żałobie

zawiadamia

Ojciec z Rodziną

ś. p.

WACŁAW RÓŻAŃSKI

Profesor Akademii Górniczo-Hutniczej.

Urodzony 8 maja 1913 r., opatrzony świętymi Sakramentami,
zmarł 2 stycznia 1994 r.

Msza święta i nabożeństwo żałobne zostaną odprawione 13 stycznia o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzebi w głębokiej żałobie

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ś. p.

prof. dr inż. WACŁAW RÓŻAŃSKI

urodzony 8 maja 1913 r., nauczyciel akademicki w latach 1945-1980, Prodziekan i Dziekan Wydziału Metalurgicznego, szczególnie zasłużony w zakresie powojennej rozbudowy Wydziału Metalurgicznego.

Zbudował ścisłą więź między Uczelnią i jej wychowankami, a także kolejnymi zespołami zarządzającymi polskim hutnictwem. Położył wielkie zasługi w rozwoju studiów historycznych nad staropolskim hutnictwem.

Do ostatnich dni swojego życia utrzymywał żywy kontakt z Uczelnią, pełniąc funkcję Przewodniczącego Konwentu Seniorów przy Rektorze AGH.

Za działalność nauczyciela akademickiego był wielokrotnie odznaczany i nagradzany, a w szczególności otrzymał: Krzyż Kawalerski OOP, Krzyż Oficerski OOP, Krzyż Komandorski OOP z Gwiazdą.

Nabożeństwo żałobne i uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 13 stycznia 1994 r. o godz. 11.00 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rektor i Senat
Akademii Górniczo-Hutniczej,
Dziekan i Rada
Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 stycznia 1994 roku
odszedł od nas na zawsze

ś. p.

prof. dr inż. WACŁAW RÓŻAŃSKI

był kierownik Zakładu Metalografii w Katedrze Metalografii i Obróbki Ciepłej, Prodziekan i Dziekan Wydziału Metalurgicznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Brał udział w walkach 1939 r., a po ich zakończeniu przeszedł do podziemnej służby Rzeczypospolitej Polskiej w Armii Krajowej działającej w Górach Świętokrzyskich.

Major Wojska Polskiego, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Wirtuti Militari, Krzyżem Kampanii Wrześniowej 1939 r.

Profesor Wyższej Uczelni, odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP, Krzyżem Oficerskim OOP, Krzyżem Komandorskim OOP z Gwiazdą.

Miłośnik ziemi kieleckiej i zabytków hutnictwa staropolskiego.

Odszedł wspaniały Nauczyciel akademicki, którego zarówno młodzież jak i Jego współpracownicy darzyli wielką sympatią i serdeczną wdzięcznością.

Nabożeństwo żałobne i uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 13 stycznia 1994 r. o godz. 11.00 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Pracownicy
Zakładu Metaloznawstwa i Metalurgii Proszków
Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1994 r. zmarł nagle w wieku 66 lat nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadzio, Syn i Brat

ś. p.

mgr ADAM CICHOWŁAS

Msza św. żałobna przy Zmarłym zostanie odprawiona w środę dnia 12 stycznia 1994 o godz. 10 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

ŻONA, CORKI, ZIEĆ, WNUKI,
MATKA, SIOSTRA i dalsza RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1994 roku
zmarł nagle w wieku 66 lat

ś. p.

mgr ADAM CICHOWŁAS

był Głównym Ekonomistą Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie.

Człowiek uczciwy i szlachetny, całe swe życie zawodowe poświęcił gospodarce komunalnej.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę dnia 12 stycznia o godz. 10.00 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, Rada Pracownicza, Organizacje Związkowe
oraz Koleżanki i Koledzy
MPWiK w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1993 r., po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami zmarła przeżywszy lat 86

ś. p.

MARIA MAZUR

Najukochańsza Mama, Babunia i Prababcia

Wdowa po ś. p. Stefanie — Mistrzu Rzemiosła Artystycznego.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 10 stycznia 1994 r. o godz. 10.00, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego.

Pogrzebi w smutku

CÓRKA z ZIECIEM, SYN z SYNOWĄ,
WNUK z ŻONĄ, WNUCZKA i PRAWNUCZKA

W dniu 3 stycznia 1994 r. zmarła w wieku 70 lat

ś. p.

ANNA PTAŚNIK

Z DOMU HEJDA

HISTORYK ARCHIWISTA

Wieloletni pracownik Państwowej Służby Archiwalnej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Polskiej Akademii Nauk.

Życie poświęciła metodologii zbiorów i publikacji z dziedziny archiwistyki.

Odnaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Kawalerskim Krzyżem Odrodzenia Polski.

Ze smutkiem żegnamy dobrego Człowieka oddanego prawdzie, ludziom i Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 11 stycznia o godz. 12.45 na cmentarzu Rakowickim.

MAŻ z RODZINĄ

Uniwersytet Jagielloński z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 2 stycznia 1994 roku zmarł nagle

mgr PAWEŁ STRYCHARSKI

Starszy specjalista naukowo-techniczny w Zakładzie Chemii Analitycznej Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Zmarłym Uczelnia traci zasłużonego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 stycznia 1994 roku o godz. 11.40 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Dziekan i Rada Wydziału Chemii UJ

ś. p.

ZYGMUNT PADUSZYŃSKI

zmarł w dniu 5 stycznia 1994 r. w Krakowie, po długiej chorobie.

Żył 76 lat.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Grębałowie dnia 10 stycznia o godz. 12.30, o czym zawiadamiają

ŻONA oraz DZIECI z RODZINAMI

Pogrzebi w głębokim żalu i smutku zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1993 roku, przeżywszy lat 71, zmarła nasza ukochana, najdroższa Mamusia, Babcia i Prababcia

ś. p.

BRONISŁAWA RUNOWSKA

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 11 stycznia 1994 roku o godz. 12.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

CORKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ś. p.

MICHALINA GOZDAWA-GIŻYCKA

Z DOMU BEDNARCZYK

Najukochańsza i najdroższa Mamusia i Babusia, emerytowana nauczycielka, wdowa po ś. p. Edwardzie, inż. leśniku.

Opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 4 stycznia 1994 r.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę dnia 8 stycznia 1994 r. o godz. 7.30 w kościele parafialnym Bożego Ciała w Krakowie.

Odprowadzenie Zmarłej z kaplicy na cmentarzu w Krzeszowicach na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego nastąpi w sobotę dnia 8 stycznia 1994 r. o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie

CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKI z MEŻAMI,
WNUK i RODZINA

Dnia 29 grudnia 1993 r. po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas na zawsze

ś. p.

ZYGMUNT HENEK

urodzony 8 sierpnia 1909 r. w Popowcach, absolwent b. Instytutu Handlu Morskiego, budowniczy portu gdyńskiego, odznaczony Złotą Odznaką „Zasłużony Pracownik Morza”.

Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie w poniedziałek 10 stycznia 1994 r. o godz. 12 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZINA i PRZYJACIELE

Dla wygody Klientów
wydłużamy czas pracy naszych

BIUR OGŁOSZEŃ W KRAKOWIE:

● ul. WIEŁOPOLE 1 — tel. (012) 21-45-72

czynne w godz. 8 — 18, w soboty 10 — 14

● ul. WIŚLNA 2 — tel./fax (012) 22-70-89

czynne w godz. 8 — 18, w soboty 8 — 14



INFORMACJA
O HANDLU, PRODUKCJI
ORAZ USŁUGACH
BIEŻĄCA INFORMACJA
O OGŁOSZENIACH PRASOWYCH
55-52-87
11-75-48
44-49-92
55-43-35

KRAKÓW

TELEFONICZNA AGENCJA
INFORMACYJNA
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZ. 9 — 18

B.T. "BAKCYL"

CHOPOK

Chata Zahradki

29.01.5.02 — 2.500.000
- obóz narciarski
- wyjazdy indywidualne
ul. Krakusa 8, tel. 11-79-12

mt-30050

ZUH s.c.

wykona:

● naprawy i remonty linii rozdzielniczych
do napięć gazowanych i spokojnych.

spzeda:

● Etykietyk Passant (uniwersalna)
● Zakładanie do butelek

tel. 675 225

g-3999

Wydział Geodezji i Mienia Komunalnego Urzędu Miasta Krakowa

informuje:

iż zgodnie z uchwałą Nr 511/93 Zarządu Miasta Krakowa z dnia 8 listopada 1993 r. w sprawie ustalenia stawek wyjściowych do negocjacji czynszu dzierżawnego gruntów Gminy Miasta Krakowa, czynsz ten uległ zmianie od 1 stycznia 1994 r.

Wszyscy aktualni dzierżawcy gruntów komunalnych są zobowiązani uiszczać czynsz za bieżący rok kalendarzowy do dnia 31 marca 1994 r. zgodnie z treścią otrzymywanych aneksów. Równocześnie informujemy, że istnieje możliwość rozkładania czynszu dzierżawnego na raty na wniosek zainteresowanych. Inne istotne informacje dot. dzierżawy gruntów komunalnych są podawane na tablicy ogłoszeń Wydziału Geodezji i Mienia Komunalnego ul. Grunwaldzka 8, II piętro, pok. nr 232-234.

g-3999

W dniu 10 stycznia 1994 r. w JW 1616

BALICE

odbędzie się przetarg ofertowy na dostawy:

— mięsa i wędlin
— pieczywa

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy.

Przetarg odbędzie się o godz. 10.00.

Jednostka zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

USŁUGI

ANTYWŁAMANIOWE zabezpieczenia drzwi. 36-83-23. D-2735

ANTENY. 12-82-89. mg-37860

ANTENY. 11-04-59. jg-36688

ANTENY. 12-82-89. jg-37122

ANTENY. 48-30-42. KK-1460A

ANTENY. 47-39-27. KK-1463

ANTENY RTV SAT, obrotowa. 56-02-31. jg-37389

ANTENY — naprawa, montaż. 44-53-92. mg-37649

ANTENY RTV — satelitarne, alarmy, Zio-tek. 33-88-30. M-1760

ANTYWŁAMANIOWE drzwi metalowe, zamki, wyciszanie. „Tempo”. 22-54-30. M-1762

ALARMY. 12-48-10. 14063

ANTYWŁAMANIOWE zamki, tapicerki. 43-72-08. 18319

AUTEM z przyczepą 3/4 TIR-a 60 m³, 4 tony, 7 osób. Nawiąza współpracę. 21-89-09, Bp 1198. 18621

BOAZERIA, montaż. Tel. 66-00-88 wewn. 229. 18313

BOAZERIA montaż. 37-08-87. 18330

BOAZERIA panelowa. 37-22-11, wewn. 1411. jg-37753

CYKLINOWANIE, układanie. 56-55-13. D-2787

CYKLINOWANIE, rachunki. 34-53-13. jg-37741

CYKLINOWANIE, układanie. 36-18-14. 17926

CYKLINOWANIE, lakierowanie nieszkodliwe, rachunki — Wójcik. 34-25-97. 18116

CYKLINOWANIE, układanie parkietów, podłóg. 67-52-32. mg-37880

CZYSZCZENIE dywanów. 55-52-28. rk-38098

CZYSZCZENIE superextra dywanów, tapicerki WAP-KÄRCHER. 12-02-55. jg-37385

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki. Tel. 43-45-72. rk-38328

CYKLINOWANIE, układanie. 22-63-96. 18141

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 34-47-25. 18316

CYKLINOWANIE, układanie parkietów. 48-21-92 Roszczyński. 18463

CZYSZCZENIE dywanów. 12-72-58. 18144

CZYSZCZENIE dywanów. 37-17-84. 18256

DOMOFON montaż, naprawy. 21-90-08. jg-37720

DOMOFONY, bramofony, videobramofony. 67-42-27. D-2753

DOMOFONY — 78-34-74. M-1767

„DREWSTYL” — boazeria panelowa, meble, produkcja, handel, usługi. 43-67-40. C-4327

DOMOFONY. 12-35-82. jg-36663

EKSPRESOWE przestrajanie telewizorów. 47-63-80. 18476

ELEKTROINSTALACJE. 37-07-65. mg-37833

ELEKTRYK — naprawa obrabiarek. 47-69-73. jg-36683

ELEKTROINSTALACJE — ogrzewania, przeróbki, przyłącza, remonty — solidnie! 48-83-83. a-616u

ELEKTROINSTALACJE. Pomiar. 36-67-94. jg-36635

EKSPRESOWE wykonywanie protez, usuwanie zębów w najnowszym znieczuleniu, Beskidzka 20, 48-07-06. 18508

FLIZOWANIE. 43-05-24. C-23

FLIZOWANIE. 48-07-92. z-22668

FLIZOWANIE, bardzo szybkie oraz tanie. 76-36-77. a-2/u

FLIZOWANIE, marmury, tynk, hydraulika, elektryczne, malowanie. Tel. 55-14-23. jg-37748

FLIZOWANIE, boazeria, hydraulika. 55-44-35. C-06

FLIZOWANIE szybko, solidnie. 24-23-48. 18149

FLIZOWANIE. 33-82-22. 18679

FLIZOWANIE hydraulika, układanie parkietu, cyklinowanie. 21-73-51. jg-37710

FLIZOWANIE, tapetowanie. 55-42-44. rk-38330

FLIZOWANIE 55-52-22. t-33365

FLIZOWANIE. 76-11-75. D-2782

FLIZOWANIE, 11-89-60, wieczorem. rk-38078

FLIZOWANIE, tynkowanie. 44-26-24. jg-37388

FLIZIARZ, hydraulik. 48-51-78. 889/gB

FIRMA maluje, tapetuje. 55-21-74. jg-533/F/XII

FLIZY, hydraulika, boazeria, malowanie. 48-62-54. C-4339

HYDROINSTALACJE. 48-72-77. C-4385

HYDRAULIKA, naprawy, piecyki. 37-78-00 wew. 263. 18114

KOMINKI, gzymsy, rozety, sztablatury, suche tynki, tel. 67-49-47. 17451

KRATY, balustrady. 33-40-14. 17972

KRATY, ogrodzenia r-ki VAT. 34-01-21. 18540

LASTRIKO parapety. 77-44-71. 18282

ŁODÓWKI, zamrażarki. 21-95-30. 16371

ŁODÓWKI. 43-00-95. C-4390

LASTRIKO, terakota, tynki, wylewki. 55-43-75. d-2760

ŁODÓWKI, zamrażarki. 47-51-22. KK-1486

ŁODÓWKI. 48-99-02. C-4355

MAŁOWANIE, tapetowanie, remonty. 55-87-85. 17898

MAŁOWANIE, tapetowanie. 48-01-89. jg-37188

MAŁOWANIE. 21-66-37. 16092

MAŁOWANIE, tapetowanie. 48-56-91. mg-37823

MAŁOWANIE, tapetowanie. 37-68-86. 18115

MAŁOWANIE, tapetowanie, rachunki, VAT. 22-11-37, 11-86-13. 18605

NAPRAWA — pieca łazienkowe. 21-32-29. D-2804

NAPRAWA telewizorów. 37-72-00. 17987

NAPRAWA — pieca łazienkowe. 21-09-97. 18047

NAPRAWA telewizorów. 11-95-70. jg-37777

Renowacja 3240
mebli tapicerowanych
— siedzenia lotnicze. ☎ 33-05-60.

TV-SAT na 100 LAT

Kraków, ul. Prądnicza 65
tel. (012) 344-205
344-100

**ANTENY
SATELITARNE**
f.h. „MODEL”
ul. św. Agnieszki 10
TEL. 21-09-57

NAPRAWA telewizorów — Helios, Nap-
tun. 33-51-17. jg-37772

NAPRAWA pralek, lodówek. 55-66-33. D-2772

NAPRAWA, przestrajanie u klienta tele-
wizorów, magnetowidów. 66-70-80. mg-37835

NAPRAWA pralek, lodówek. 55-29-30. D-2768

NAPRAWA pralek automatycznych. 55-16-17. C-4358

NAPRAWA telewizorów. 56-37-15. mg-37812

NAPRAWA kotłów Mora, piecyków ła-
zienkowych, wymiana. 21-35-33. jg-37395

NAPRAWA przestrajanie telewizorów. 44-37-96. C-4290

NAPRAWA fortepianów, pianin, skorde-
onów, fisharmonii. Jaskółcza 2, 21-81-83. 18590

ODNAWIANIE mebli (antyki), tapicerka. Tel. 47-95-79 (16.00-20.00). 18218

OKAZJA — tylko 2.200.000, piece łazien-
kowe PG-17-20, oszczędnościowa plus
montaż — gwarancja, raty, 56-52-05. d-2550

OBSZYWANIE wykładzin, dywanów,
chodników. 66-06-97. M-5

PARKIECIARSTWO. 43-46-76. C-4388

PARKIECIARSTWO. 12-01-84. 18424

PRZEPROWADZKI — Gawor, tel. 67-40-10 (10.00-17.00). 17946

PRZEPISYWANIE tekstów. 44-24-44. C-15

PRZEPROWADZKI, transport pianin, for-
tepianów, kas pancernych, wypożyczamy
pojemniki. Andrzej Boroń, tel. 44-27-38. 18440

PRZEPROWADZKI. 36-61-63. jg-36660

PRZEPROWADZKI. 34-44-03. rk-38315

RENOWACJA antyków, politurowanie. 47-39-23. KK-1487

REKLAMY. 44-30-67. C-4386

REKLAMY, kasetony. 43-29-95. 888/gB

STUDNIE głębinowe odwieram. 43-14-35. mg-410/F/XII

STOLARKA budowlana, schody, montaż
boazerii. 34-30-09. 18481

SUFITY podwieszane, mineralne, alumi-
niowe. Suche tynki — sprzedaż, montaż.
33-41-07, Pachofskiego 9. 18017

SUPERCZYSZCZENIE dywanów. 66-91-20. 18239

SUCHE tynki, ścianki działowe, sufity
podwieszane, adaptacja strychów, tel.
55-31-49. 18617

ŚLUSARSTWO. 37-21-98. a-7u

TRANSPORT — Ford Transit, wysoki.
Tel. 12-20-86, 37-80-25. mg-37862

TRANSPORT. 1, 2T. Tel. 11-00-07. 18086

TANI transport, 1,1 t. 34-02-10. jg-36666

TANI transport, 48-69-94. rk-38086

TRANSPORT do 1,5 t. Transport samo-
chodów, 76-22-22 w. 218. rk-38088

TRANSPORT — 200.000. 36-61-63. mg-36756

TRANSPORT. 2700/km. 21-55-63. 18241

TRANSPORT. 21-07-46. 18352

UKŁADANIE parkietów. 44-46-50. mg-37813

USŁUGI posadzarskie, Sławkowice 139.
k. Gdowa. 18593

WIDEOFILMOWANIE. Tel. 22-78-34. 18108

WOD.-kan.-gaz.-co. 36-09-82. 18309

WIDEOFILMOWANIE. 44-59-53. 18394

WIDEOFILMOWANIE. 66-49-92. 18638

WIDEOFILMOWANIE. 67-63-49. mg-37633

WOD.-kan.-gaz.-co. 44-43-94. C-4335

WIDEOFILMOWANIE. 78-22-56. jg-36691

WIDEOFILMOWANIE. 12-18-34. 18385

ZAKŁAD remontowo-budowlany wyko-
na prace murarskie, tynkarskie, flizarskie,
tel. 66-51-29 (17 — 20). rk-38076

ZALUZZE — rachunki Vat. 78-58-15. 18507

ZALUZZE produkcja i montaż. tel. 47-05-47. 18600

ZALUZZE. 55-74-74. D-2652

ZALUZZE. 44-34-96. 809/gB

ZALUZZE — montaż, gwarancja. 33-04-55. jg-37787

BIZNES

DYSPONUJE dużą powierzchnią maga-
zynową w Krakowie. Oczekuje propozycji
współpracy. Tel. 66-42-17, po godz. 17.
mg-373/F/XII

DOBRE prosperujący pawilon wydzier-
żawie — Wileńska, „Witamina”. 18485

SPRZEDAM spółkę z o.o. 22-23-09. 18580

WYTWÓRNIĄ wyborowego mięsa dla
psów poszukuje odbiorców, tel. 33-72-11. 18689

POZYCZKI

ABY pożyczyć pieniądze (zastaw rucho-
mości, nieruchomości). — Lombard, Długa
5. 22-15-54.

A „BAST” najkorzystniejsze pożyczki, ko-
mis, skup, sprzedaż. Kazimierza Wielkiego
117, 36-86-00. 18254

ANTYKI pod zastaw. 22-26-32. 18145

ATRAKCYJNE oprocentowanie udział-
nych pożyczek, skup: RTV, złota, srebra.
Lombard, Grzegorzewska 17, 21-89-09,
21-89-26. 17936

BEYSKAWICZNE pożyczki Lombard —
Prądnicza 65. Tel. 34-49-47. rk-38310

BEYSKAWICZNE pożyczki (zastaw nie-
ruchomości, samochody) — Lea 20 B,
33-01-34.

KORZYSTNY Lombard, Kalwaryjska 18
naprzeciw „Korony” 66-51-50. jg-37333

LOMBARD — Nowa Huta, os. Teatralne
10 (budynek kina „Świt”) — udzielanie
pożyczek, skup sprzętu RTV. mg-37802

NATYCHMIASTOWE pożyczki,
skup-sprzedaż złota, komis sprzętu RTV.
Lombard, Koletek 1, 21-92-00. mg-404/F/XII

NATYCHMIASTOWYCH pożyczek u-
działa Lombard, ul. Grottgera 6, tel.
34-22-12. mg-37802

NATYCHMIASTOWYCH pożyczek z ra-
batem udziela Lombard, ul. Majora 12 A,
skup sprzętu RTV. Tel. 11-59-22 wewn. 16.
jg-36655

„PERŁA” — Wileńska 24, tel. 22-03-50.
Udzielanie pożyczek pod zastaw. jg-37737

UDZIELANIE pożyczek — najniższe opro-
centowanie, skup RTV. Lombard, Kościu-
szki 17, 21-80-59. g-2881

UDZIELANIE pożyczek, niskie oprocen-
towanie. Lombard, Szeroka 29, 21-19-37.
mg-35558

RÓŻNE

AGENCJA Venus. 36-80-55. mg-36761

ANASTAZJA czekam... 48-83-72. jg-36680

AGENCJA „Elite” 36-18-52 dla najlep-
szych! jg-36679

„ANNA” — czeka. 56-19-70. jg-37726

AGENCJA towarzyska „Beata”.
67-11-53. jg-37776

„AMANDA” — 44-31-64 (16.00-3.00).
15659

AGENCJA „Atrakcyjna dziewczyna”, ca-
łodobowa, tel. 37-08-77. 17870

BEZKONKURENCYJNA Regina.
21-96-13. mg-36761

DYSKRETNA agencja ESTER, (0-12)
43-68-40. 896/gB

ELITA — masaże. 22-65-62. 18438

LUX masaże, tel. 37-08-77, Kraków, ul.
Warszawska 14/3. 17872

MASAŻE dla pań i panów + supernies-
podzianka. 21-22-79. D-2730

REWELACYJNA Magdalena. 66-17-71.
mg-36761

SALON masażu zatrudni dziewczęta. Tel.
37-08-77. 18561

SUPERMASAŻE, Królewska 65.
36-80-55. mg-36761

SZCZĘŚCIE — Panom.

W październiku Borys Jelcyński zaproponował NATO wspólną gwarancję bezpieczeństwa w partnerstwie z Rosją dla byłych sprzymierzeńców ZSRR — zamiast ich selektywnego przyjęcia do Sojuszu. Propozycja — dla mnie osobiste — brzmiała nie tylko absurdalnie, ale wręcz satyrycznie. Zupełnie podobną opublikował kiedyś Antoni Słonimski — 1 kwietnia 1926 roku, w primaaprilisowym numerze „Kuriera Polskiego”. Rzekoma propozycja ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii, George'a Lloyd'a była zastosowaniem metody paradoksu Oskara Wilde'a do polityki i przewidywała gwarancje graniczne dla Polski — przy czym Niemcy miały gwarantować Polskę granicę wschodnią, a Rosja zachodnią.

Dowcip Słonimskiego, sprawdził się, niestety, w pakiecie Ribbentrop-Mołotow. Dowcip Jelcyński został potraktowany poważnie przez administrację waszyngtońską i Amerykanie przedstawili koncepcję „partnerstwa dla pokoju”, podchwytając ochoczo przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Kinkelera.

Idea napotkała jednak na opór, najsilniejszy ze strony sekretarza generalnego NATO Manfreda Woernera i niemieckiego ministra obrony Volkera Ruhe. Obaj opowiedzieli się — Woerner delikatnie, ze względu na stanowisko, Ruhe wprost i wielokrotnie — za natychmiastowym

MACIEJ RADWAN RYBIŃSKI — boński korespondent „Dziennika”

Seksualny szczyt NATO?

Od poniedziałku w Brukseli targi dyplomatyczne — także o naszą skórę

przyjściem do NATO Polski, Czech i Węgier.

Druga sprawa — tymczasem odbyły się w Rosji wybory ze zwycięstwem Żyrynowskiego. „Partnerstwo dla pokoju” miało wzmocnić pozycję Borysa Jelcyńskiego, traktowanego jako gwaranta demokratycznego rozwoju w Rosji i poprawić jego stosunki z generalicją. Sukces Żyrynowskiego postawił jednak pytanie — czy rozstrzygnięcia strategiczne NATO mogą być uzależniane od raczej krótkoterminowego przewidywanego rozwoju sytuacji w Rosji?

10 stycznia w Brukseli spotyka się Rada Północnoatlantycka — na jedno z najważniejszych posiedzeń w swojej historii. Szefowie państw i rządów NATO muszą rozstrzygnąć o strategii nie do roku 1996, do wyborów prezydenckich w Rosji — ale na przyszłe stulecie.

Z tego, co można się było dowiedzieć z osobistych kontaktów w Bonn, tendencja wśród państw członkowskich Sojuszu — z podkreśleniem, że chodzi o państwa europejskie — jest następująca:

trwałe związki z czterema państwami Europy Środkowej i równoczesne partnerstwo pokoju z Rosją, Ukrainą, krajami bałtyckimi i Europą Południowo-Wschodnią.

W Brukseli ma być uchwalone rozszerzenie NATO jako zasada polityczna stanowiąca podstawę procesu. Otwarta zostanie perspektywa członkostwa, bez określania, których krajów konkretnie dotyczy, ani w jakim terminie może być zrealizowana. Należy sądzić, że drzwi do NATO nie zostaną dla nas otwarte przed opuszczeniem Niemiec Wschodnich przez ostatnich żołnierzy rosyjskich.

Amerykańska koncepcja partnerstwa dla pokoju — w rozumieniu Europejczyków przynajmniej — ma być korzystnym, pierwszym krokiem, ale nie zastępstwem dla późniejszego członkostwa w NATO. Rada Północnoatlantycka podkreśliła, że Rosja nie ma prawa weta wobec przyjęcia jakiegokolwiek kraju europejskiego do NATO lub Unii Zachodnioeuropejskiej, a interesy bezpieczeństwa Rosji nie będą

stawiane wyżej niż uprawnione interesy jej sąsiadów.

Również stowarzyszenie Polski, Węgier, Czech i Słowacji z Unią Zachodnioeuropejską nie może być traktowane jako zastępcze wobec członkostwa w NATO. Sojusz nie może dopuścić do oddania kompetencji w bezpieczeństwie europejskim na rzecz UZE — jeśli ma zachować znaczenie, jedność i przede wszystkim — odpowiedzialność Amerykanów za obronę Europy.

Ten ostatni punkt jest najważniejszy i ilustruje konflikt interesów, jaki powstał pomiędzy Waszyngtonem a Brukselą. W polityce zagranicznej Clinton strategicznym partnerem USA jest Rosja — a nie europejscy sprzymierzeńcy. Jeśli oczywiście Bill Clinton ma w ogóle jakąś politykę zagraniczną. Oczekuje się, że amerykański prezydent wygłosi w Brukseli zasadnicze przemówienie przedstawiające tezy amerykańskiej polityki międzynarodowej.

Z różnych wypowiedzi członków przedstawicieli jego administracji wyciągnięto wniosek, że USA straciły zainteresowanie

dla Europy. Wypowiedzi członków ekipy Clintona w każdym razie spowodowały przedłużenie wojny w Bośni. Mało kto już pamięta, że równo rok temu Milošević podpisał już w Genewie układ pokojowy — łącznie z mapą Bośni. Zrobił to w obliczu groźby amerykańskiej interwencji wojskowej przeciwko Serbii. W dwa tygodnie później pseudo-parlament Serbów bośniackich podpisanego już układu nie zatwierdził. Tymczasem zaszoło tylko jedno — Waszyngton wycofał swoje groźby.

Sytuacja w Brukseli będzie nieco dziwna — prezydentowi towarzyszyć będzie zdymisjonowany już sekretarz obrony, Les Aspin. A i sam prezydent ma u siebie w kraju pozycję mocno zachwianą aferami finansowymi i seksualnymi. O wyczynach erotycznych prezydenta donosi w Europie przede wszystkim prasa brukowa i nie są one traktowane zbyt poważnie — nie są przyjmowane jako liczący się czynnik polityczny.

Przed tygodniem amerykański Senat ogromną większością głosów przyjął uchwałę zmuszającą

senatora Boba Packwooda do wydania liczących ponad 3 tysiące stron prywatnych pamiętników. Komisja etyczna Senatu ma zbadać, czy pamiętniki zawierają potwierdzenie niemoralnego prowadzenia się senatora Packwooda, któremu zarzucono, że w ciągu ostatnich 20 lat czynił kobietom „niepożądane seksualne awanse”.

Utworzono w ten sposób precedens — odtąd całkowity wgląd urzędów i instancji w życie prywatne osób publicznych będzie prawie uzasadniony.

Największym politycznym grzechem w dzisiejszej Ameryce jest bowiem nieodpowiednie postępowanie w dziedzinie seksu. Dla civil society i dla manipulatorów opinii publicznej przede wszystkim nie ma nic gorszego niż polityk, który pocałował kobietę bez jej uprzedniej zgody.

Rasizm — jako zagrożenie — ustąpił miejsca wzajemnym stosunkom między piciami.

Oczywiście w kraju, który zwalcza napaści seksualną już w przedszkolu, ktoś taki jak Bill Clinton, nie może być długo prezydentem.

Jakakolwiek manipulacja kryje się za falą sensacji na temat intymnego życia prezydenta i jakkolwiek skończy się ta historia — w Brukseli Clinton będzie głównym czynnikiem decydującym. Przy tym nie miejmy złudzeń, że chodzi tylko o nasze członkostwo w NATO — chodzi o przyszłość Sojuszu Atlantycznego w ogóle.

BRUNO MIECUGOW

Swój człowiek Z KLUCZA

Wszystkie kolejne ekipy rządzące robią ten sam błąd

Przed czterema laty mówiono — nie bez racji — że „Solidarność” za wcześnie stanęła wobec konieczności przejęcia władzy, nie była bowiem do rządzenia odpowiednio przygotowana zarówno programowo jak i kadrowo. Słuszność tego twierdzenia była jednak tylko częściowa. Po „okrągłym stole” solidarnościowa opozycja istotnie miała za mało czasu, by się do rządzenia przygotować, przyszłość wykazała jednak, że czynnik czasu nie był tu decydujący.

Kolejne gabinety miały tego czasu odpowiednio więcej, a mimo to prezentowały niedostatki — zarówno programowe jak i kadrowe — w stopniu podobnym, a może nawet większym niż rząd Mazowieckiego. Przypomnijmy, że np. Jan Olszewski kandydował do funkcji szefa rządu już rok wcześniej, nim zaszczuło tego dostąpił i jakoś te 12 miesięcy okazały się okresem zbyt krótkim na przygotowanie się do rządzenia. Gabinet Hanny Suchockiej montowany był co prawda ad hoc, ale przecież przez siły, które już od 3 lat — w różnych konfiguracjach — władzę sprawowały, trudno więc tłumaczyć się brakiem czasu na przygotowanie.

Co dziwniejsze, także o rządzącej obecnie koalicji powiedzieć można, iż za wcześnie doszła do władzy. Brzmi to może paradoksalnie, jeśli zważymy, że u steru mamy nie tylko ugrupowania z dawnej władzy się wywołujące, ale gdzienigdzie też osoby, które w jej strukturach działały, ale jak inaczej wytłumaczyć podobieństwa błędów i niedostatków w działaniu, jakie dostrzec można u wszystkich kolejnych ekip rządzących?

A podobieństw tych jest zadziwiająco wiele. Nie chodzi tu o błędy popełniane przez rząd, czy poszczególnych ministrów — obecny gabinet działa zbyt krótko, by takie porównania przeprowadzać — ale o wadliwość samej koncepcji rządzenia. Podobieństwa te najłatwiej dostrzec w polityce personalnej. Zasada, której holdują wszystkie kolejne ekipy przy obsadzaniu stanowisk, jest

KLUCZ PARTYJNY

Jeśliby poważnie traktować wszystko to, co politycy mówią, trzeba by uznać, iż zasada ta nie ma zbyt wielu zwolenników. Stosowanie klucza partyjnego jest jednym z koronnych zarzutów stawianych aktualnie rządzącym przez opozycję. W ślad za tym wszystkie partie i ugrupowania w chwili pojawienia się szans na przejęcie władzy zapowiadają uroczystie, że w razie czego kierować się będą wyłącznie kryteriami merytorycznymi i sformułowanymi przez nie gabinet będzie „rządem fachowców”. Kiedy jednak przychodzi do praktycznej realizacji, dotychczasowi przeciwnicy „klucza” natychmiast po niego sięgają, nie żałując smutnymi doświadczeniami przeciwników.

Wydawać by się mogło, że popisy niektórych „kluczowych ministrów” w poprzednim gabinecie powinny były ostatecznie skompromitować tę zasadę, a jednak obecna koalicja wyraźnie idzie w tym kierunku, ostatnio nawet wyraźniej niż to się mogło wydawać we wstępnej fazie konstruowania rządu. *Exemplum* — nacisną na obsadę stanowisk wiceministrów w „prezydenckich” resortach.

Co gorsza, kontynuowana jest metoda upolityczniania także średnich i niższych szczebli w administracji państwowej i to znów wbrew temu, co zapowiadano początkowo. Jeszcze kilka tygodni temu liderzy SLD publicznie zapewniali, że na przykład wojewodów będzie się odwoływać tylko tam, gdzie dotychczasowi nie zbyt dobrze sobie radzili, tych natomiast, którzy sprawdził się pod względem kompetencji i sprawności zarządzania — zmieniać nie ma potrzeby. Dziś jednak słyszymy, że wszędzie tam, gdzie PSL odniosło zdecydowane zwycięstwo wyborcze, wojewoda musi być przedstawicielem tego stronnictwa, bo inaczej elektorat nie będzie się czuł usatysfakcjonowany.

Naprawdę trzeba mieć osobliwe wyuczucie rzeczywistości, by sądzić, że ludzie bardziej satysfakcjonują się przynależnością do partii wojewody niż sprawne zarządzanie województwem. Można oczywiście wysunąć tu argument, że nie wolno z góry zakładać, iż nowy „kluczowy wojewoda” będzie gorszy od poprzednika. Oczywiście, może być równie dobrzy lub nawet lepszy, ale: 1) po co wymieniać już sprawdzonych na kogoś, kto dopiero może się sprawdzić? 2) praktyka dowodzi, że zmiany o charakterze politycznym fatalnie odbijają się na pracy urzędu, bo nie tylko zrywają ciągłość prac, ale — co gorsza — wywołują także w zespołach urzędniczym poczucie zagrożenia i niestabilności.

Po co zresztą wyzywać otwarte drzwi? Zarówno byli, jak i obecni rządzący w pełni zdają sobie sprawę zarówno z mankamentów „partyjnego klucza”, jak i negatywnych skutków jego stosowania. Dlaczego więc z uporem — niekiedy samobójczym — tak się go trzymali i nadal trzymają? Wynika to — moim zdaniem — z panującego w naszym politycznym światku głębokiego przekonania (tak głębokiego, że można go już nazwać obsesją), iż na pełne zaufanie zastępuje tylko tak zwany

„SWÓJ CZŁOWIEK”

Obsesję „swojego człowieka” łatwo zrozumieć, gdy weźmie się pod uwagę warunki, w jakich kształtowała się polska scena polityczna. W specyfice działania nielegalnej opozycji, z której wywodzi się część współczesnych polityków, nieufność wobec „obcego”, czy choćby nie w pełni wjaśnionego człowieka, była czymś naturalnym, wręcz koniecznym. Po prostu bezpieczeństwo było powierzać ważne sprawy komuś merytorycznie nawet

słabszemu, ale sprawdzonemu i mocniej związanemu z grupą.

Podobne nawyki — choć może się to wydać paradoksalne — mają ludzie, którzy kariery polityczne rozpoczęli w strukturach dawnej władzy. System był wprawdzie monopartyjny, ale bynajmniej nie monolityczny, z tym tylko, że walka o władzę toczyła się wewnątrz układu, pomiędzy poszczególnymi grupkami i koteriami. W takich warunkach, podobnie jak w konspiracji, najbardziej liczy się siła wewnątrz grupy, a ludzi z zewnątrz nie dopuszcza się zbyt blisko węzłowych zagadnień.

Oczywiście obecne „elity polityczne” nie przynajmniej — a nawet same przed sobą — do kontynuowania tych konspiracyjnych, czy quasimafijnych nawyków, usprawniając „kluczową” politykę personalną na kilka sposobów. Wszystkie partie twierdzą, że mają dostateczną liczbę „swoich fachowców”, a więc stosowanie klucza partyjnego bynajmniej nie stoi w sprzeczności ani z konstruowaniem „rządu fachowców”, ani z zasadą stosowania przede wszystkim kryteriów merytorycznych przy obsadzaniu stanowisk. Trudno jednak uwierzyć w owo bogactwo fachowego zaplecza kadr partyjnych, gdy widzi się nagminne desygnowanie posłów na stanowiska rządowe i inne przykłady dublowania funkcji.

Na brak rezerw kadrowych cierpią najwidoczniej nie tylko postsolidarnościowe ugrupowania, ale również — o wiele przecież liczniejsze — partie z obecnej koalicji. Jakże bowiem inaczej wytłumaczyć powołanie Leszka Millera na fotel ministerialny, a Ireneusza Sekuły na prezesa GUC?

Obie te decyzje personalne trudno uznać za szczęśliwe. Nie mam zamiaru kwestionować walorów intelektualnych, czy osobistych, ani nawet merytorycznego przygotowania obu posłów do pełnienia powierzonych im funkcji (choć poseł Sekuła publicznie przyznał się do braku doświadczenia w dziedzinie ochrony celnej), ale sądzę, że sięganie po ludzi ze struktur dawnej władzy (i to z wysokich szczebli) nie służy interesom SLD. Istnieje zjawisko zwane „moralnym zużyciem”, znane nie tylko w polityce, ale też w nauce, czy technice. Pewne typy aparatów i urządzeń, metody postępowania, czy technologie należy wymieniać, mimo iż są jeszcze w pełni zdolne do działania i nadal efektywne. Zestarzały się jednak na tyle, że uległy właśnie „moralnemu zużyciu” i należy je zastąpić nowszymi.

Drugim argumentem mającym usprawiedliwiać „klucz partyjny” jest twierdzenie o „polityczności” pewnych stanowisk w administracji państwowej. Można ten argument przyjąć w odniesieniu do ministrów, którzy — wedle owej reguły — mają być w resortach przedstawicielami rządu, ale jest on słuszny tylko częściowo. Bardzo często bywa na odwrót, to znaczy, że minister

czuje się raczej przedstawicielem w rządzie interesów swojego resortu, gdzie realizuje politykę własnej partii. Mieliśmy tego jaskrawe przykłady w poprzednim gabinecie. Całkowitym nieporozumieniem jest przedłużanie tej zasady na niższe szczeble administracji państwowej, a zwłaszcza na województwa.

Słyszysz się ostatnio — dla uzasadnienia przygotowywanych obecnie zmian — ale słyszało się też dawniej argument, że wojewoda reprezentuje w terenie rząd, z natury rzeczy więc powinien być politycznie związany z tymi siłami, które rząd tworzą. Jest to, moim zdaniem, pomieszanie pojęć i bezpodstawne stawianie znaku równości pomiędzy tym, co rządowe i tym, co państwowe. Wojewoda powinien reprezentować władzę państwową i dbać na swoim terenie o najogólniej pojmowane interesy państwa, a nie jedynie aktualnego rządu. Musi oczywiście realizować politykę tego rządu, który w danej chwili państwem kieruje, ale to nie samo, co działanie w interesie sił rządzących, bo oznaczałoby to działanie w interesie własnej partii — jak zresztą nieraz bywa.

Nadmierne upolitycznienie — czyli w praktyce upartyjnienie — administracji państwowej jest sprzeczne z interesami państwa, prowadzi bowiem do totalnego „trzęsienia ziemi” w administracji przy każdej zmianie ekipy rządzącej. Tej prostej prawdy nie może jakoś zaakceptować żadna z kolejno dochodzących do władzy koalicji. Jest to w systemie rządów demokratycznych niewątpliwa

NIEDOJRZAŁOŚĆ POLITYCZNA

Jeśli więc uznamy za słuszną tezę, iż wszystkie kolejne ekipy za wcześnie dochodziły do władzy, to nie w tym sensie, że miały za mało czasu na przygotowanie się do rządzenia, lecz że nie zdążyły do tego dojrzeć. Wszystkie siły polityczne, bez względu na rodowód, ciągle nie mogą się pozbyć wyniesionych z przeszłości nawyków i ciągle nie potrafią rozpocząć procesu budowania swych struktur od dołu. Wynika stąd brak zaplecza społecznego, i to zarówno w tych partiach, które mają niewielu członków, jak i w tych, które — na pozór — są mocno w terenie usadowione.

I jedne, i drugie w praktyce bazują na bardzo wąskiej kadrze zawodowych polityków o wieloletnim stażu, w żadnej też nie widąc wprowadzenia mechanizmów wyłaniania i promowania nowych twarzy, nowych wybitniejszych jednostek. Mechanizm taki jest podstawą w nowoczesnych systemach zarządzania, a warto pamiętać, iż rządzenie państwem podlega tym samym prawom, co zarządzanie jakąkolwiek strukturą organizacyjną.

Można więc chyba do obecnej koalicji zastosować stare powiedzonko karciarzy: gra się to samo — tylko w lewo...

Budżet państwa na rok 1994 przyjęty przez rząd Waldemara Pawlaka, a także ostatnie sejmowe wystąpienie premiera dowodzą, że partie zwycięskiej koalicji wycofują się ze zdecydowanej większości swych przedwyborczych obietnic w sferze gospodarczej. Z pewnością dla polskiej gospodarki będzie lepiej, gdy nie będzie musiała ponosić skutków eksperymentów proponowanych przed wyborami przez PSL i SLD. Nie jest także moim kłopotem rozczarowanie elektoratu lewicy. Trzeba jednak zadać sobie pytanie, czy model polityki, w którym co innego deklaruje się przed wyborami, a co innego czyni po nich, nie zagraża funkcjonowaniu systemu demokratycznego?

Na razie ten sposób uprawiania polityki okazuje się pozornie skuteczny. Lech Wałęsa w swej kampanii prezydenckiej krytykował politykę gospodarczą rządu Mazowieckiego i obiecywał Polakom po sto milionów. Gdy został prezydentem, pozostawił gospodarce kierownictwo w rękach Leszka Balcerowicza. Sytuacja powtórzyła się w czasie kampanii parlamentarnej w roku 1991. PC i ZChN, które

ALEKSANDER HALL Prawy prosty

SŁOWA I CZYNY

miały decydujący wpływ na uformowanie się rządu Jana Olszewskiego, prowadziły kampanię dyskredytującą strategię gospodarczą Leszka Balcerowicza. Ale rząd Olszewskiego dokonał jedynie drobnej korekty realizowanego poprzednio programu. Moim zdaniem działało się to z niewątpliwą korzyścią dla polskiej gospodarki.

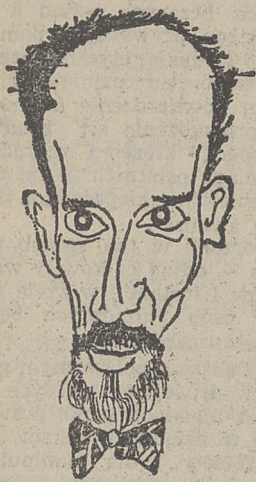
Ten sposób traktowania wyborców w dłuższej perspektywie musi zachwiać zaufaniem do klasy politycznej i osłabić system polityczny. Wyborcy muszą nabierać przekonania, że ich głos znaczący bardzo niewiele. Politycy świadomie rezygnują z wierności danemu słowu i z edukacyjnych funkcji działalności publicznej, wybierając doraźny sukces.

Oczywiście we wszystkich demokracjach zdarza się, że deklaracje przedwyborcze nie pokrywają się z polityką realizowaną po wyborach. Ale w kraju, w którym demokratyczny porządek jest dopiero tworzony i radykalnie zmienia się system gospodarczy, ten sposób uprawiania polityki może mieć konsekwencje bez porównania poważniejsze niż w ustabilizowanych i zamożnych krajach. W sposób nieunikniony zwiększają się szanse na pojawienie się ruchu czy „silnego człowieka”, dążących do władzy pod hasłami zmniejszenia roli partii politycznych i nierządnej klasy politycznej. Siła państwa wynika nie tylko z zapisów konstytucyjnych, zalet ordynacji wyborczej, ale także z identyfikowania się społeczeństwa z państwem i systemem politycznym. Nie sądzę, abyśmy w ciągu minionych czterech lat w tej ostatniej sprawie odnieśli sukces.

Ugrupowania polskiej prawicy czeka trudna droga do odzyskania wrogu na politykę państwa. Jestem przekonany, że aby to się stało, opinia publiczna musi wiedzieć, że ci, którzy chcą tworzyć alternatywę dla rządów lewicy, mają do zaproponowania nie tylko inny program, ale także inny styl uprawiania polityki. Wcale nie uważam, że wierność danemu słowu i głoszonej zasadom defini-tywnie wyszły z mody. Istotną część polskiego społeczeństwa, patrząca dziś z dystansem, a nawet niechęcią na życie polityczne, oczekuje właśnie na to, aby słowa i czyni ludzi biorących udział w życiu politycznym nie pozostawały ze sobą w sprzeczności.



Rys. HENRYK SAWKA



JANUSZ KORWIN MIKKE

Obiadek u Wierzyńka

wet całkiem nieźle, to przecież jesteśmy jeszcze dość daleko w tyle za krajami typu Stany Zjednoczone, a rozwijamy się znacznie wolniej niż np. Malezja; należałoby więc raczej inwestować, a nie wydawać pieniądze na huczne bankiety, choćby z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Nawiasem pisząc: przyjęcia z okazji Bożego Narodzenia powinni wydać katolicy — a katolicy akurat mają przed Świętami Advent, kiedy to wystawnych przyjęć wydawać się właśnie nie powinno...

Z drugiej strony: te przyjęcia wydają businessmeni — czyli ludzie umiający liczyć. Oznacza to, że ich zachowanie jest całkiem racjonalne. Zobaczmy dlaczego.

Odpowiedź jest banalna: z uwagi na idiotyczny system podatkowy stworzony przez socjalistów który — jak nie wszystkim może wiadomo — zna się na gospodarce jak kura na pieprzu. Dość dostownie: ponieważ socjalista bogactwem się (oficjalnie...) brzydzi, przeto gospodarkę ratuje w najlepszym

razie jako źródło odbierania kapitalistom i robotnikom nieczystego dochodu i zysku — a następnie przerabiania go na uczciwą fałszowaną zwaną „zasiłkiem” lub „dotacją”; w najgorszym — socjalista gospodarkę likwiduje i zamiast niej zakłada tzw. „firmy państwowe”, służące głównie do robienia drogo tego, co prywatnie można zrobić tanio. Od tego — zdaniem Czerwonych — mamy się wzbogacić. Przy okazji za co głośniejsze pomysły socjalista każe sobie z kieszeni podatnika wypłacać tzw. „premie” — którymi się już nie brzydzi.

Zwracam uwagę, że jest to mentalność kropka w kropkę podobna do mentalności złodzieja lub bandyty. On też brzydzi się pracą — i za jedyną godną pieniądze uważa te, które zrabował innym.

Otóż system podatkowy w socjalizmie jest rujnujący. Ponieważ jednak socjaliści nauczyli się już, że zbyt wysokie podatki powodują, iż gospodarka pada, wymyślili sposób pozwalający godzić czerwone zasady z pragmatyzmem: owsem, podatki są wysokie — ale istnieją rozmaite ulgi i zwolnienia podatkowe.

Czy Państwo byli kiedyś w restauracji z przedsiębiorcą? Gentleman taki cały czas tłumaczy, że pieniądze są dlań niczym, że obraca miliardami. I rzeczywiście: obiadek funduje obficie i kosztowny. Ale uwaga: gdy przychodzi do płacenia, żąda od kelnera rachunku i podaje mu swój numer VAT-u (jeśli jest jego płatnikiem) a — rachunek skrupulatnie chowa.

Rzecz jasna, sumy wydane na obiad („niezbędny” koszt handlowy) — jak zezna przy płaceniu podatku — zostaną odjęte od sumy opodatkowania. Innymi słowy: to emeryt, „budowiec” i każdy, kto nie może odjąć od podatku sum „na inwestycje”, „na prowadzenie interesu”, płaci za te obiady u „Wierzyńka”!

Jest to system skrajnie absurdalny: z jednej strony businessmeni są obciążeni horrendalnymi podatkami — z drugiej strony oni ich nie płać. Jest zresztą zupełnie obojętne, na kogo podatek się nakłada (bo i tak płać go wszyscy zjadacze chleba) — ważne jest: czy ten podatek nie skłania ludzi do nierozsądnych poczyną.

Ten skłania: z punktu widzenia gospodarki wydawanie pieniędzy na przyjęcia jest marnotrawstwem. Ale z punktu widzenia przedsiębiorcy jest inaczej: jeśli nie wyda 10 milionów — to zapłaci je fiskusowi bez pożytku dla siebie; jeśli wyda na przyjęcie, to u nieświadomych zyskuje opinię bogatego, hojnego, głodnych przy tym nakarmi, spragnionych napoi — no, i sam też podje. Same zyski!

To nie jest tylko polska specyfika. Tak jest WSZĘDZIE gdzie do władzy dorwie się banda dyktatorów zwanych „socjalistami”. Gdy po paru latach rządów socjalistów w Wielkiej Brytanii kryzys robił się przegromny, na ulicach pojawił się coraz więcej „Rolls-Royce’ów”. Ich zakup był jako „inwestycja” odejmowany od podatków...

Jeśli w odpowiedzi na to ustyszycie Państwo bełkot w stylu: te ulgi pobudzają popyt (na „Jaguary”, na obiady), dając dodatkowe zatrudnienie kucharzom, kelnerom i fabrykantom samochodów — to od razu odpowiadajcie Państwo: niech w takim razie Rada Miejska zatrud-

ni specjalne ekipy do robienia dodatkowych dziur w jeżdżniach, „co da dodatkowe miejsca pracy przy lataniu asfaltu, przy produkcji resortów i amortyzatorów, przy reperacji stłuczek itd”. Tak nawiasem: główny ideolog neo-socjalizmu Lord Keynes, zupełnie serio zalecał zakupywanie i wykopywanie pustych butelek jako środków na bezrobocie (tworzone wskutek innych jego głupawych pomysłów).

Obywatelu! Z Nowym Rokiem — czuj duch! Nowi Panowie, kontynuując politykę p. Jerzego Epaminondasa Osiatynskiego, zapowiadają dalsze podnoszenie podatków — ale za to ulgi inwestycyjne, których istoty nie domagają się przemysłowcy. Ci całkiem rozsądnie rozumują, że do obniżki podatków Czerwonych nie namówią: elektorat Unii Pracy, SLD, Unii Demokratycznej i PSL składa się z kompletnych beczułów domagających się obniżenia procentów podatkami, które potem oni sami jako konsumenci płać — i oczywiście narzekają. Natomiast „ulgi inwestycyjne” Czerwoni mogą, być może, dać: wyittumaczą swoim wyborcom, że „daje to dodatkowe miejsca pracy” — i już. Kryzys się pogłębi — ale w sklepach przynajmniej luksusowych towarów, a „Jaguary” staną się częstszymi gośćmi na naszych ulicach. Może nawet w Polsce powstanie filia Rolls-Royce’a?!

Będzie czym wjechać do Europy!

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Wagon pierwszej klasy

Przed kilku tygodniami w środku Białegostoku, tuż koło „Centralu” — największego w mieście domu towarowego, obok dwóch redakcji gazet codziennych, w sąsiedztwie dwóch banków i mnóstwa sklepów, zamarł w nocy człowiek. Przechodnie i przejeżdżające patroli policyjne nie widziały niczego niepokojącego w tym, że w mroźny późny wieczór ktoś leży na chodniku. Wszyscy omijali go starannie, aż znalazł się jakiś miejscowy clohard, który zainteresował się nieruchomą ludzką istotą. Było już jednak za późno. Potem o wydarzeniu w krótkich notatkach doniosła prasa regionalna, a następnie powtórzyły ją dzienniki centralne. I tyle. To wszystko. Umarł jeden człowiek? No, to co? Codziennie umierają ich tysiące, a może nawet setki tysięcy... Nie ma się czym przejmować, zwłaszcza, że chodziło o kogoś z polskiego Wschodu.

Paru bandziorów napadło na białoruskich, pożał się Boże, handlarzy powracających do domu z kilkuset dolarami. Zabrał im cały nędzny zarobek, zniszczył starego „Moskwicza” poruszającego się z zatrważającą szybkością maksymalną — 60 km na godzinę, a na dodatek jeszcze niemilosierdzie skatował. Ułotnił się bez śladu, bo dysponowali samochodem znacznie szybszym od tego, który miały ich ofiary. Incydent skwitowano czterema niewielkimi zdaniami zamieszczonymi w rubryce: „Co słychać w regionie”.

A w Suwałkach, jak zwykle. Nadal żąda się głowy mera miasta, którego syn współuczestniczył w awanturze zakończonych za-

bójstwem mieszkańca Krakowa. Żąda się również odwołania kuratora, bo ma nieszczerście „reprezentować odmienną opcję polityczną” od dobrze widzianej obecnie. I znowu Suwałki podzieliły się na dwa obozy: jedni chcą usunięcia kuratora, drudzy gardują za jego pozostaniem. W Suwałkach, jak wiadomo, mieszkańców niewiele, ale jednostek z ambicjami politycznymi wystarczyłoby na dwa, albo i trzy tej wielkości województwa. Nie więc dziwnego, że nie mieszczą się na swoich dziesięciu i pół tysiącach kilometrów kwadratowych. A województwo suwalskie, warto o tym wiedzieć, zajmuje ze względu na swoją wielkość drugie miejsce w Polsce, ze względu zaś na procent bezrobotnych — nawet pierwsze.

Na Świętą region północnowschodni otrzymał od dyrekcji PKP prezent: przywróciła ona mianowicie na dni dziesięć kursowanie pociągu pośpiesznego z Białegostoku do Wrocławia przez Olsztyn, Toruń i Poznań. Niektórzy postanowili nawet przejechać się tym najwolniejszym pociągiem pośpiesznym na świecie, by przypomnieć sobie, jak to kiedyś bywało, że komuny i trochę później, gdy dwa przeciwległe końce kraju powiązane były ze sobą bezpośrednim połączeniem kolejowym. Teraz to już jakby wspomnienie o Orient-Ekspresie. Pociąg rusza na trasę od czasu do czasu, w nim zaś spotykają się starsi państwo, którzy przy jajkach na twardo, udkach kurczenia i tyku koszernej wyborowej rozpamiętują dawne czasy i zastanawiają się, komu przeszkadzało utrzymanie stałego ruchu na tym kolejowym szlaku.

Wprawdzie ostatnio w telewizorze wystąpił sam dyrektor generalny PKP i wyjaśniał, że likwiduje się „linie lokalne”, bo nie tylko nie przynoszą dochodów, lecz są także deficytowe, ale każdy, komu przyjdzie jechać pierwszą klasą, wie, że trzy czwarte pasażerów tej kategorii (jeśli nie więcej) używa darmowych biletów kolejowych. Korzysta z takich przywilejów pani pielęgniarzka w szpitalu kolejowym, wyzyskuje je też jej mąż — nauczyciel gimnazjalny, nie mówiąc już o profesorze uniwersyteckim pracującym w Wojskowym Instytucie Historycznym, który jako zatrudniony w „instytucji kolejowej” także korzysta z bezpłatnych przejazdów. I jak tu się dziwić dyrekcji PKP?

Skoro zaś o wódce mowa, wypada dodać, że Białostockie jest nie tylko największym ośrodkiem produkcji samogonki w Polsce oraz przeróbki rosyjskiego i białoruskiego spirytusu technicznego na przednią szkodłą whisky o wręcz oślepiającej (dosłownie!) mocy, ale ma również swojego „trunkowego” rabina, który spowodował, że prawie wszystkie wytwory miejscowego monopolu spirytusowego opatrzone zostały świadectwem koszerności. Podobnie rzecz się ma z piwem, a nawet... wodą mineralną. W sklepach z wyrobami alkoholowymi złośliwi, nie mogąc zmieścić jednostronnego sposobu reklamowania jakości towarów, domagają się trunków dla antysemitów. Jeśli rzeczywiście rynek dyktuje swoje prawa, zapewne doczekamy się i tego.

Widziane znad granicy



Rys. HENRYK SAWKA

ALINA GRABOWSKA

Głos z Monachium

Szukanie zwady?



Z powodów, które znane są tylko bardzo wąskiemu gronu kierowniczym SLD, zdecydowano się ostatnio na rozpoczęcie ofensywy w kwestii stosunków państwo — Kościół. W okresie świąt Bożego Narodzenia i przełomu roku władza dokonała trzech istotnych posunięć: po pierwsze — złożony został w Sejmie projekt modyfikacji ustawy aborcyjnej. Chodzi o to, by możliwe było przeprowadzanie aborcji również z powodów społecznych (trudna sytuacja materialna).

Po drugie: SLD zakwestionował praktycznie biorąc treść konkordatu z Watykanem, zatwierdzonego poprzednio przez gabinet Hanry Suchockiej. Lider Sojuszu Aleksander Kwaśniewski oświadczył: trudno sobie wyobrazić, by SLD głosował za konkordatem w obecnym kształcie. Później wspominał o konieczności „wyjaśnienia wątpliwości”. Okazało się, że powstała już ekspertyza, która wylicza owe wątpliwości i utrzymuje, że konkordat był źle przygotowany, jest sprzeczny z ustawami i trzeba go „przerobić”.

Po trzecie wreszcie — ponad stu posłów, głównie z SLD, zaskarżyło do Trybunału Konstytucyjnego ustawę o radiofonii i telewizji, zawierającą, jak wiadomo, przepis o przestrzeganiu wartości chrześcijańskich.

Spróbujmy przyjrzeć się temu, co się dzieje, na zimno i bez emocji. Ja też uważam np., że zapis o wartościach chrześcijańskich w ustawie radiowo-telewizyjnej jest źle zredagowany, nieprecyzyjny, może prowadzić do aktów nietolerancji. Komisja do Spraw Etyki Rady do Spraw Mediów przy prezydencie RP, której mam zaszczyt przewodniczyć, na jednym z pierwszych swoich posiedzeń przyjęła apel o to, by owo sformułowanie traktować w rozszerzający sposób. Do tej porę wszakże żadnego nieśczęścia z powodu zapisu nie było i ustawa o radiofonii i telewizji absolutnie nie spowodowała żadnych kontrowersji społecznych. Być może warto byłoby ów zapis zredagować — pytanie tylko, czy jest to akurat najpilniejsza sprawa dla Polaków?

Jeśli chodzi o ustawę o aborcji: przyjęcie jej przed rokiem w obecnej postaci przez Sejm i Senat było właśnie przykładem znalezienia pewnego modus vivendi w sprawie tak podstawowej, która mogła być podzielić naród i zmusić Kościół do wyrażenia najostrejszego sprzeciwu. Tymczasem udało się wówczas znaleźć formułę, dzięki której prymas Glemp zapowiedział, iż zawiezie Ojcu Świętemu „dobrą nowinę”. Wniesienie obecnie nowego projektu oznacza rozpoczęcie nowej wojny o aborcję. Taka jest prawda. Także walka z konkordatem, który część elit politycznych uważa uprzednio za tekst bardzo dobry, prowadzi do silnych podziałów, nawet w łonie samej koalicji. PSL wypowiadało się kilkakrotnie za przyjęciem konkordatu w obecnej postaci.

Być może wyborcy, którzy 19 września głosowali za partiami postkomunistycznymi, oczekiwali takich właśnie posunięć, szczególnie od SLD. Ale trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że może to stanowić zagrożenie dla pokoju społecznego w państwie. Trudno sobie wyobrazić, by ludzie głęboko wierzący, duchowieństwo i Kościół posunęli się do takich zaatakowań.

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Warszawa: Teatr Ateneum

Z dumiony byłem podwójnie. Po pierwsze dlatego, że jeden z moich ulubionych warszawskich teatrów wystawia sztukę zapomnianego już niemal u nas pisarza — Luigi Pirandella. Po drugie, ponieważ przekład sztuki dokonał pan Jerzy Jędrzejewicz. A przecież my w Krakowie byliśmy przekonani, że przekładów Pirandella może dokonywać tylko i wyłącznie pani Zofia Jachimecka. O której to pani, znaną niegdyś krakowianką powszechnie, przynajmniej z widzenia, tak pisał Krystyna Zbiżewska w swojej książce pt. „Z Muzami pod rękę”: „W historii teatru była znana jako odkrywczyni dla polskiej sceny twórców Italii: od wielkiego klasyka Carlo Goldoniego po pisarzy współczesnych, jak Niccodemi, Chiarelli, czy ulubiony jej autor Luigi Pirandello, z którym serdecznie się zaprzyjaźniła”.

No tak, ale pani Jachimecka to już dla dzisiejszego Krakowa melodia przeszłości, podobnie jak taką melodią stał się dla nas również jej ulubiony autor. A przecież Pirandello, laureat Nagrody Nobla z r. 1934, był niegdyś pisarzem bardzo popularnym, a w historii polskiego teatru wydarzeniem stała się premiera jego sztuki „Henryk IV”, granej niegdyś w Warszawie i upa-

miętnionej wspaniałą kreacją Kazimierza Junoszy-Stępkowskiego w roli tytułowej.

A zatem wystawienie sztuki Pirandella w Teatrze Ateneum wzbudziło we mnie wspomnienie młodości, z czasów, kiedy Pirandello nie tylko się u nas wystawiało, lecz także mówiło się o nim i pisało dość dużo. Nie mógłbym więc oczywiście nie pójść do Teatru Ateneum na sztukę „Tak jest, jak się państwu zdaje”, która cieszy się dużym powodzeniem, także — jak zauważyłem — wśród licznie obecnej na sali młodzieży.

Osobliwa twórczość Pirandella, budząca niegdyś duże zainteresowanie, pozostała do dzisiaj, jak się okazuje, zarówno interesująca, jak i ciągle nam bliska. Jej podstawowym zagadnieniem jest nie nowe zresztą, lecz oryginalnie ukazane szukanie prawdy o człowieku, jego postępowaniu, zachowaniu się w stosunku do rzeczywistości, do własnej osobowości i do ogółu świata. Te sprawy wciąż pozostają interesujące, wraz ze swoim Pirandellowskim w stosunku do nich relatywizmem.

I tymi właśnie sprawami zajmuje się autor w sztuce „Tak jest, jak się państwu zdaje”. Jesteśmy świadkami

ożywionego zainteresowania, jakie wśród najbliższych sąsiadów wywołuje tajemniczy pan Ponza, który przyjeżdża do miasta wraz z żoną i córką. Jego niezwykle zachowanie się, podobnie jak zachowanie się jego żony i córki, powoduje zamieszanie, wywołane chęcią zbadać jego rzeczywistych stosunków z własną rodziną i właściwej istoty łączących go z tą rodziną więzów. Pan Ponza jest urzędnikiem państwowym, w związku z czym w owym zamieszaniu wciągnięci zostają jego zwierzchnicy z miejscowym prefektem włącznie.

I w końcu sytuacja wyjaśnia się. Ale... jak? Czy tak, że wszyscy biorący udział w tym zamieszaniu — wraz z publicznością! — są z tego wyjaśnienia zadowoleni? Gdyby tak było, Pirandello nie byłby Pirandellem i nie pokazywałby nam złożoności świata i naszych tego świata obserwacji. Wcale nie jednolitych i niekoniecznie prawdziwych. Bo przecież nie jest tak, jak my myślimy, czy wyobrażamy sobie, że... jest. Jest tylko tak, „jak się nam zdaje”. I tylko o to idzie w tej rzecznej i zabawnej napisanej sztuce.

W roli Lamberta Laudist zobaczyłem z przyjemnością Gustawa Holoubka, będącego w tej sztuce „porte paro-

le” autora i z taktem tłumaczącego nam, jak dzieciom, przesłanie pisarza. Równie miło — a może jeszcze milej — było mi zobaczyć ciągle dla mnie młodą, choć grającą w sztuce starszą panią, a od lat nie widzianą przeze mnie na scenie Danutę Szafarską. Jak zawsze świetny był Marek Kondrat jako tajemniczy pan Ponza. Na czele licznego grona kobiet wystąpiła pełna temperamentu Ewa Wiśniewska, a grono mężczyzn uzupełniał zaproszony (podobnie jak Szafarska) do tej sztuki Andrzej Szczepkowski. Reżyserował Waldemar Śmigajewicz, scenografię stworzył Maciej Preyer, a muzykę napisał Wojciech Borkowski.

Sztuka powstała pod koniec I wojny światowej i być może dlatego zagrano ją w strojach z lat dwudziestych. Ale pytania i wątpliwości Pirandella przecież się nie starzeją. I „Tak jest, jak się państwu zdaje” można by doskonale zagrać w kostiumach i dekoracjach każdej możliwej epoki. Kto wie, czy nie najlepiej byłoby zagrać tę sztukę bardzo współcześnie. Bo przecież dziś właśnie jesteśmy świadkami spraw i wydarzeń, które uważamy za nieprawdopodobne, albo wręcz zwirowane. Ale... czy tak jest naprawdę? Czy nam się tylko tak zdaje?

RELIGIA Z PERSPEKTYWY XXI WIEKU

W ostatnich dniach grudnia ub. roku odbyły się w Krakowie dwie międzynarodowe konferencje naukowe, zorganizowane przez Instytut Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Religia z perspektywy XXI wieku” oraz „Religie i Kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych”. Wzięło w nich udział kilkudziesięciu religioznawców, politologów, socjologów, psychologów i teologów, głównie z krajów Europy Środkowoschodniej; ich wystą-

pienia zostaną opublikowane w formie książkowej.

Przedstawiamy dwa referaty (w wersjach skróconych) krakowskich naukowców: dr IRENY BOROWIK (tytuł oryginalny: „Religia jako podłoże konfliktów w Europie Środkowoschodniej po upadku komunizmu”) i dr. ANDRZEJA SZYJEWSKIEGO (tyt. oryg.: „Interpretacja antropologiczna procesów religijnych zachodzących w Polsce”).

Cienie przeszłości



W procesie przemian następujących w środkowej i wschodniej Europie po upadku komunizmu religia nie tyle próbuje odzyskać swoje miejsce jako pewna wartość, ile szuka tego miejsca. Szczególnie dotyczy to krajów, które najdłużej były w zasięgu komunistycznej ideologii, dość powszechnie uznawanej także za paraliż.

Przymusowa ateizacja stanowi tylko jeden z elementów komunistycznego dziedzictwa, będącego dzisiaj bazą dla konfliktów w tej części Europy. Być może jeszcze istotniejszy jest psychiczny trening, wpajający dualistyczne spostrzeżenie rzeczywistości z klarownym podziałem na swoich i obcych, słuszny światopogląd i myślenie doktryny „nasz” postępowanie, a „ich” zacofanie itd.

Refleksje, którymi chcę się podzielić, oparte są m. in. na badaniach ciągłych nad religijnością, które prowadziłem w Polsce od kilku lat oraz na badaniach, które prowadziłem w Rosji, na Białorusi i w Ukrainie w roku 1991. Na obszarze tym można zaobserwować następujące pola konfliktów związanych z religią:

* ROZLICZENIA Z PRZESZŁOŚCIĄ.

Na Białorusi i w Ukrainie, a także bardzo wyraźnie w Bułgarii, zaznaczają się tendencje do oskarżania hierarchii kościelnej o uległość wobec reżimu. W Bułgarii głowa Kościoła prawosławnego została z tego powodu odwołana. Na tym tle dochodziło nawet do rekrocynów w cerkwi prawosławnej na Ukrainie. (Powróć jeszcze do tego tematu).

* ROZBIEŻNOŚĆ MIĘDZY OCZEKIWANAMI SPOŁECZNYMI A POLITYKA OKRESŁONYCH KOŚCIOŁÓW.

W Polsce w ostatnich latach systematycznie spadało zaufanie do Kościoła rzymskokatolickiego. Z 93 proc. w 1989 roku do nieznacznie ponad 50 proc. w chwili obecnej. Dodatkowo ponad 70 proc. deklaruje, że Kościół ich zdaniem „zbyt zajmuje się polityką”. Można wskazać wiele przyczyn tej zmiany. Najważniejsza to fakt, że Kościół przestał być jedyną siłą, wspierającą dążenia społeczeństwa skierowane przeciwko komunistycznej władzy. Z chwilą upadku komunizmu przestała istnieć płaszczyzna walki, która jednoczyła ludzi myślących bardzo różnie przeciw jednemu wrogowi. Tego typu uwikłanie religii przysłaniało zresztą bardzo skutecznie proces sekularyzacji, który w Polsce przebiegał w sposób bardziej ukryty.

Opór przeciwko wprowadzeniu ustawy antyaborcyjnej, nauki religii do szkół i „wartości chrześcijańskich” do konstytucji cechował wierzących, z których podaje się 86 proc. społeczeństwa. Zarzut klerykalizacji, podzielany między innymi przez elity katolickie — jak twierdzi np. J. Tischner, wynika z prostego faktu, że „boimy się, aby po śmierci jednego totalitaryzmu nie przyszedł następny”.

Zupełnie odmienna jest sytuacja na Białorusi i w Ukrainie. Tam przedstawiciele różnych opcji politycznych, a nawet naukowcy, są przekonani, że Kościół w większym lub mniejszym stopniu powinien uczestniczyć w strukturach władzy, albo przynajmniej oceniać politykę i polityków. Również wśród mieszkańców Ukrainy i Białorusi wzrosły oczekiwania dotyczące pozytywnej roli, jaką Kościoły mogą spełnić w nowej sytuacji.

* PROBLEMY W UREGULOWANIU STATUSU MNIEJSZOŚCI RELIGIJNYCH I NOWYCH RUCHÓW RELIGIJNYCH.

W krajach Europy Wschodniej rodzą się duże problemy w związku z aktywnością misyjną członków różnych nowych ruchów religijnych i znalezieniem prawnych rozwiązań statusu tych organizacji. Na przykład wyznawcy Hare Kriszny protestowali na Litwie po przyjęciu 25 października 1992 roku konstytucji, w której jest zapis, że tylko „tradycyjne na Litwie Kościoły i organizacje religijne” są przez państwo uznane, a pozostałe — o ile mają poparcie w społeczeństwie i ich nauka oraz obrzędy nie są sprzeczne z ustawą i moralnością. Także w gorszej sytuacji pod względem możliwości organizacyjnych są mniejszości protestanckie.

* POPARCIE UDZIELANE PRZEZ POSZCZEGÓLNE KOŚCIOŁY PARTIOM LUB RUCHOM POLITYCZNYM.

Partie te i organizacje, odwołując się do określonych pojęć, takich jak „prawo natury”, „wartości chrześcijańskie” lub „chrześcijańsko-narodowe” itp., usiłują poszerzać swoje wpływy i znaczenie polityczne w oparciu o przekonania religijne społeczeństwa i siłę organizacyjną Kościołów. Nie są one jednak zbyt silne i nie cieszą się wielką popularnością. W Polsce w ostatnich wyborach na tzw. Wyborczą Akcję Katolicką, aktywnie popieraną przez Kościół rzymskokatolicki z ambon w dniu wyborów, głosowało 4 proc., podczas gdy na lewicę, dla porównania, 12 proc.

Na Ukrainie, Białorusi i Litwie partie takie i organizacje są jeszcze słabsze niż w Polsce, choć tam można się spodziewać większego wzrostu ich znaczenia w przyszłości. Na Ukrainie na przykład powstały w ostatnim okresie młode organizacje religijne, które odwołują się do wartości religijno-narodowych, działają szczególnie aktywnie wśród studentów i na pewno będą zasilać szeregi partii odwołujących się do religii.

* KONFLIKTY MIĘDZY POSZCZEGÓLNYMI KOŚCIOŁAMI NA TLE MAJĄTKOWYM.

Wynikają one z trzech przyczyn: upaństwowienia dóbr kościelnych na terenie Ukrainy, Białorusi i Litwy, zdelegalizowania Kościoła grekokatolickiego, historycznych zaszczytów, które teraz dopiero są wyjaśniane. Naj-

częściej przedmiotem sporów są zabudowania kościelne lub klasztorne.

Na koniec warto omówić niewątpliwie najważniejszy obszar konfliktu, mianowicie:

* UDZIAŁ RELIGII I KOŚCIOŁÓW W TAK ZWANYCH ODRODZENIACH NARODOWYCH NA BIAŁORUSI, UKRAINIE I LITWIE.

We wszystkich tych krajach występuje tendencja do określania Kościoła narodowego, a w tym zadaniu konfliktowe są:

— stosunki między Kościołem prawosławnym a Kościołem grekokatolickim na Białorusi i w Ukrainie;

— stosunki między tymi dwoma Kościołami a Kościołem rzymskokatolickim na Białorusi i w Ukrainie;

— stosunki między polskim Kościołem rzymskokatolickim i litewskim Kościołem rzymskokatolickim;

— stosunki między Kościołami prawosławnymi na Białorusi i w Ukrainie.

Zarówno na Białorusi, jak i na Ukrainie wystąpiła silna tendencja do uniezależnienia się od Rosyjskiej Cerkwi Autokeficznej, której częścią były prawosławne Kościoły Ukrainy i Białorusi. Jest to element głębszego procesu uniezależnienia się od Rosji, krytyki przeszłości, negacji postawy kleru prawosławnego i jego prorosyjskiej — w ocenie ruchów narodowych — polityki. Padają oskarżenia:

„Praktycznie wszyscy wyżsi dostojnicy Białoruskiego Egzarchatu Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej byli współpracownikami KGB. Na przykład metropolita Filaret — dzisiejsza głowa Kościoła — miał pseudonim Ostrowskij...” itp.

Proces uniezależnienia prawosławia od Rosji jest bardziej zaawansowany na Ukrainie, gdzie działają zarówno Cerkiew prawosławna poiporządkowana strukturalnie Cerkwi Rosyjskiej, jak i ukraińska Cerkiew Prawosławna, która w opinii wielu lepiej wyraża dążenia narodowe Ukrainców. Z kolei Kościół rzymskokatolicki, zarówno na Ukrainie, jak i na Białorusi i Litwie jest postrzegany jako „polski” i stwarzający zagrożenie ekspansji. Dodatkowo problem ten zaostrza kwestia mniejszości narodowej Polaków, we wszystkich tych krajach znaczącej. Szczególnie na Białorusi jest to odbierane jako zagrożenie, gdyż żyje tam ogromna grupa ludności, głównie wiejskiej, nie posiadającej identyfikacji narodowej, a określającej się jako „tutejsi”.

Można więc powiedzieć, że we wszystkich tych przypadkach religia jest traktowana jako wręcz gwarant granicy państwowej i narodowej niezawisłości.

Wydaje się, że pomimo zarysowanych tu konfliktów, istnieje duża szansa, iż w tym rejonie Europy będą one rozwiązywane środkami pokojowymi.

IRENA BOROWIK

Szukanie proroka

Wstępnie autor zwraca uwagę na podobieństwa — w sferze religijnej i ideologicznej — między społeczeństwami postkolonialnymi i postkomunistycznymi. W tych pierwszych antropolog obserwuje procesy kształtowania się nowej, najczęściej synkretycznej kultury, która albo łączy w sobie elementy kultur poprzednich, albo ustrzeże zbudować całkiem nowe wzorce, albo też głosi powrót do plemiennych źródeł. Wyrzucenie tej ideologii staje się nową religią. (Synkretizm — łączenie w jedną, zwykle niespójną całość różnych, często nawet wzajemnie sprzecznych poglądów religijnych, filozoficznych, społecznych i in.).

Społeczeństwo polskie znajduje się obecnie w podobnej sytuacji, poszukując swej tożsamości. Antropolog używa tu określenia: „chaos kulturowy” lub „przejściowy model kultury”, w którym ład społeczny oraz system znaczeń i wartości stają się niejasne, zmienne. Łączą się z sobą odrzucone niedawno socjalistyczne wzorce kulturowe (nieco przeobrażone) z nowymi wartościami „społeczeństwa obywatelskiego” i wzorcami „społeczeństwa konsumpcyjnego” (kultura supermarketu).

Część drugą referatu przytaczamy z nieznacznymi tylko skrótami.

Władza w latach 1944—1989 traktowana była jako „obcy”, „oni” narzuceni z zewnątrz, a więc uzurpatorzy, „faszyści królowie”. Po ich obaleniu pozostała świadomość społeczna widząca w reprezentantach wszelkiej, a więc też nowej, demokratycznie wybranej władzy, w dalszym ciągu przedstawicieli „onych”.

Jak wskazują przykłady etnologiczne, rozpad starej kultury rodzi wiele postaci o zachwianej równowadze wewnętrznej, podlegającej wizjom i kontaktom z duchami przodków. Jest to normalna reakcja obronna społeczeństwa, jak też jednostki, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o sens bytu w warunkach rozpadającego się światopoglądu tradycyjnego. W takich kulturach gwałtownie rośnie ilość wizji i objawień, które znajdują sobie posuch.

W polskiej pustce politycznej pojawiają się głosiciele nowych poglądów, których idee obiegują wywołanie typu narodowego, społecznego i politycznego. Akt wyzwolenia spod dominacji komunistycznej, bądź jak obecnie „solidarnościowej” czy innej zależności, utożsamiany jest w ich ideologii z aktem zbawienia. Z punktu widzenia wyborców przywódcą taki traktowany jest jak obdarzony nadprzyrodzonymi własnościami, charyzmatyczny prorok powołujący się na kontakt z Istotą Najwyższą, jak świadczy przykład Stana Tyminskiego.

W ideologiach politycznych dominuje często tęsknota do przeszłości, traktowanej jako Złoty Wieś — pierwotne rajskie czasy, kiedy nie było Czerwonych i cały świat wyglądał tak, jak powinien. Przeszłość jest idealizowana i nabiera wartości sakralnej. Stąd współczesne partie polityczne tak pieczołowicie rekonstruują międzywojenne idee, ożywiają ówczesne awersje i podziały, sięgając też po symbolikę i wartości tamtego okresu (przykład KPN i Leszka Moczulskiego). Z kolei zwolennicy „Solidarności” wykreowali czas mityczny, w którym Złoty Wieś — kiedy był okres przed wojennym, kiedy to wszyscy połączyli się w jedną wielką solidarność, przejawiając cechy świętych i nieugiętych wojowników zarazem.

Rozpatrując zwycięstwo wyborcze SLD w tej samej perspektywie, można stwierdzić, że zagrożenie ekonomiczne naciskiem wyborcy zwróciło się ku zmyślowanej komunistycznej przeszłości (tym razem za Złoty Wieś uznano erę Gierka, motyw, który przewija się często w wypowiedziach sporej części społeczeństwa) uznając, że powrót do wia-

dy osób symbolizujących przeszłość równoważny będzie powrotowi tejże przeszłości.

Drugim elementem często występującym w ideologiach politycznych jest wizja eschatologiczna. Musi nastąpić oczyszczenie się społeczeństwa, dekomunizacja porównywalna do apokaliptycznego deszczu ognistego, wypatpiającego w sercach wszystko, co występne i przywracającego pierwotną czystość. Efekt dekomunizacji miała być nowa epoka, pełna szczęścia i dobrobytu materialnego. Charakterystyczna jest tu całkowita negacja teraźniejszości, skażonej, znieprawionej przez komunizm i namiętna tęsknota za lepszym światem. Dla tej części społeczeństwa, która przyswoiła sobie wyższe poglądy, ich głosiciel nabiera charakteru Mesjasza nowego świata, który może czynić cuda.

Przez pewien czas w ten sposób funkcjonował Lech Wałęsa, heros kulturowy walki z komunizmem, od którego żądano natychmiastowego naprawienia wszelkiego zła i który sam przynosił się do swego mity. Jego internowanie można tu odnieść do okresowego pobytu w zaświatach, po którym nastąpiło odrodzenie mocy. Osoba Wałęsy była otoczona kultem, a jego słowa święte i niepodważalne: tak długo, póki nie wypisał się on w istniejący system władzy. Prezydentura Wałęsy zdesakralizowała tym samym jego mity, a zawiedzione społeczeństwo przesunęło go do sfery „onych”.

Raj supermarketu

W wypadku formowania nowych wzorców kultury najłatwiej i najszybciej przechwytywane są atrakcyjne materialne elementy technologii. Społeczeństwo polskie z rozkoszą zanurzyło się w zalewie komfortowych dóbr pochodzenia zachodniego, od bananów po luksusowe samochody. Wizję rajku konsumpcyjnego rozbudzały telewizyjne reklamy. Jednocześnie polscy konsumenci przypominają czasem tubylca z Nowej Gwinei, taszczącego świeżo zdobytą łodówkę do swej chaty pozbawionej prądu. Luksusowe samochody nie nadają się na polskie drogi, komputerów nie można połączyć w ogólnokrajową sieć, a środek do czyszczenia nie wystarczy nie wyłożonej kafelkami kuchni.

Do tych elementów materialnych kultury Zachodu przykładają się egalitarną ideologię socjalizmu głoszącą, że każdy powinien mieć te dobra zapewnione, powinien zarabiać tyle, by stać go było na samochód i telewizor (każdemu wedle jego zasług). O

ile w świecie konsumpcji socjalistycznej nie można było realizować tego hasła ze względu na brak towarów w sklepach, to obecnie, jeśli sklepy są ich pełne, władza powinna natychmiast obdarować obywateli niezbędną na ich zakup ilością pieniędzy, w postaci wydrukowanych gdzieś „w banku” 500 milionów, na które wszyscy „zasłużyli” swą ciężką pracą.

Kościół władzą

Kościół katolicki był popularny tak długo, jak długo zaspokajał potrzeby buntu. Prześladowania czyniły go wartościową kulturą. Religijność polska, jak wielokrotnie wskazywały badania, ma charakter rytualny, bazujący jeszcze na dawnej kulturze ludowej, podtrzymany przez sytuację polityczną. W PRL chodzenie do kościoła było symbolem, manifestacją polityczną, nie przeszkadzało to jednak wiernym stosować się do norm i wartości „socjalistycznych” w życiu codziennym.

W zmiennej sytuacji politycznej Kościół w Polsce odszedł od wszelkich przemian, wracając do religijności przedsoborowej. Związanie z ideą narodową i ideologią wyjątkowej roli Polski w historii wywołało tendencje do oczyszczania Kościoła z konkurencyjnych ideologii, dążenie do sakralnie rozumianego związania Państwa z Kościołem, co miało służyć realizacji Królestwa Bożego na Ziemi. Postacią mesjaniczną, zapewniającą zbawienie, stał się papież Jan Paweł II, a jego natchnione wypowiedzi miały moc kreacji. Polska papieża i Matki Bożej, w której zlikwidowano aborcję i wypieniono ateizm ze szkół, miała być uniwersalnym lekarstwem na trudności gospodarcze i ekonomiczne.

Jak każda jednak ideologia, i te poglądy społeczne zmieniły się w chwili, gdy Kościół został rozpoznany jako reprezentant władzy, a więc sam ustawił się po stronie „onych” i wpisał się tym samym w mechanizm „kozła ofiarnego”, obarczanego winą za wszelkie nieszcześcia.

Obecna sytuacja odepchnęła oficjalny Kościół od wyznawców, zgodnie z raportami socjologicznymi przestaje on pełnić rolę mediatora w kontaktach z „sacrum” dla większości społeczeństwa. Rodzi się więc brak istotnych wartości sakralnych, który prowadzi do sakralizacji idei pośrednich, politycznych czy ekonomicznych, wyrażających się w społeczeństwach tego typu quasi-religijnymi mitami i rytuałami.

Brak żywej religijności będzie zaspokajany przez nowe religie ukształtowane z elementów poprzednich systemów, a powstanie nie bezkrytyczna mieszanina kultur, lecz nowa jakość, odrębna od pozostałych i samostworzona. Ponieważ mimo swego różnicowania procesy przemian kulturowych w Polsce poddają się interpretacji antropologicznej, można wnioskować również o podobieństwie ich konsekwencji. Prognoza na przyszłość będzie więc nie „wschodnia” ateizacja czy „zachodnia” sekularyzacja, lecz synkretyzacja i oficjalne Kościoły chrześcijańskie — które aby przetrwać — muszą tę perspektywę uwzględnić.

ANDRZEJ SZYJEWSKI



Netanya rozbrzmiewa rosyjskim gwarem. W Jerozolimie, tuż po wyjściu z dworca autobusowego, natychmiast wpadają w ucho rosyjskie słowa, a kiedy na Karmelu, największym telawiwskim szuku, dziwie się, że mleko w puszkach to po prostu „małako”, zamiast hebrajskiego „ken” słyszę rosyjskie „da”. Bazyliki jeszcze nie nauczyły się języka nowej imigracji, ale już z biegłością właściwą handlarzom całego świata przetrzucają się kilkudziesięcioma rosyjskimi słowami.

Pzed laty na Karmelu tylko jeden, ozdobiony wizerunkiem krowiej głowy, szyld reklamował „Miaso i kolbasy”. Był jeszcze mały sklepik, komis przy ulicy Allenby, gdzie stary mężczyzna handlował rosyjskimi drewnianymi babami, malowanymi lizkami, kaszkami, na których w wyjątkowo jaskrawych kolorach wymalowano bohaterów ruskich bylin. Dzisiaj cyrylicę widzi się na każdej nieomal ulicy. Szyldy reklamują „sopożnikow”, krawiec nazywa się „portnoj”, „zubnyj uracz” obiecuje jakieś nieprawdopodobnie niski całym rodzinom, a piekarz informuje, że można u niego kupić „nastojaszczije bublikki”.

Na słupach i murach setki karteczek. Tutaj ktoś, oczywiście po rosyjsku, obiecuje szybkie nauczanie angielskiego, tam — hebrajskiego. Jeszcze gdzieś indziej tajemniczy dobroczyńca oferuje „pracę dla olim i turystów”. Anons ogromnie podejrzany, bo mówiący o koncie w Szwajcarii, co przy zarobkach świeżych imigrantów i rygorystycznych przepisach dewizowych jest po prostu niemożliwe...

Israel sprzed lat nie znał żebraków. Owszem, trafił się czasem podstarzały, oszłomiony piwem hippies, przeważnie zadowolony w Ziemi Świętej cudzoziemiec, który na polu zbierał, na polu handlował pseudoartystycznymi drobiazgami. Dzisiaj wystarczy przejść wieczorem telawiwską ulicą Dizengoff, rojną, pełną restauracji, kawiarnianych ogródków i eleganckich sklepów, aby zobaczyć, jak rosyjska fala zostawia na chodnikach tych, którym się nie udało.

Kobieta w ciemnych okularach gra na harmosce rosyjskie, rzewne melodie. Ktoś inny siedzi z puzką, z zawieszonym na szyi hebrajskim błaganiem. Nicco dalej, na turystycznej drodze, rozłożył się potężny brodac, do jego ramion, do blond włosów, do

tuszy bardziej pasowałby skrzyjący śnieżek niż duszna, gorąca noc. Bardziej kapuśniak z kaszą niż pita, arabski placek, nadgrzany i niczym teatralny rekwizyt spoczywający na brzęku maty. Oprócz pity nie nie zachęca do datków, ani napis, ani słowa. Brodac po prostu leży i

ANDRZEJ KOZIOL

Rosyjska fala

Za kilka, kilkanaście lat o kulturze, gospodarce i polityce Izraela w znacznej mierze będą decydowali ludzie z sowieckim rodowodem

czeka, aż na jego legowisko zaczynają spadać drobne monety.

Na obrzeżach wielkich bazarów, na ulicach, trwa drobny handel, można zobaczyć obrazki jak z krakowskiego Kleparza. Maszynki do mięsa, foremki do ciasta, jakieś beznadziejne, szarawe tekstylia, jakieś plastikowe, tandetne drobiazgi. Jeszcze na nich napisy „sdielano w SSSR”, jeszcze reszki metek z rublowymi cenami. Czy zostały — tak jak do Polski — przywiezione w celach handlowych, czy też imigranci wysprzedają domowe drobiazgi — trudno powiedzieć...

Niekiedy trafia się, tak jak ja trafiłem na bazarze w Jaffo, na jeszcze jedną radziecką specjalność — odznaki, numizmaty, oznaczenia. Wydaje się, że umierające imperium broczyło czerwonymi gwiazdami i tysiącami wizerunkami Lenina, w srebrze, aluminium, plastyku, złocie. Polskie bazyry pełne są pamiątek po ZSRR, w Paryżu, u stóp Sacré Coeur spotkałem starszuka handlującego resztkami sowieckiej świetności, a tutaj, w Jaffo, stoi

sobie wśród Arabów człowiek o twarzy bardzo wschodnioeuropejskiej i zachwala bojowe odznaczenia z ostatniej wojny, dzieciątka Lenin na szpilkach, plastikowe wspomnienia po dawno zmarłych organizacjach. Jak trzeba, może zachwalać i po polsku, bo jest z Polski. No, może prawie z Polski, z Kowna...

Prawie z Polski, bo z Wilna, jest też młody człowiek handlujący w przejściu podziemnym rosyjskimi książkami. Po kilku dniach już się znamy i wymieniamy grzeczności, chociaż obroniłem się przed kupnem pamiątek Trockiego. Prawdę mó-

rych w dodatku ani jeden nie mówi po polsku, a przecież różnice pomiędzy rosyjskim i polskim są żadne, jeżeli skonfrontujemy je z różnicami pomiędzy hebrajskim i rosyjskim. Wyobraźmy sobie, że co miesiąc przybywa kilkadziesiąt tysięcy kolejnych imigrantów. Wyobraźmy sobie, że znaczny procent wśród nich stanowią starzy ludzie, których my, społeczeństwo, musimy utrzymywać, bo nigdy nie dostaną swoich sowieckich emerytur, a jeżeli nawet dostaną — to śmieszne dwa, trzy dolary na miesiąc. Jeżeli to wszystko już sobie wyobraźmy, zrozumiemy,

Boże, musiałby zachorować — usłyszałem od kogoś ze znajomych.

Ale ilość nie zawsze przechodzi w jakość. Uciekając się do filozofii Tewji Mleczarza — z jednej strony to dobrze, z drugiej źle. Ogromna ilość lekarzy, na których wykształcenie nie wydano ani grosza, to z pewnością plus. Jest ich jednak zbyt wielu, w dodatku izraelska medycyna już dawno przekroczyła granicę XXI wieku. Jeżeli ktoś przez pół życia praktykował w małym radzieckim miasteczku, jeżeli nigdy nie słyszał o najnowszych specyfikach, najnowszych meto-

Warstwa na warstwie (2)

czym jest wielka rosyjska imigracja dla małego Izraela...

Oczywiście są też plusy. Przede wszystkim w ten sposób realizowane jest Prawo Powrotu, gwarantujące każdemu Żydowi na świecie miejsce w ojczyźnie. Wielka imigracja napędza wielką koniunkturę, bo przecież trzeba stworzyć dziesiątki tysięcy miejsc pracy, zbudować dziesiątki tysięcy mieszkań, sprzedać towary dla setek tysięcy nowych konsumentów, obsłużyć w urzędach setki tysięcy nowych interesantów.

Rosyjska fala przynosi tysiące wykształconych ludzi. Samych lekarzy przybyło podobno dziesięć tysięcy, a — jak opowiadał stary dowcip — jeżeli ktoś wysiadł z samolotu bez skrzydeł w ręce, to tylko dlatego, że był pianistą. W izraelskim sporcie coraz więcej rosyjskich nazwisk, rosyjscy nauczyciele i inżynierowie muszą pracować w kibucach lub zamiatać ulice. Mówiąc najkrócej — Izrael ma w tej chwili typowe kłopoty z nadmiarem („Lekarzy mamy tylu, że gdybyśmy chcieli wszystkim dać zatrudnienie, cały Izrael, nie dał

dach leczenia, jeżeli nigdy nie obsługiwał wyspecjalizowanego sprzętu najwyższej jakości — z pewnością nigdy już nie będzie praktykował.

Niechętnie mówi się o innych ujemnych stronach wielkiej rosyjskiej fali. W Izraelu nie znano problemu alkoholizmu. Prawdę mówiąc, nigdy nie widziałem na ulicy pijanego człowieka. Przybyłszy przywożą ze sobą wszystkie wschodnioeuropejskie nawyki — skłonność do pijaństwa, specyficzny stosunek do pracy, ów charakterystyczny, lekceważący stosunek wobec prawa, w Izraelu przestrzegane dość rygorystycznie. Wraz z nimi — podobnie jak do Polski — napływają do Izraela liczne problemy. Młode, przeraźliwie chude i przeraźliwie wymalowane prostytutki spacerujące po nadmorskim odcinku Allenty, mówią po rosyjsku. W pobliskich kawiarniach drzemają na krzesłach oszołomione narkotykami ich koleżanki — widok dawniej w Izraelu ogromnie rzadki, praktycznie rzecz biorąc nie znany.

Jest jeszcze jeden wielki problem — w myśl Prawa Powrotu

większość imigrantów — to Żydzi. Większość, ponieważ około dwudziestu (niektórzy mówią nawet o trzydziestu) procent stanowią goje — żony lub mężowie. Ale w rzeczywistości prawie nie ma Żydów rozumianych jednoznacznie w kategoriach etnicznych i religijnych. Przybywając z kraju, w którym obowiązywał ateizm, mają o religii mojejśowej mniejsze pojęcie niż polski czytelnik, pilnie śledzący ukazujące się u nas judaica. Do ataku natychmiast przystąpiły organizacje religijne. Ulottki, adresowane przeważnie do kobiet, mówią o sprawach najprostszych, o zapalaniu świec w sobotę, o koszerności, o tym, czym jest mezuzah i dlaczego każdy Żyd powinien przybić ją do drzwi swego mieszkania.

Rosyjska fala pozostawiła kolejną, bardzo szeroką warstwę w skale osadowej zwanej Izrael. Kiedy mówię, że będzie to warstwa odmienna — wszyscy protestują. Liczą, że i ta alija wtopi się w społeczeństwo, tak jak poprzednie — polska, rumuńska, afrykańska. Ale rosyjscy imigranci przez długie, bardzo długie lata zachowują swoją odrębność. Przede wszystkim jest ich tak wielu, że ze swej liczebności mogą czerpać siłę. Mają własnych przywódców, mają ambicje polityczne („Tylko olim mogą walczyć o sprawy olim” — wołał przedwyborczy plakat). Mogą trwać w rosyjskim getcie, czytając własne gazety, których ukazują się przynajmniej ze dwadzieścia, oglądając w telewizji własne programy, czytając własne książki.

„Sprawozdanie Sojuza Rossojęzycznych Pisatelej Izraela” wymienia 75 nazwisk, ale „Sprawozdanie” zostało wydane przed trzema laty i dzisiaj Związek Pisarzy Rosyjskojęzycznych — jak usłyszałem od jego przewodniczącego, Efraima Baucha — liczy dwukrotnie więcej członków, stając się w ten sposób drugą co do liczebności po hebrajskiej, organizacją pisarską.

Za kilka, kilkanaście lat o kulturze, gospodarce i polityce Izraela w znacznej mierze będą decydowali ludzie korzeniami tkwiący w sowieckim podglebiu. Jaki to będzie Izrael — pokaze czas...

Zastanawiam się, czy Jerzy Kosiński byłby rad z „Pasji Jerzego Kosińskiego” — pióra swego kolegi Czesława Czaplińskiego. Myślę, że byłby rad. To jest książka miła, książka plotkarska, książka nienudna, to by mu się podobalo.

Wynotowałam sobie zdanie Jerzego Kosińskiego, które może posłużyć za motto mojej wypowiedzi: „Najbardziej lubię być na statku, który nie jest daleko od brzegu”. Wydaje mi się, że jego życiowa legenda była podobna do jego dzieła. Tzn. dzieło jest tym statkiem, a on sam znajduje się niedaleko brzegu. Może sobie statek patrzeć na brzeg, może sobie brzeg patrzeć na statek. Ciekawa jest ta legenda oraz jej funkcjonowanie w Ameryce i jej niefunkcjonowanie w Polsce. Pomyślałam sobie, że moglibyśmy porównać dwie legendy, które nie zdolają przekroczyć oceanu, tzn. legendę Marka Hłaski — legendę białą i legendę Jerzego Kosińskiego — legendę czarną, a może na odwrót?, ponieważ są to dwaj pisarze, którym zapewne bardzo zależało, żeby również tworzyć życiem.

To jest zjawisko, którego, przyznam się szczerze, dobrze i do końca nie rozumiem. Są wielcy pisarze, jak powiedział Wiesław Myśliwski, którzy nigdy nie mieli takiego pomysłu, żeby tworzyć sobą, własnym ciałem, własną krwią, własnym kostiumem. A są pisarze, którzy dzień po dniu tworzą własną legendę również tym, jak się ubierają, jak mówią, jaki sport uprawiają, z ja-

Czarna i biała legenda

Agnieszka Osiecka o Jerzym Kosińskim i Marku Hłasce

ka niewiasta się łączą itd. Można długo zastanawiać się na ten temat i można myśleć, że oto pisarz nie wierzy w potęgę swojego dzieła i uzupełnia je. Nie sądzę, żeby to był przypadek Jerzego Kosińskiego i nie sądzę, żeby to był przypadek Marka Hłaski. Wydaje mi się, że równie ludzie wytwarzają taką legendę, widząc, że pisarz ubiera się jakoś nietypowo, oryginalnie się zachowuje; otaczają go swoistą atmosferą, w której nie czuje się naturalnie i zaczyna się zachowywać jak oryginał, którym wcale nie chciał być i niejako został wrobiony w postać.

Są osoby, które zdecydowały się w ogóle tworzyć zyciem, a nie pisaniem, jak na przykład swego czasu Andrzej Dobosz, który wprawdzie stworzył postać, a potem dzieło, czy swego czasu Franc Fiszler, który tylko stworzył postać.

Wydaje mi się, że można jednak posłużyć się innym kluczem. Nazwałabym to sobie nienasycone bytem. Można sobie u kogoś wyobrazić takie samopoczucie, że człowiek ten odrzuca swoje nienasycone bytem; to, że jest pisarzem, czy jest kobieciarzem, czy jest politykiem, czy jest sportowcem, nie wystarczy mu — musi być jeszcze jednym bytem

i jeszcze kolejnym bytem; może w ten sposób, mnożąc owe byty, będzie istniał poczwórnie, albo jeszcze nie wiem ile razy więcej. Wydaje mi się, że to jest przypadek Kosińskiego i że to był przypadek Hłaski. Proszę zwrócić uwagę, ile postaci wykreował Jerzy Kosiński, o których tak interesująco pisał jego kolega, Czesław Czapliński. Wykreował np. postać gracza w polo.

W innym miejscu Jerzy Kosiński powiada o narcyście — to jest cytuję z książki, która ma wszelkie charakterystyki autobiograficzne: „...bohater uświadamia sobie, że nigdy nie będzie na tyle do brym narcyzem, żeby się wybić w jeżdżcie. Zamiast tego opowiada więc sensacyjną sztukę: zjazd na nartach bezpośrednio w kierunku oczekujących na kolejną linową, gwałtowny skręt w ostatniej chwili, lot w powietrzu nad ostatnimi stopniami schodów i lądowanie na pokrytym śniegiem balkonie nad nimi”. A zatem i gracz w polo, i narciarz bezbłędny, ale przecież i bywalec seksklubów, w których analizuje ich język; jest mistrzem w tajemnicy zawiązywania ręcznika...

Już trzy byty wymienione: bywalec seksklubów, gracz w polo, narciarz, a przecież jeszcze pisarz, jeszcze socjolog, jeszcze

działacz społeczny, jeszcze szef Pen-Clubu — wiele, wiele bytów. Zapewne owo nienasycone bytem jest ucieczką przed śmiercią, ale nie o tym mówimy, chciałabym tylko porównać, w jaki sposób tworzyli sobą, tworzyli własnym ciałem, co najczęściej oczywiście czynią malarze, ale w wypadku pisarzy i Hłaski, i Kosiński, jak ogromny włożyli obaj wysiłek i jak owej legendzie udało się cudownie zakwitnąć w dwóch miastach: legenda Hłaski w Warszawie i Kosińskiego w Nowym Jorku.

Wydaje mi się, że legenda Marka Hłaski, żywego, bliskiego i kochanego dla wielu z nas, legenda do dziś wciąż żywa, jest mocno związana i z historią ustroju komunistycznego, i z tradycją szlachecką, i z Warszawą w ogóle. To jest legenda masochistyczna. To jest legenda, w której bohater ciągle mówi o sobie coś złego i doznaje czegoś złego. Jak może pamiętać również z książki „Piękni dwudziestolenni”, Hłasko opisuje siebie jako młodego chłopaczka, który biegł do ambasady amerykańskiej, żeby obejrzeć jakieś filmy. Milicia go potem biła, ładował w areszcie i tam, bez snurawadeł, opowiadał sobie z kolegami, również zbitym, jaki to widział film; były to swoiste kluby dyskusyjne. Takie

opowieści, które Hłasko przewodził ze sobą wyjeżdżając do Francji, a następnie do Ameryki (nie mówię o Izraelu, bo tam były one komunikatywne), tam zwłaszcza w ogóle nie funkcjonowały. Legenda pisarza, który jak Villon jest człowiekiem więzionym, skłóconym ze społeczeństwem, niezamężnym, nieznającym języka — to wszystko było w Ameryce szalenie egzotyczne i ta legenda nigdy się nie przedarła, chociaż sprzedaje się tam dzieła i książki Hłaski są tłumaczone.

Podobnie jest, wydaje mi się, z legendą Jerzego Kosińskiego, choć granice utworzył się, autor przejeżdżał tutaj już od głębokich lat 60. i mógł swoją legendę krzyczeć. Ta legenda okazała się w Warszawie równie egzotyczna, jak legenda Hłaski na nowojorskim i kalifornijskim bruku. Była to bowiem legenda bardzo amerykańska, mimo polskich korzeni Kosińskiego. To była legenda typowa dla człowieka sukcesu. Amerykanin musi zwyciężyć! Jeżeli napisaliśmy dzieło w roku 90., to w roku 92. musimy stworzyć następną książkę ze sztuki. Jeżeli uprawialiśmy jakiś sport w roku 90., to w następnym musimy się nauczyć nowego sportu, poprawić wyniki w tamtym poprzednim...

W Ameryce każdy człowiek, każdy sportowiec, każde dziecko, każdy oczywiście pisarz musi co roku kogoś ośnić. I tak samo jak legenda Hłaski tam nie zafrakcjonowała, tak legenda Kosińskiego tutaj też nie. Dlatego, że to wszystko wydawało się egzotyczne. Już gra w polo była egzotyczna... Już sama zasada, żeby demonstrować co roku coś nowego, żeby się rozwijać, żeby robić koło siebie szum, była w Polsce z reguły niezrozumiała, nawet gorsząca. I to, jak Jerzy Kosiński runął na Warszawę pierwszy raz, jak zaczął ośniewać i gadać, niektórych ludzi po prostu zdumiewało i żenowało.

Zazwyczaj w Polsce albo przyznawali się do Kosińskiego starzy koledy z Łodzi, albo przybliżali się osoby, które chciały zrobić wywiad, albo osoby, które widziały w nim zamożnego Amerykanina, który pomoże im załatwić jakieś stypendium. Ta legenda nie funkcjonowała w sposób naturalny. To nie był piękny, kolorowy balon, unoszący się nad naszą wyobraźnią. Ale ta legenda jest interesująca. I ja, choć nie należę do najbliższych przyjaciół Kosińskiego, jestem postacią, można powiedzieć śmiało, z drugiego rzędu — uważam, że ta legenda jest wciąż interesująca, barwna, daje do myślenia na pasjonujący mnie temat: która legenda gdzie funkcjonuje? I dlatego namawiam do przeczytania — ciekawie ilustrowanej, jak zawsze — książki Czesława Czaplińskiego.

Zanotował:

JANUSZ KRAWCZYK

Czytasz „DZIENNIK POLSKI”

PODRÓŻUJ WRAZ Z NIM!

EUROPA — AZJA — AFRYKA — AMERYKA

atrakcyjna oferta niemieckich biur podróży m.in. NECKERMANN REISEN (bezpośrednia współpraca)

AUSTRIA, FRANCJA, SZWAJCARIA, WŁOCHY — hotele i pensjonaty z wyżywieniem, apartamenty 3-8 osobowe, bez wyżywienia — dojazd własny. HISPANIA — Wyspy Kanaryjskie, Majorka, Tunezja, Brazylia, Dominikana, Kostaryka, Meksyk, Malediwy, Indonezja, Seszele, Tajlandia, Wenezuela i inne — przelot, hotel, wyżywienie, cotygodniowe, całoroczne terminy.

FERIE — Pobyty 7-dniowe, 29.01 — 5.02, 5.02 — 12.02.1994 r. SŁOWACJA — TATRY WYSOKIE: WIELKA ŁOMNICA — kwatery prywatne, od 930.000 zł od osoby; TATRANSKA ŚTRBA k. ŚTRBSKIEGO PLEŚA — hotel, pokoje 3-4 osobowe z łazienką, 2 posiłki dziennie, 1.990.000 zł od osoby

KRAJ — GÓRY: BUKOWINA TATRZAŃSKA — prywatny pensjonat, 1.120.000 od osoby; ZAKOPANE — pensjonaty prywatne, domy wczasowe, od 1.600.000 do 2.450.000 zł od osoby; KROŚCIENKO — Pensjonat „GRANIT” — 1.490.000 zł od osoby.

BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT — NOWE ATRAKCYJNE CENY. Prowadzimy telefoniczną rezerwację miejsc



Zapraszamy do Biura Podróży Dziennika Polskiego „Jagiellonia”, Kraków, ul. Wiślna 2, tel. (0-12) 22-03-45, tel./fax 22-77-93, telex 322795



od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00.

DZIENNIK

NOWOSADECKI

GORLICE

● LIMANOWA

● NOWY TARG

● ZAKOPANE

Krótko

„SWATYJ WECZER”

Wiecej chleba! Coraz częściej zdarza się w Nowym Sączu, zwłaszcza w dni poprzedzające święta, niedziele, że po południu brakuje chleba. Niby mamy wolny rynek, konkurencję, a tu niektórzy sadecznianie wzdychają już do św. pamięci systemu nakazowo-rozdziałowego. Towarzysze sekretarze za każdy taki przypadek rozliczali towarzyszy dyrektorów, ci zaś kierowników piekarni itd... Przed Świętami Bożego Narodzenia i przed Nowym Rokiem po godz. 15 trudno było zdobyć bodaj jeden bochenek. Mieszkańcy miasta nad Dunajcem i Kamienicą, miast się szkodować do imprez, biegali od sklepu, do sklepu... (pg)

Powszechny remanent. Spytaliśmy naczelnika Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu Jana Węgrzyna, czy to on aby ogłosił powszechny remanent w sklepach, placówkach usługowych, hurtowniach. — Jak Boga kocham, że nie ja — odparł szef US. Rzecz polega na tym, iż właścicielom rozmaitych „interesów” nie chciało się dokonać go wcześniej, czy też po godzinach otwartych dla klientów. Mili sadeccy biznesmeni, tak skwapliwie i snobistycznie wzorujący się na biznesmenach z Zachodu, tam byłoby to nie do pomyślenia. Hasło: klient nasz pan jest nie tylko sloganem, ale dewizą w prowadzeniu firmy... (pg)

Z klanetem do NATO Podczas noworocznego koncertu w sadeckim „Sokole” prezydent Królewskiego Grodu Nowy Sącz, poseł Jerzy Gwiżdż przekazał na ręce mjr. Bernarda Króla — kapelmistrza Reprezentacyjnej Orkiestry Strazy Granicznej nowy, zapakowany w czarna walizkę „tyminke”... klanet. Nieco wcześniej prowadzący koncert Leszek Bolanowski złożył orkiestrze wejścia do... NATO. Ofiarodawca uzupełnił, że życzy „podłazić klanetom” by przeszli do NATO, ale nie z czołgiem a z klanetem... (pg)

Program RTK
Nowy Sącz

Piątek (07.01). 17.15 Kwadrans z prezydentem miasta, 17.30 Kraina przygód — Sharky i George, Roszponka; 19.00 Santa Barbara — serial, 20.00 TV Contrast prezentuje, 20.15 Fort Boyard, 21.25 Masada (2) ser. histor., 23.00 Kwadrans z... (powt.).

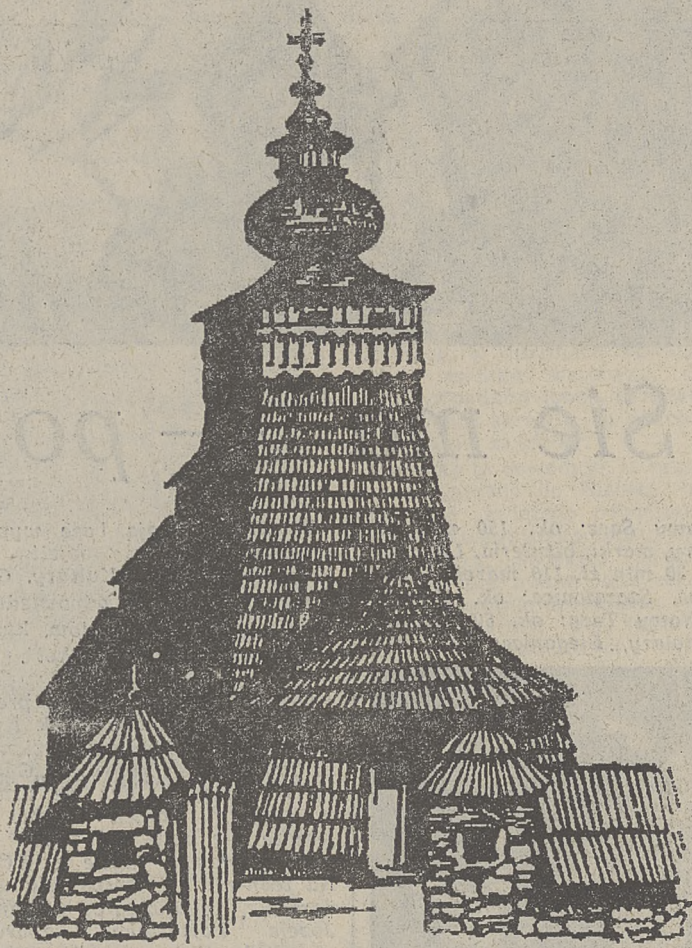
Sobota (08.01). 17.00 Kraina przygód — Sharky i George, 17.30 Wiadomości RTK, 18.00 Kraina przygód — Nowe szaty cesarza; 18.00 Santa Barbara — serial, 20.00 Prywatna wojna Lucyindy Smith (2) — komedia, 21.35 Cinema, cinema, cinema mag. filmowy, 22.05 Po pierwsze: przyjemność, f. fab., 23.40 Wiadomości RTK (powt.).

Niedziela (09.01). 17.00 Sharky i George (film anim.), 17.30 Misz-masz (powt.); 18.00 Kraina przygód: Trzy świnki, 19.00 Santa Barbara, 20.44 Submarine X-1 — film wojen., 21.25 Peter Tosh koncert reggae, 22.25 Wiadomości RTK (powt.).

Poniedziałek (10.01). 18.15 Początek programu, 18.25 TV „Contrast” prezentuje (powt.), 18.40 Szukając gliny z serii „Super Piątka”, 19.30 Drożdza w ATV, 20.00 Masada (3) — ser. hist.

Wtorek (11.01). 18.00 Początek programu, 18.10 Misz-masz, 18.40 Powrót do Edenu — serial (5), 19.35 Rodzina Potwórników (6) — serial kom., 20.00 Ford Boyard, 21.10 Masada (2) (powt.).

Środa (12.01). 18.15 Początek programu, 18.25 Kwadrans z... (powt.), 18.40 Zagubione ogniwo (z ser. „Super Piątka”) — film sens., 19.30 Muzyka z MCM, 20.00 Prywatna wojna Lucyindy Smith (2) — komedia, 21.35 Cinema, cinema..., 22.05 Po pierwsze: przyjemność — komedia.



Dziś przy stołach wigilijnych zasiada rodziny lemkońskie i ukraińskie wyznające prawosławie i grekokatolicyzm. Będą w ten jedyny w swoim rodzaju wieczór składać sobie życzenia pomyślności, bogactwa, zdrowia wszelakiego. Zanim nastąpi uroczysty „Swatyj weczer” — czyli wigilia, niektórzy z nich, zwłaszcza najstarsi pójdą do po-

bliskiego potoku, by dokonać rytualnej ablucji — co wedle wierzeń ma zapewnić zdrowie w nadchodzącym prawosławnym roku.

Tak będzie się działo w domu Dymitra Radzinyca w Kwiatonowicach w gminie Uście Gorlickie, u Piotra Czuchty sołtysa Zdymni i wielu innych miejscowościach we wschodniej czę-

ści województwa nowosądeckiego.

Przy wigilijnym stole, w ciepłej i serdecznej atmosferze będą wspominki, prezenty, ale na pewno nie będzie mowy o polityce.

A przecież w ubiegłym roku wiele się wydarzyło w społeczności lemkońskiej tak bardzo podzielonej w naszym kraju. W Krynicy odbył się II Światowy Kongres Rusinów na którym podjęto wiele ważnych dla tej mniejszości spraw. Kongres skupił tylko tych Lemków (Rusinów), którzy się utożsamiają ze swoim narodem. Narodem posiadającym swoją tożsamość, kulturę, język, dziedzictwo historyczne obfitujące w wielkie tragedie tego narodu. W historii Lemków (Rusinów) nie zabrakło i obozów koncentracyjnych jeszcze za C.K. Austrii i akcji „Wisła” z 1947 roku. Dymitr Radzinyca prywatny biznesmen, pracownik ODR w Nawojowej uważa się za Lemka. Lemka prawosławnego. Sołtys Czuchta z kolei twierdzi z przekonaniem, że skoro był ofiarą akcji „W” to jest Ukraińcem. Ukraińcem prawosławnym.

Przy świętach, więc nie będzie mowy o podziałach lemkońskich natomiast będą śpiewane piękne koledy. Tak w domu, jak i w cerkwi podczas mszy pasterskiej. W pierwszy dzień świąt, Lemkowie nie odwiedzają się nawzajem, drugi, to czas wspólnego koledowania i wzajemnych odwiedzin.

Tak będzie we wszystkich niemal wsiach gminy Uście Gorlickie, Gorlice, w Krynicy, Piwnicznej i Łabowej. Tam znajdują się największe skupiska Rusinów w województwie nowosądeckim. Lemkowie to ludzie ambitni, obdarzeni dużym poczuciem humoru, godnością osobistą. Ludzie pobożni. Niech więc prawosławne Boże Narodzenie i „Swatyj weczer” upłyną im jak najcieplej, serdecznie i rodzinnie. (Wid)

Geotermia w zagrodzie

— Zadowolony jestem z tego rurociągu — mówi w dzień poświęcenia pierwszej instalacji geotermalnej Józef Wróbel, właściciel domu, w którym pokazywano gościom ziszczone cud ciepła bez dymu i ognia. — Teraz już nie trzeba kłaść do pieca, nie ma kurzu ani popiołów. W domu jest tak gorąco, że na noc musimy przykryć grzejniki, bo rano byłoby nie do wytrzymania. Mamy programator i dwa termoregulatory: na ciepłą wodę i na centralne ogrzewanie. Obsługa prosta.

Wytypowana do święcenia chałupa to 270 m kw. powierzchni mieszkalnej. Ponieważ wcześniej było tu centralne ogrzewanie, zastosowano jeszcze jeden — oprócz tego w Doświadczalnym Zakładzie Geotermalnym Bańskiej Dolnej — wymiennik ciepła. Po użyciu rur preizolowanych, do sześciu gospodarstw w Bańskiej dobieła woda o temperaturze 70 st. C. Nie ma ona żadnego kontaktu z „siarczką”, która jest pod ciśnieniem własnym zatła-

czana z powrotem do złoza, więc odpada obawa o korozję rur.

Programator u Wróbelów ustawiony jest tylko na sześć godzin grzania w ciągu doby: od 6 do 10 i od 13 do 15. Automatyka reaguje jednak na każdy spadek temperatury poniżej pewnego poziomu i wtedy serwuje gospodarzom godzinę dodatkowego ciepła.

Podczas uroczystości poświęcenia i otwarcia „pilotażowej” instalacji mowy o pieniądzach wprawdzie nie było, ale wiadomo, że geotermalny eksperyment w Bańskiej będzie kosztował ok. 6 miliardów zł. Z tego dwa miliardy szafarskiej gminie udało się już zgromadzić. „Pilotażowa” instalacja umożliwiła podłączenie w sumie 250 zagród. Oczywiście im więcej będzie odbiorców ciepła, tym szybciej zwróci się nakłady na tę inwestycję. Wie o tym również Społeczny Komitet krzątający się wokół wykorzystania ciepła z ziemi w jak najszerszym zakresie, dlatego myśli już o podłączeniu razem z

Bańską białodunajackiego przysiółka Krajowe i szafarskiego przysiółka Palenica. Potem trzeba by geotermalnie ogrzać cały Białą Dunajec i całe Szafary. Dalsza perspektywa to dostarczenie ekologicznie czystych kalorii Zakopanemu.

Na razie sześciu gospodarzy z Bańskiej Dolnej za ciepło i wodę w swoich domach płaciło po 10 milionów zł każdy. Oczywiście suma ta nie pokrywa wszystkich kosztów związanych z geotermalnym podłączeniem — najdroższa jest automatyka. Koszt domowej instalacji urasta więc do okazałych kwot. Nikt jednak od pierwszych odważnych nie żądał horrendalnych sum. Za doprowadzenie ciepłej wody i niezbędne urządzenia gospodarce mają płacić sukcesywnie, choć nie wiedzą jeszcze, czy będzie to odpłatność za metry sześciennie przepływającej wody czy za dostarczone kalorie. Obiecano im tylko, że geotermia w zagrodzie to 80 proc. wydatków, jakie ponosili, opalając dom węglem. (asz)

Z Wołynia pod Giewont — wołanie o pomoc

Ks. Marcin Strachanowski dopiero przed rokiem otrzymał święcenia kapłańskie z rąk metropolity krakowskiego ks. kardynała Franciszka Macharskiego i już został skierowany do pracy duszpasterskiej wśród Polaków mieszkających na Wołyniu. Młody ksiądz dał się poznać jako bardzo utalentowany orator, doskonały organizator a przy tym człowiek szlachetnego serca. Zakopiańskiemu Liceum Ogólnokształcącemu winno być miło, że wypuściło w świat wychowanka darzonego mimo młodego wieku szacunkiem i powszechnym uznaniem.

Ksiądz Marcin Strachanowski pracuje w parafii rzymskokatolickiej w Ostrogu. Nawet posia-

dając dużą wyobraźnię nie sposób uzmystowić sobie w jak trudnych warunkach przyszło pracować młodemu księdzu rodem spod Giewontu, wychowanekowi chóru „Wierchy” i „Tatrzańskich słowików”.

Młody ksiądz, gdy znalazł się z dala od rodzinnych stron i przyjaciół chce nieść słowo boże w języku polskim Polakom tam osiadłym a będących w wielkiej biedzie mimo to trwającym przy polskości którą czasem muszą ukrywać głęboko w sercach. Więc z dalekiego Wołynia zwraca się o pomoc do wypróbowanych przyjaciół z chóru „Wierchy” aby mógł spotykać się z wiernymi w kościele, a nie w szopie jak dotychczas.

Chór mistrz „Wierchów” Władysław Kruszeński, który nie raz za ucho wytargat matego „Słowika”, gdy mu pociło a nie śpiewał, od razu podjął apel swojego wychowanka i zainteresował sprawą Tatrzańskie Towarzystwo Kulturalne oraz księdza dziekana Stanisława Olszówkę, proboszcza kościoła Świętej Rodziny. Wspólnie postanowiono odpowiedzieć na „wołanie z Wołynia” organizując w Zakopanem noworoczną koncert koled i pastorałek, który odbędzie się w sobotę, 8 stycznia o godz. 17.30 właśnie w kościele parafialnym św. Rodziny. Koncert poświęcony będzie z kwestą na budowę kościoła w Ostrogu na Ukrainie. (W. Jarz)

Piękno Starego Sącza



Fot. Jerzy Cebula

Szwedzka przygoda Beskidu

Podczas letniego pobytu we włoskiej miejscowości Teramo, piłkarki ręczne II-ligowego Beskidu Nowy Sącz pokonały m. in. szwedzką drużynę z Lund. Szwedki pałały żądzą rewanżu zaprosiły więc sadeczanek za Baltyk. Dziewczęta wysuwały swoje zaskórniaki, z finansową pomocą przyszli m.in.: Stefan Górski, Ryszard Fryc, Jürgen Klatt, firmy „Relax”, „Konex”, „Ikar”, „Mega”, „Polonia-Westa” i w ten sposób w okresie świątecznym MKS uczestniczył w 16 Międzynarodowym Turnieju Piłki Ręcznej Dziewcząt i Chłopców „Lunda Spelen”, jako jedyny zespół z Polski.

Wrażeniami z pobytu w Szwecji dzieli się II trener Beskidu Jacek Gomulec: — Lund to 19-tysięczne miasteczko, położone 12 km od Malmö. Dla nas to trudne do wyobrażenia, ale znajduje się w nim 6 hal sportowych, 2 baseny i 2 kryte lodowiska! W turnieju wzięły udział 322 zespoły z 17 krajów. W naszej kategorii wiekowej do 19 lat, rywalizowaliśmy z 27 ekipami. Mecze rozgrywano w 18 halach przez cztery dni: rozpoczynaliśmy o 8.15, kończyliśmy o 22.15. Organizacja była perfekcyjna, a zawody cieszyły się sporym zainteresowaniem miejscowych kibiców. W rozgrywkach eliminacyjnych kolejno wygraliśmy z Ringsted IF (Da-

nia 11—10, Lidings SK (Szwecja) 17—10, FIF Yolun 2 (Dania) 14—12, Staffanstorps HK (Dania) 26—1 (!) i Vidar VHK (Dania) 18—11. W ćwierćfinale pokonał nas Saverhof IK (Szwecja) 8—7, a w półfinale Helsingor IF (Dania) 8—7. Dopiero w finale ulegliśmy pierwszej drużynie FIF Yolun 9—12. Była szansa na zwycięstwo. Dziewczęta jednak trochę przestraszyły się obdarzonych znakomitymi warunkami Dunek. Szkoda, ponieważ dostali byśmy komplet koszulek Adidas, a puchar wręczałby nam sam Prezydent Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej, Szwed Staffan Holmquist. Przypadły nam „tylko” piękne srebrne medale. Dobra postawa Beskidu w Szwecji zaowocowała kolejnymi zaproszeniami na turnieje do Danii i Niemiec. Chętnie z nich skorzystamy, tylko skąd na to wziąć pieniądze?

W szwedzkiej eskapadzie udział wzięli: trener Włodzimierz Strzelec, II trener Jacek Gomulec, kierownik drużyny Piotr Bodziony, lekarz Andrzej Zeje, oraz zawodniczki: Izabela Bachula, Marzena Olchawa, Magdalena Maliga, Małgorzata Bak, Małgorzata Bomba, Joanna Pasione, Agnieszka Ziolkowska, Anna Basiaga, Agnieszka Nowacka, Danuta Rutkowska, Jolanta Sączka, Bożena Mikołajczyk i Katarzyna Nowak. (dw)

TELEWIZJA

zza
miedzy

Bratysława 1

8.30 Wiadomości. 9.00 Popołudnie na telefon. 10.00 Film animowany. 10.55 Długi nos — baśń. 11.10 Teleweekend. 11.40 Słowacja '93. 12.00 Rewia kulturalna. 12.20 Wiadomości. 12.55 Zakupy w TV. 13.45 Popołudnie na telefon. 16.25 Jak Benjamin znalazł melodię — film dla dzieci. 17.15 Zakupy w TV. 17.25 Arena — program dyskusyjny. 17.55 Kalejdoskop informacyjny. 18.10 Wiewiórka Ryszko. 18.35 Tatuś mi się nie podobają (3). 18.10 Denis postrachem ulicy. 19.00 Dobranoc. 19.10 Gra komputerowa. 19.30 Dziennik. 20.05 Gra o Nike. 20.45 Poszukiwany Ricky Forster — kryminał niemiecki. 22.15 Wiadomości. 22.45 Sport. 22.55 Teatr TV: „Kocham swoją ukochaną”. 00.00 Współczesność Czech. 0.15 Zakupy w TV.

Bratysława 2

17.40. Wiadomości. 17.55 Języki obce. 18.20 Programy regionalne. 18.30 Dobranoc. 18.40 Je-

zyki obce. 18.50 Magazyn regionalny. 19.30 Dziennik. 20.00 Kosmos. 21.35 Droga w nieznane. 22.05 MTV Rock Block. 23.00 Wydarzenia.

KATOWICE

7.30 TV POLONIA. 12.00 MTV. 12.30 Białe Kieł. 13.00 Wspomnienie o Janie Reszke. 13.10 Orawskie osobliwości. 13.35 MTV. 13.50 Rudery na Cmentarnej. 14.00 Zimowe drogi Podbeskidzia. 14.20 Ilustrowany Słownik Biblijny. 14.45 MTV. 15.30 Różowa dama. 16.00 Aktualności. 16.10 Białe Kieł. 16.40 Studio Regionalne. 16.55 Kąciak Melomona. 17.10 W cztery światła strony. 17.30 Problemy sportu. 17.45 Ilustrowany Słownik Biblijny. 18.05 Aktualności. 18.30 Studio pod Bukiem. 19.00 Gazeta Domowa. 19.15 Bez problemu. 19.30 Powrót na Wyspę Skarbow. 20.30 Reklama Reklam. 21.00 Powietrze — film dok. 21.15 MTV. 21.30 Muzy. 22.00 Aktualności. 22.10 Różowa dama. 22.40 Muzyka nie zna granic. 23.55 Orawskie osobliwości. 00.00 TV POLONIA.

DZIENNIK NOWOSĄDECKI • DZIENNIK NOWOSĄDECKI • DZIENNIK NOWOSĄDECKI

Śladem naszych publikacji

W Krościenku protestują

...przeciwko decyzji wójta Franciszka Jandury o budowie kolektora łączącego oczyszczalnię ścieków w Szczawnicy i Krościenku. Redakcję „Dziennika” odwiedził pan Kazimierz Z. (personalia znane redakcji), który powiedział:

— Sporo zamieszania wywołał w Krościenku artykuł pt. „Krościenko na plusie”. Pan wójt mieni się w nim jako jedyny sprawiedliwy w Sodomie. Tymczasem jego jednoosobowe postanowienie o przeprowadzeniu kolektora ze Szczawnicy spotkało się z oburzeniem mieszkań-

ców Krościenka. Posiadam podpisy 70 osób, które jako właściciele działek budowlanych, (o-bok których miałby przebiegać kolektor), nie wyrażają zgody na jego budowę. Chcemy, owszem, oczyszczalni, ale takiej małej, wyłącznie do dyspozycji Krościenka. Dlaczego zatruwać ma nas jeszcze Szczawnica i inne okoliczne miejscowości, które nie posiadają oczyszczalni? Dunajec jest już dostatecznie zanieczyszczony. Ta sprawa ciągnie się od 1992 roku. Zamrożone zostały przez pana wójta prywatne inwestycje budowlane, które jako-

by usytuowane są w odległości mniejszej niż 300 m od planowanego kolektora. Nie mierzyłem, ale jestem pewien, że odległość ta jest jednak większa, więc budować można. Składaliśmy indywidualne skargi do różnych nadziednych instytucji, do sądów. Na razie bez efektów. Nie rezygnujemy. We wspomnianym artykule pan wójt zapowiada, że nie będzie ponownie kandydował w zbliżających się wyborach samorządowych. Zastanawiamy się więc, co nim kieruje przy upieraniu się przy tak niepopularnej decyzji? (dw)

7

STYCZNIA
PIĄTEK

Rajmunda, Juliana

Mundek zza węgła obserwuje czy nadal ciężko się pracuje?

TEATR

IM. ST. I. WITKIEWICZA W ZAKOPANEM — 19: „Pokusa”, 21: „Wspomnienia o Władysławie Strzemińskim i Katarzynie Kobro” — spotkanie z Niką Strzemińską.

KINA

NOWY SĄCZ — Sokół: „Somersby” (USA), STARY SĄCZ — Sokół: „Hot Shots 2” (USA 12 1), NOWY TARG — Tatry: „Na linii ognia” (USA 15 1), „Denis — rozrabiaka” (USA b.o.), GORLICE — Wjars: „Tina” (USA 15 1), „Ludzie honoru” (USA 15 1).

APTEKI

KRYNICA, Nowy Dom Zdrojowy, SZCZAWNICA, Zdrojowa 23, KROŚCIENKO, Mickiewicza 4, MSZANA DOLNA, Piłsudskiego 20, NOWY TARG, os. Topolowe 8, ZAKOPANE, Al. 3 Maja 5, RAB-

KA, 1 Maja 39, NOWY SĄCZ, Długosza 8, LIMANOWA, Sowliny, GORLICE, Podkościelna 2.

SZPITALA

Nowy Sącz — Młyńska 8, tel. 37-21-39. Nowy Targ, Szpitalna 17, tel. 999, 26-09, Rabka, Słoneczna 2, tel. 700-40, Gorlice, Węgierska 21, tel. 221-30, Krynica, Kraszewskiego 90, tel. 28-07, Limanowa, Świerczewskiego 61, tel. 37-20-25, Nowy Targ, Szpitalna 1, tel. 24-01, Zakopane — Kamieniec, tel. 20-21.

POGOTOWIA

Nowy Sącz, Waryńskiego 2, tel. 999, 232-22, 222-23, 209-52 Krynica, Kraszewskiego 90, tel. 23-77, Limanowa, J. Piłsudskiego 61, tel. 999, 170-08, Zakopane, Kamieniec 10, tel. 999, 44-19, Gorlice, Armii Krajowej 2, tel. 214-30.

POMOC MEDYCZNA

DYŻUR STOMATOLOGICZNY — Nowy Sącz, Waryńskiego 3, tel. 232-70, w godz. 20-7 Gorlice, Armii Krajowej 2, tel. 221-30 w. 395, w godz. 19-7, Limanowa — Szpital tel. 37-20-25. INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: Zakopane, tel. 20-82, Nowy Targ, tel. 24-03, Limanowa, tel. 362, 999.

POGOTOWIE GOPR: Krynica, tel. 20-23, Rabka, tel. 763-60, Zakopane, tel. 34-44, Limanowa, ul. Mordarskiego, tel. 37-19-99.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAFANIA, tel. 988, czynny w godz. 14-18, codziennie, oprócz sobót i niedziel. Zapewniamy Ci pełną anonimowość.

POGOTOWIE
ENERGETYCZNE

Nowy Sącz, Barbackiego 3, tel. 233-33, 233-40, Gorlice (rozdzielnia Stróżówka), tel. 981 Krynica, Kraszewskiego 63, tel. 54-44 (7-12), Limanowa, J. Piłsudskiego 62, tel. 991, 721-88, Nowy Targ, Parkowa 1, tel. 22-16, 36-81, 86-82, Piwniczna, Targowa 15, tel. 771-02, 762-94, Zakopane, Chmielika 4, tel. 24-67.

POMOC DROGOWA

Nowy Sącz — tel. 931, Zakopane — tel. 931 oraz 15-02 (całą dobę).

INFORMACJA PKS

Nowy Sącz, 212-02.

INFORMACJA PKP

Nowy Sącz, 230-20.

MUZEJA

MUZEUM TATRZAŃSKIE — Gmach Główny, Zakopane, Krupówki 10, tel. 152-05, czynny: wtorek — niedziela godz. 9-16. Ekspozycja stała przyrodnicza i etnograficzna. Wystawa czasowa: Hanna Oknińska-Wisniewska — malarstwo.

informator

NOWOSĄDECKI

▲ ALARM PROFESSIONAL, Nowy Sącz, ul. Wincentego Pola 6, tel. 42-09-17, autoalarmy „PIRANIA” i „PRESTIGE”, „DOBERMAN” — elektryczne podnoszenie szyb, znakowanie, centralne zamki ▲ MAMMOGRAFIA, radio- i sonograficzna (nowoczesna aparatura). Gabinet Lekarski „GAMED”, Nowy Sącz, os. Wólki, Pionia 16, rejestracja telefoniczna (0-18) 46-00-28 lub 43-41-69. ▲ KOMPLETNY SERWIS OGUMIENIA — sprzedaje opon krajowych i zagranicznych oraz zimowych Wymiana, wyważanie komputerowe — 5 programów dla felg aluminiowych,

oraz „bieżnikowanie” opon — osobowych i dostawczych Nowy Sącz, ul. Wincentego Pola 14, Piramowicza 1, tel. 42-15-09. Montaż za darmo przy zakupie opon ▲ „MIX HURTOWNIA”, bezpośredni importer oferuje szeroki asortyment odzieży koreańskiej, chińskiej i tajlandzkiej — zapraszamy w godzinach 8-16, sobota 8-13 Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego 44, tel. 42-22-90. ▲ PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE, Stary Sącz, Kazimierza Wielkiego 9, oferuje okna, drzwi balkonowe z PCV o profilach „Olimpia 2000”, „Panorama”, „Poltrocal”, „KBE” (możli-

wość montażu), elektronarzędzia (Kress, Bosch, Black and Decker) — gwarancja, serwis, art. elektryczne, elektroinstalacyjne. ▲ SERWIS SPRZĘTU AUDIO-VIDEO, Nowy Sącz, ul. Racławicka 16, tel. 42-59-17, montaż: telegazety, dekodery PAL-SECAM. Naprawy: magnetowidów, telewizorów, kamer video, telefonów. ▲ „DELTA” spółka cywilna Nowy Sącz, ul. Pijarska 9 — Hurtownia łączników z Zawiercia, grzejników ze Stąporkowa, armatury, rur, pomp — ceny fabryczne, rabaty do 5 proc.

informator

RABCZAŃSKI

BIOSKEN
ZAKŁAD DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ I USŁUG PIE-

LEGNIARSKICH Rabka, ul. Na Banię 5 a, tel. 77-193 CZYNNY codziennie od 8 do 10. ▲ BIURO RZECZCZYNACY NIERUCHOMOŚCI „WYCENA” Rabka, ul. Kilińskiego 44 c wykonu-

je wyceny nieruchomości (budynków, budowli, działek) oraz badanie i regulowanie stanów prawnych nieruchomości dla osób fizycznych i prawnych. RABKA, tel. 777-81.

informator

NOWOTARSKI

BIOSKEN
ZAKŁAD DIAGNOSTYKI LA-

BORATORYJNEJ I USŁUG PIELEGNIARSKICH Nowy Targ, ul. Długa 7, tel. 640-59 CZYNNY codziennie od 7 do 9. ▲ FIRMA GARB poleca codziennie wy-

sokiej jakości ŚWIEŻE MIĘSO I WYROBY WĘDLINIARSKIE. Zjemy smacznie! Nowy Targ, os. NIWA 26, tel. 694-66.

informator

ZAKOPIAŃSKI

Kozica
„KOZICA” SERDECZNIE ZAPRASZA DO SWOJEGO BIURA W ZAKOPANEM, ul. Jagiellońska 1, tel. (0-165) 132-77 tel./fax 122-12. POLECAMY: Zakwaterowanie turystów indywidualnych, grup wycieczkowych w kwaterach pry-

watnych w Zakopanem i okolicy 66.000—165.000 zł od osoby 1 doba. Wczesny pobyt w pokojach gościnnych i domach wczasowych 210.000—330.000 zł od osoby. Ubezpieczenia PZU (NW, „Zielona karta”). ▲ „AUTO-CENTRUM „POLZBYT” w Zakopanem, ul. Nowotarska 35, tel. (0-165) 145-35 fax 145-36 AUTORYZOWANY DEALER FIAT — SERWIS — części zamienne — samochody za gotówkę BAR-DZO KORZYSTNE RATY oraz w systemie konsorcjum AUTO-TAK. Szybka realizacja zamówień do samochodów importowanych KONTYNGENT '94. ▲ PKO

BANK PAŃSTWOWY W ZAKOPANEM poleca usługi bankowe w Oddziale ul. Krupówki 71 w godz. 8—19, w EKSPOZYTURZE ul. Kościuszki 3 w godz. 8—19. Pośredniczymy w wypłatach rent i emerytur przez otwieranie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych. ZAPRASZAMY! Informacje telefoniczne 140-48. ▲ EKSPOZYTURA PKO BANK PAŃSTWOWY w Zakopanem, ul. Kościeliska 7 ZAPRZESTAŁA DZIAŁALNOŚĆ od 1. 06. 93 r. ODDZIAŁ PKO BANK PAŃSTWOWY w Zakopanem, ul. Krupówki 71 poleca: wygodne, praktyczne SKRYTKI SEFOWE, TANIE KREDYTY w godz. 8—18.



„Sie ma” — po sądecku

Nowy Sącz: ok. 150 mln zł, dolary, marki, biżuteria. Limanowa: 30 mln zł, 110 marek, 5 dolarów. Szczawnica: ok. 50 mln zł, Nowy Targ: ok. 60 mln zł, 74 dolary, Biegonice: 19,5 mln

Kwestarze swoją bazę wypadowo-rozliczeniową mieli w Miejskim Ośrodku Kultury. Oni również zapewnił odpowiednią obsługę trzech koncertów, które odbyły się w kinie „Sokół”.

„Atma” Marianowi Skrzypcowi i Zenonowi Szpilce i kierownictwu zakładu poligraficznego „NOWOMAG” SA (druk ulotek, pamiątkowych biletów, plakatów). Dzięki dla funkcjonariuszy Komendy Rejonowej Policji — za dyskretną opiekę i pomoc.

Bardzo pięknie się spisali mieszkańcy Biegonic, chwala organizatorom koncertów w tamtejszym Domu Strażaka. Dużo pieniędzy zebrali dziennikarze: w naszej redakcji, w „Wyborczej”, „Krańkowskiej”, „Czasie”. Natrudzi się pracownicy sądeckiego Banku Przemysłowo-Handlowego, którzy liczyli, segregowali i przyjęli pieniądze. Za Bóg zapłać!

Tymczasem Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy trwa. Na piękne spektakle do Domu Kultury Kolejarka zaprasza Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu. Zbiórka pieniędzy prowadzona jest w szkołach. A wszystko dla chorych dzieci. Sie ma...

(pg)



zł, 103 dolary... Ależ się działo — jakby powiedział Jurek Owsiak. Mieszkańcy Nowosądeckiego otwarli serca i kieszenie. Stanisław Młyński — szef sądeckiego oddziału „Gazety Wyborczej”, koordynującego w regionie akcje, uważa, że województwo zebrło ponad 300 mln zł. To dużo. Przed rokiem było tylko kilkadziesiąt mln zł.

W niedzielę przez cały czas w Nowym Sączu i okolicach kwetowało ok. 60 młodych ludzi, kierowanych przez Piotra Lelię, znanego w kręgach muzyki rockowej organizatora koncertów. Już w ubiegłym roku Piotrek, wspólnie z Tomkiem Kmakiem — „Ecikiem” z grupy „KOYANISQUATS” zorganizował cykl imprez, z których dochód zasilł konto Jurka Owsiaka.

Organizatorami tej imprezy były: Wojewódzki Ośrodek Kultury, sądecki oddział „Dziennika Polskiego” i redakcja „Gazety Wyborczej”. Ależ się działo w „Sokole”. Takich tłumów tu jeszcze nie było. Od rana do nocy pracowali ludzie z WOK. Na scenie zaś — wspaniałe wydarzenia, począwszy od big bandu Józefa Bartusiaka, kabaretu „ERGO”, „Sądeczoków”, Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, artystycznych rodzin Sokolowskich, Bolanawskich, po wielki, naprawdę wielki koncert „rockerów”, „CAT FOOD”, „DESMOND DONKEY”, „KOYANISQUATS”, „RAMADAN” i „YAVAY”.

W imieniu organizatorów dziękujemy wszystkim, którzy wystąpili, dziękujemy tym, którzy pomogli, m. m. szefom agencji



Fot. JERZY CEBULA

Pomysłem w turystę

Czyste powietrze, wody, piękne krajobrazy, to coraz częściej za mało, by zachęcić turystę, wczasowicza do przyjazdu. Goście czekają na coś więcej niż wieczorek zapoznawczy, wycieczka w góry. Niestety, oferta wypełnienia wolnego czasu na wypoczynku jest w nowosądeckich miejscowościach — uzdrowiskowo-wczasowych skromna i szampa-

stępują Podhalanie. Na obrzeżach przyszłego zbiornika czorsztyńskiego planują wybudowanie osady turystycznej. Idea pomysłu jest... skansen. Miałby on jednak niewiele wspólnego ze znanymi nam parkami etnograficznymi. Góralska wieś, tylko z zewnątrz przypominałaby swoją protoplastkę sprzed dziesiętków lat. Przeniesione tu stare domy z Podhala miałyby wnętrza urządzone i wyposażone według najwyższych standardów europejskich. W osadzie byłby również hotel i zaplecze sportowe.

Starosądeczanom marzy się porządne i atrakcyjne zagospodarowanie stawów nad Popradem. Gospodarze miejscowości w Dolinie Popradu przygotowali

projekt zorganizowania spływu lodziami ta rzeka. Piwniczna przyłmiera się do budowy wyciągu na górę Kiczar, Krynica — na Jaworzynę, a także do budowy w Czarnym Potoku zalewu. Pod Górą Parkową wciąż myśli się nad budową basenu krytego i zadaszeniem lodowiska...

Plany piękne. Oby wreszcie zaczęły się realizować. Na przeszkodzie wciąż stoi tak prozaiczna sprawa, jak brak złotych. Gospodarze nowosądeckich miejscowości wypoczynkowych nie przepuszczają żadnej okazji, by zachęcić dolarowych kontrahentów do wspólnych przedsięwzięć. Jak do tej pory efekty są mizerne. (saw)

SAMODZIELNA
KSIĘGOWA

poprowadzi

księgi handlowe,

VAT, ZUS,

książki przychodów

Tel. 42-69-39 (wieczorem)

Szybko i skutecznie

TYLKO Z „DZIENNIKIEM”!

Jeśli chcesz zrobić dobry interes — czasaj się w „Dzienniku Nowosądeckim”.

Reklama szybka i skuteczna!

DZIENNIK

PODBESKIDZIA

BIELSKO • OŚWIECIM • WADOWICE • SUCHA BESKIDZKA • ŻYWIEC

Gazem do węgla

Jeszcze kilka lat temu ludzie posiadający własne domy wręcz „zabijali się” w kolejkach po piece gazowe, a podłączenie do instalacji gazowej było dla nich traktowane jak dar niebios.

Gaz wydawał się po prostu śmiesznie tani w porównaniu z energią elektryczną, czy węglem. Tymczasem w ciągu ostatnich trzech lat wszystkie te źródła energii drastycznie drożały — w tym gaz najwięcej. Obecnie za przeciętną pensję można kupić trzy razy mniej gazu niż w latach osiemdziesiątych. Spowodowało to masowy odwrót ludzi od ogrzewania gazowego i powrót do tradycyjnych pieców węglowych. Dla regionu takiego jak Podbeskidzie, jest to wręcz zabójcze. Małe miejscowości, do których przyjeżdżają nie tylko mieszkańcy Bielskiego, ale przede wszystkim Ślązacy — miast służyć przystawkom, jadłowi, a nie „zabójczy” — zamieniają się w przynaglone smogiem kotły. Prawdopodobnie za rok — po kolejnych podwyżkach cen gazu (w sumie o prawie 50 proc.) — będzie pod tym względem jeszcze gorzej.

Już obecnie ogrzewanie gazem jest dwukrotnie droższe od palenia węglem lub miałem węglowym. Nic dziwnego, że ludzie wolą wydać na domowe ciepło 6—7 milionów niż 12—15. Zresztą mało kogo stać obecnie na 5—6 mln. co dwa miesiące, a właśnie z taką sumą trzeba się liczyć przy obecnym sposobie rozliczania z zakładem gazowniczym (rok temu opłaty rozłożone były równomiernie na cały rok, a i sam gaz był niemal dwukrotnie tańszy). Nikogo więc nie obchodzi aspekt ekologiczny ogrzewania gazem, a nawet wygodę takiego rozwiązania. Ludzie wolą biegać do piecyka po węgiel i ciągle dorzucać go do pieca, bo na jedzenie musi im przecież starczyć. Dotyczy to

szczególnie starszych samotnych rodzin, w tym emerytów, którzy coraz częściej wrzucają do paleniska byle co (od nieskalkulowanego miału węglowego po stare buty i opakowania z tworzyw sztucznych).

W jednym z zeszytów rocznika wywiadów profesorowie gliwickiego Instytutu Onkologii powiedzieli „Dziennikowi”, że najgroź-



niejsze dla człowieka w czasie zimy nie są spaliny z wielkich fabrycznych kominów, lecz zanieczyszczenia powstałe w wyniku palenia węgla w prywatnych domostwach. Fabryczne kminy są bowiem wysokie i dymy z nich unoszą się kilkadziesiąt, a nawet kilkaset metrów nad ziemią, po czym opadają mocno rozrzedzone na sporej powierzchni. Na-

tomiast dymy z budynków mieszkalnych opadają natychmiast i zalegają długo, w dużym zagęszczeniu w rodzinnej okolicy. Dymy te zawierają kilkaset substancji podejrzanych o działanie rakotwórcze. Naukowcy stwierdzili na przykład, że atmosfera w śląskich Łaziskach była ubiegłej zimy zbliżona do tej, jaka powstaje, gdy kilkunastu palaczy pali papierosy w niewielkim pomieszczeniu. Wina była w tym przypadku nie miejscowa huta, czy elektrownia, lecz powszechna dążność do zastąpienia gazu węglem. Jeszcze gorzej odbija się na środowisku spalanie substancji niskokalorycznych, takich jak miał, a to — ze względu na wysoką cenę węgla grubego — zdarza się coraz częściej. Poziom substancji rakotwórczych w spalinach powstających w wyniku wrzucania do pieców odpadków (opon, tworzyw sztucznych...) sprawia, że onkologowie lapią się za głowy.

Wszystko to powoduje, że przyjazd z Katowic do Bielska, by zaciągnąć „świeżego powietrza” nie ma najmniejszego sensu, bowiem w tym „świeżym powietrzu” stężenie pyłów zawieszonych kilkakrotnie przekracza dopuszczalne normy, zaś stężenie pozostałych szkodliwych substancji przekracza normy o kilkadziesiąt procent. W podbeskidzkich kurortach, takich jak Ustroń, Szczek, Wisła — normy wprawdzie nie przekroczone, ale o krystalicznym powietrzu trudno w tym wypadku mówić. Paradoksalnie — właśnie zima, kiedy większość ludzi wybiera się w góry — to negatywne zjawisko będzie się rozszerzać.

Harmonogram podwyżek na najbliższe lata (uzgodniony z Bankiem Światowym) na pewno nie zachęci ludzi do ekologicznego gazu.

(zb)

Zwardoń centralną stacją?

Kolejowe przejście graniczne w Zwardoniu wizytowali wysocy przedstawiciele resortów transportu oraz generalnych dyrekcji kolei państwowych Polski i Słowacji.

Kilka dni wcześniej Słowacy zawiedli nas wprawdzie decyzją o zawieszeniu rozmów na temat mającej tędy biec autostrady, łączącej Warszawę z Bratysławą, okazuje się jednak, że za to zdecydowali inwestować w rozbudowę węzła kolejowego w tej właśnie miejscowości. Przypomnijmy, że po rozpadzie państwa federacyjnego Słowacja ma z Polską dwa przejścia kolejowe — w Muszynie oraz to w Zwardoni, o które, na szczęście dla obu stron, kilkanaście miesięcy temu. Jak dotychczas kursowały tędy lokalne, cieszące się wysoką frekwencją pociągi pasażerskie Żywiec — Cadca oraz ekspres międzynarodowy relacji Kraków — Bratysława.

Jak nam powiedział Anton Kukuczka, szef delegacji słowackiej, wczorajsza wizyta w Zwardoni miała na celu ustalenie szczegółów związanych z rozbudową szlaku oraz przejścia granicznego, zwłaszcza pod kątem ruchu towarowego pociągów. Wiadomo wprawdzie, że od maja, oprócz nocnego pociągu Kraków — Bratysława — pojadą tędy w porze dziennej dwa nowe, pasażerskie, jednakże rozwój sprawnego transportu towarów tędy właśnie, jest potrzebna chwila.

Gotowa jest już wstępna analiza potrzeb i kosztów — mówi Wojciech Misterka z polskiego resortu transportu.

Trwająca właśnie w Zwardoni rozbudowa obiektów kolei, służących celnych i granicznych będzie dostosowana do nowej sytuacji.

Słowacy, którzy handluje z Polską, bądź przez polskie terytorium wożą towary m. in. przez Cieszyń ponosząc dodatkowe koszty tranzytowe pobierane przez RC. Stąd śpieszą im do bezpośrednich połączeń. Jak się okazuje spora część międzynarodowej wymiany towarowej stanowią produkty wytwarzane na Śląsku i w Małopolsce oraz w Cadcy, Żylinie, Rużomberku czy Tenczyńcu. Dlatego też, na początek, wymiana towarowa mogłaby mieć charakter lokalny. W niedalekiej zaś perspektywie, kiedy już będzie wiadomo, czy ma jeździć ta trasa 100, 200 czy może więcej tysięcy ton towarów, planowana jest gruntowna przebudowa całej trasy. W orzeczeniach mówi się o przedłużeniu jej, ze wszystkimi parametrami Centralnej Magistrali Węglowej, z Katowic w drugą, niż teraz biegnie, stronę, czyli przez granicę do Bratysławy. To umożliwi przewożenie ładunków z prędkością przekraczającą 150 km na godzinę, a więc odpowiadającą standardom światowym. Jak mówili goście słowaccy podczas wczorajszego spotkania, również ich sąsiedzi z Austrii i Węgier, a nawet Włochy, pytają w słowackim ministerstwie transportu o możliwość przewożenia kolejami ładunków przez Słowację i Polskę nad Bałtyk.

„Echo Libiąża”

Mieszkańcy Libiąża w prezencie gwiazdkowym otrzymali pierwszy promocyjny numer czasopisma lokalnego „Echo Libiąża”. W artykule wstępnym redaktor naczelny Stanisław Kotarba pisze: „...mamy nadzieję, że dzięki gazecie każdy obywatel gminy będzie poinformowany o tym, co dzieje się w jego środowisku, a także będzie miał możliwość wyrażania swoich uwag i przemyśleń”.

W pierwszym numerze można

znaleźć wywiad z burmistrzem miasta Tugr, Kazimierzem Poznanskiem (który wyraził nadzieję, że miesięcznik będzie lekarstwem na brak dokładnej informacji o pracy Urzędu i Rady Miejskiej), a także wiadomości bieżące, kronikę policyjną, reklamy miejscowych zakładów usługowych. Ogłoszono też konkurs na nazwę pisma. Obecny tytuł jest propozycją redakcji. „Echo Libiąża” ma się ukazywać raz w miesiącu. (b.k.)

Rozrywka pod Babią Górą

„Zima w Zawoi” to nazwa całego cyklu atrakcyjnych imprez, zaczynających się niebawem, bo 29 stycznia, a które potrwać aż do 10 lutego. Najdłuższą wieś gminna w Beskidach rzetelnie pracuje nad promocją swoich walorów i słusznie, bowiem właśnie w turystach i ludziach szukających w górach wypoczynku powinna upatrywać nadziei na rozwój i zamożność. W sobotę, 29. 01, w Zawoi — Czatoży odbędą się zawody narciarskie

na różnych trasach dla ludzi od siedmiu do... siedemdziesięciu lat. W tym samym dniu, na Markowej Roli, w niedawno otwartym skansenie góralskim PTTK im. Józefa Zaka, o tradycjach Ziemi Babiogórskiej mówić będzie etnograf, potem zaś uczestnicy spotkania wezmą udział w wieczornej poezji śpiewanej. 1 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury odbywać się będzie przegląd tutejszego folkloru, zaś dzień następny upłynie na pre-

zentacji walorów Babiogórskiego Parku Narodowego. W piątek, 4. 02, wszystkie swoje umiejętności, przy użyciu środków technicznych, psów lawinowych i śmigłowca zaprezentują ratownicy Beskidzkiej Grupy GOPR. Największą atrakcją weekendu zaś będą I Zimowe Międzynarodowe Wyścigi Psich Zaprzęgów „Zawoja 94” organizowane we współpracy ze Sportowym Klubem Psów Zaprzęgowych „Cze-ne-ka” z Warszawy. (mol)

Szkoła nie tylko dla bogatych

Już trzeci rok działa w Libiążu Szkoła Ogólnokształcąca dla Dzieci i Młodzieży Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Zamysł jej powołania zrodził się po utworzeniu przez Danutę Dobosza libiąskiego Koła Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w lutym 1991 roku.

Z góry założono, że szkoła nie może służyć wyłącznie bogatym, ale wszystkim tym, którzy pragną zadbać o wszechstronne wychowanie i wykształcenie swych dzieci. Dlatego koło KSW od początku swego istnienia poszukiwało sponsorów gotowych sfinansować bazę przyszłej placówki, a tym samym zmniejszyć obciążenie rodziców kosztami uruchomienia szkoły.

Obecnie szkoła korzysta z budynku przy ulicy Kościelnej 2, użyczonych przez Kurię Metropolitalną w Krakowie. Adaptacja obiektów do celów oświatowych była możliwa dzięki pomocy rodziców oraz wsparciu finansowemu władz gminy. Do celów dydaktycznych wykorzystuje się także sale domu katechetycznego przy parafii św. Barbary.

Szkoła kierowana przez dyrektora Andrzeja Saługę działa ja-

ko zespół, w skład którego wchodzi: Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące. Uczniowie korzystają z poszerzonego zakresu nauki języka obcego i informatyki. W czasie roku szkolnego organizowane są wycieczki do teatru, opery, filharmonii oraz wyjazdy w ramach „zielonej szkoły”. W trosce o wszechstronny rozwój wychowanków zorganizowano koła i kluby m. in. matematyczne, plastyczne, teatralne, języków zachodnich i sportowe.

Istotną sprawą jest dbałość o kształcenie nauczycieli, którzy uczestniczą w różnych formach dokształcania. Każdego roku pedagogzy biorą udział w sympozjach, konferencjach, warsztatach naukowych oraz spotkaniach organizowanych przez Zarząd Główny Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Warszawie, gdzie wykłady prowadzi wybitne osobistości, jak prof. Adam Strzembosz.

Trudności finansowe sprawiają, że szkoła nadal poszukuje sponsorów, którzy mogliby pomóc w wyposażeniu posiadanej bazy, jak i wspierać najbardziej potrzebujących uczniów.

(rt)

Krótko

■ **POMOC DLA KLINIKI.** Rada Miejska w Trzebinie postanowiła przekazać 50 mln zł. Instytutowi Kardiologii Kliniki Akademii Medycznej w Krakowie. Decyzja została podjęta w związku z trudnościami finansowymi służby zdrowia oraz faktem przebywania na leczeniu w klinice mieszkańców Trzebini.

(rt)

■ **WŁAŚCIWA NAZWA.** Rada Miejska w Jaworznie podjęła decyzję o uzupełnieniu nazwy ulicy Stojałowskiego, która odąd będzie nazywała się ulicą Księdza Stanisława Stojałowskiego Uchybienia w brzmieniu nazwy ulicy dopatrzili się członkowie Stowarzyszenia Katolickiego „Przyjaźń Jaworznicka”, którzy zgłosili wniosek o jej uzupełnienie.

(rt)

■ **KOLOROWO I POCHLEBIE.** Sucha Beskidzka nareszcie posiada swój folder, będący zbiorem najaktualniejszych informacji o historii, współczesności, najważniejszych zabytkach i turystyce na terenie miasta. Zaletą wydawnictwa jest zamieszczenie najważniejszych adresów, telefonów, danych o szlakach turystycznych i wycieczkowych. Można się też zapoznać z kalendarzem imprez kulturalnych. Nie zapomniano też o ofercie miasta — folder składa się w dużej części także z ogłoszeń i reklam różnych instytucji. Wydawcą jest Urząd Miejski, natomiast inicjatorem i autorem projektu Janusz Kociolek.

(eg)

■ **BAZA DANYCH.** Firmy i przedsiębiorcy z Oświęcimia szukający kontaktów z zagranicą mają szansę znaleźć się w folderze, który w ramach promocji miasta i miejscowego biznesu zamierza wydać Referat Inicjatyw Gospodarczych Urzędu Miejskiego. Aby zostać wpisanym do tworzonej właśnie bazy danych o podmiotach gospodarczych należy skontaktować się z UM.

(zb)

■ **KOLEJNY PRZYJACIEL.** Do pięciu miast mających bliźniacze stosunki z Oświęcimiem dołączy prawdopodobnie wkrótce niemieckie Kerpen z Nadrenii — Północnej Westfalii. Najpierw w Niemczech gościła młodzież z oświęcimskiego społecznego LO, a ostatnio z rewizytą nad Sołę przyjechał burmistrz Kerpen, Peter Mueller wraz z małżonką. Niemcy liczą na rozwój współpracy pomiędzy placówkami kulturalnymi.

(zb)

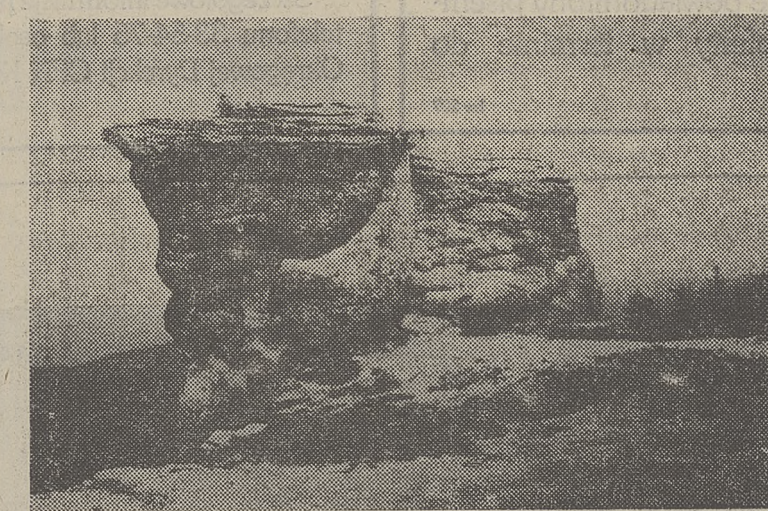
■ **RABIA MNIEJ.** Mimo zakazu wydanego przez wojewodę bielskiego również przed ostatnimi świątami nie brakowało wandalów, którzy z siekierami wybrali się do lasu, by wycinać jodły i ich gałęzie. Kilka spraw już trafiło do kolegium, następne znajdują się tam wkrótce. Pociągające (dla lasu i naszych pięt) jest jednak, że co roku ubywa amatorów prawdziwych choinek i wandalizm po prostu przestaje się opłacać z braku popytu.

(zb)

■ **SZCZYRK DUKOWANY.** W półrocznym nakładzie pojawi się wkrótce w Szczyrku lokalny miesięcznik wydawany przez Radę Miejską. Pierwszy numer ma być rozesłany bezpłatnie po domach mieszkańców, następnie będą do nabycia w sklepach. Radni pragną m. in. wyjaśnić sens i powody podjęcia ostatnich swoich uchwał.

(zb)

Ostaniec



Wisła. Ostaniec skalny na zboczach Kiczory.

Fot. Robert Siwek

Rówieśnicy przy sztalugach

Współczesne malarstwo dwóch młodych, ale z wcale pokaźnym dorobkiem artystów prezentowane będzie od 7 stycznia w galerii bielskiego Wojewódzkiego Ośrodka Kultury. Obydwaj urodzili się 35 lat temu, obydwaj ukończyli katowicką filię krakowskiej ASP, obydwaj są pracownikami dydaktycznymi Instytutu Wychowania Plastycznego Filii USL w Cieszynie, obaj też uprawiają malarstwo abstrakcyjne. Mowa o bielszczaninie Jó-

zefie Hołardzie oraz Mirosławie Cisiaku z Żywca. Dwaj, zaprzyjaźnieni zresztą ze sobą panowie mieli już sporo wystaw zbiorowych i indywidualnych. W ich oryginalnych pracach pobrzmiewa gdzieś duch Witkacego, młodzieńcza fascynacja ruchem „Nowych Dzikich” no i własne, niespokojne dusze, wsparte solidnymi umiejętnościami warsztatowymi. Cieszy, że jest na co patrzeć nawet w niewielkim Bielsku.

(mol)

Dowcipna telekomunikacja

Telekomunikacja wydziwia w województwie bielskim. Tym razem w sposób dość szczególny. Ci z mieszkańców Bielskida, którym Telekomunikacja Polska S. A. w okresie od lipca do jesieni świadczyła przy pomocy swoich brygad jakieś usługi inwestycyjne otrzymali potem do zapłacenia faktury z ceną usługi powiększoną o 7 proc. VAT. Teraz, pod koniec roku, dostają nowe faktury za te same usługi, tyle, że naliczono VAT w wysokości 22 proc. Tak ponoc po jakiejś wielkiej kontroli nakazały

służby skarbowe. Żeby było śmieszniej zdenerwowani usługobiorcy, którzy telefonują z pretensjami do Zakładu Telekomunikacji TP S. A. w Bielsku-Białej otrzymują zmienną odpowiedź. Maja otóż przysłać na piśmie deklarację, że nie zapłać. Wtedy, jak twierdzi przesympatyczna pani, firma będzie „wrzucała te kwoty w strąty”. No cóż, telekomunikacja może sobie pozwolić na błędy. Ma przecież 75 proc. zyskowności. Co się zaś tyczy nerwów klientów — wytrzymajmy wszystko.

(mol)

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

BIELSKO-BIAŁA — Teatr Lalek Banialuka — 10: „Jaś i Małgosia”, Centrum Wychowania Estetycznego Dzieci i Młodzieży — 16: „W krainie królowej śniegu”, Polski: „Królewna Śnieżka i krasnoludki”, **CIESZYN** — A. Mickiewicza: Koncert noworoczny.

KINA

BIELSKO-BIAŁA — Apollo: „Aladyn” (USA), „Trzej muszkieterowie” (USA), „Robin Hood” (USA), „Złote Łany: „Pożegnanie z Marią” (pol.), „Tina” (USA), „Człowiek z...” (pol.), Rialto: „Wichrowe Wzgórze” (USA), **CIESZYN** — Piast — Iluzjon: „Złodziejski trakt” (USA), „Noc i miasto” (USA), OŚ-

WIERCIM — Luna: „Nieuchwytny cel” (USA), **SUCHA BESKIDZKA** — Smrek: „Mała Apokalipsa” (fr.), „Nieuchwytny cel” (USA), **WADOWICE** — Szarotka: „Firma” (USA), „Krótki film o miłości” (pol.).

APTEKI

BIELSKO-BIAŁA, Kasztanowa 5, Powstańców Śląskich 9, **ANDRZYCHÓW**, Lenartowicza 7, **CIESZYN**, Głęboka 62, **OŚWIECIM**, Wyzwoleńca 1, **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna 22, **WADOWICE**, Rynek 12, **ŻYWIEC**, Powstańców Śląskich — pawilon.

SZPITALA

BIELSKO-BIAŁA: 11 Listopada 80, 14, tel. 440-61, Wyspiańskiego

POGOTOWIA

BIELSKO-BIAŁA: Emilii Plater 14, tel. 999 234-12, Piastowska 3, tel. 226-11, **ANDRZYCHÓW**: 27 Stycznia 9, tel. 999 626-23, **OŚWIECIM**: Wysokie Brzgi, tel. 999 12-22-72, **CIESZYN**: Bielska 4, tel. 999 211-24, **SUCHA BESKIDZKA**: Szpitalna tel. 999 422-03, **WADOWICE**: Wojska Polskiego, tel. 999 336-65, **ŻYWIEC**: Handlowa 3, tel. 999.

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

**Zarząd
Zwierzynieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Krakowie, ul. Juliusza Lea 92**

ogłasza nieograniczony przetarg

**na realizację budynku mieszkalnego
łącznie z infrastrukturą
przy ul. Salvatorskiej-Mlaskotów.**

Szczegółowe warunki przetargu wraz z dokumentacją techniczną budynku znajdują się w Dziale Inwestycji Spółdzielni, ul. Skarbińskiego 16, tel. 37-15-51.

Oferty należy składać w terminie do dnia 18.01.1994 r., godz. 9.00 w sekretariacie spółdzielni przy ulicy Juliusza Lea 92.

Obowiązuje wadium w wysokości 500 mln zł.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zainteresowany zostanie powiadomiony pisemnie o wyborze jego oferty w terminie do 31.01.1994 r.

tw 207

Gmina Zabierzów

zatrudni pracowników

**z odpowiednim przygotowaniem zawodowym
i uprawnieniami w danej specjalności:**

- ◇ do inwestycji wodno-kanalizacyjnych oraz budowlanych ze znajomością zagadnień:
- a) przygotowania inwestycji,
- b) nadzorowania inwestycji,
- c) kosztorysowania,
- ◇ specjalistę do ochrony środowiska i melioracji.

Składanie ofert do dnia 24 stycznia 1994 r. w sekretariacie Urzędu Gminy Zabierzów, ul. Kolejowa 7 a, tel. 36-91-62.

3949

Okręgowa Dyrekcja CPN w Krakowie

**uprzejmie informuje,
że posiada w ciągłej sprzedaży
olej opalowy do celów grzewczych
„EKOTERM”.**

Ceny najniższe w całej Polsce południowej!

Cena hurtowa 5.900 zł/litr.

Olej opalowy „EKOTERM” można nabyć w naszych zakładach hurtowych w Krakowie-Olszanicy, Nowym Targu i Limanowej.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 33-54-75 lub osobiście w Dziale Handlowym Okręgowej Dyrekcji CPN Kraków, al. Mickiewicza 45.

24/193/ZR

**Noworoczny prezent
od CPN Kraków!**

Okręgowa Dyrekcja CPN w Krakowie

**uprzejmie informuje P.T. Klientów,
że w dniach od 10 do 31 stycznia br.
na wytypowanych
stacjach benzynowych CPN
wprowadzona zostanie obniżka cen
etyliny 94 o 200 zł/litr.**

**Stacjami, które prowadzić będą sprzedaż
etyliny 94**

po obniżonej cenie tj. 9.900 zł/litr są:

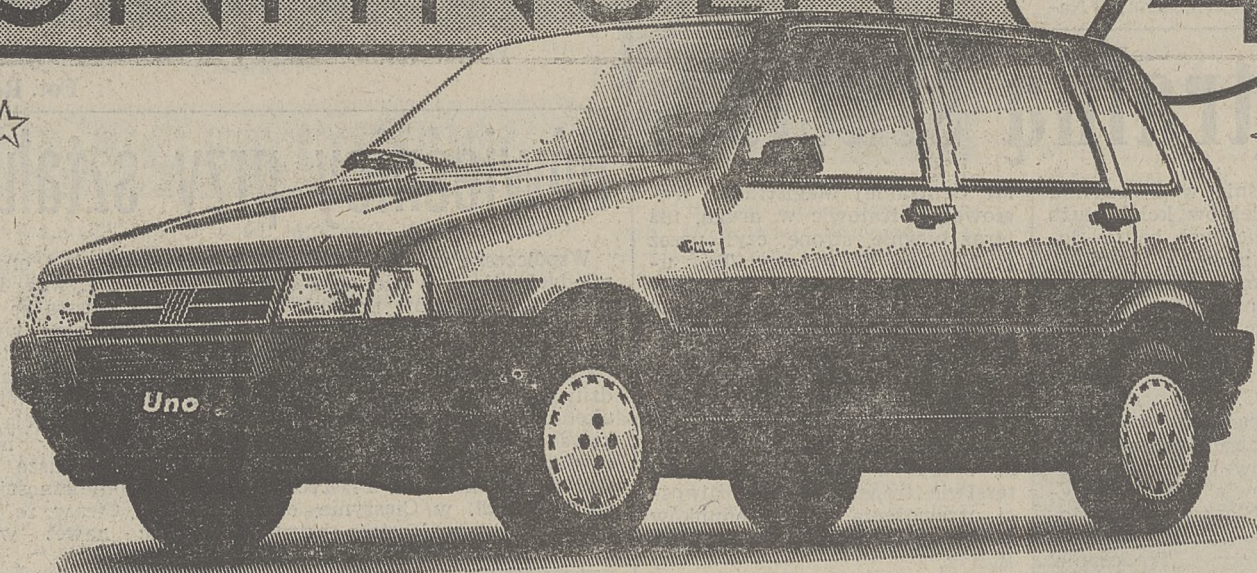
stacja benzynowa CPN nr 341 Kraków, ul. Królewska,
stacja benzynowa CPN nr 725 Kraków, os. Strusia,
stacja benzynowa CPN nr 511 Bielsko-Biała, ul. Mostowa,
stacja benzynowa CPN nr 1383 Nowy Sącz, ul. Nawojowska.

**Zapraszamy
do naszych stacji benzynowych!**

**Szerokiej drogi w nowym 1994 r.
życzy O.D. CPN w Krakowie.**

23/192/ZR

KONTYNGENT 94



FIAT ZA CENĘ WOLNĄ OD CŁA

Czy wyobrażasz sobie, jak pierwszy raz przekręcasz kluczyk w stacyjce? Czy czujesz, jak pod Twoimi stopami zwalnia się sprzęgło i ustępuje pedał gazu? Jeśli takie myśli zaprzatają Twoją głowę, to nie przegap szansy! Wpłacając na Kontyngent Bezcłowy '94, zapewniasz sobie jeden z technologicznie

zaawansowanych samochodów FIAT, za cenę wolną od cła! Przyjdź do jednego z dealerów samochodów FIAT i spraw, by w 1994 roku wspaniałe maszyny: Tempra, Uno lub Tipo stały się Twoją własnością za tę atrakcyjną cenę! Jeżeli jesteś tym, kto już dokonał wpłaty na Kontyngent '94, także

odwiedź salon sprzedaży FIAT. Wpłać pozostałą część kwoty na Kontyngent Bezcłowy. Zrobisz następny krok przybliżający Cię do posiadania nowego samochodu pod swoim domem. Pamiętaj - FIAT bez cła wciąż czeka na Ciebie. Pośpiesz się więc, by spełnić swoje marzenia!

EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO

FIAT

Dębica DEXPOL ul. Sandomierska 7, tel. 25 66	Kielce POLMOZBYT ul. I Maja 191a tel. 66 32 07, 66 39 00 wew. 274	Kielce SOLO Dąbrowa 350, tel. 31 58 04	Kraków POLINAR ul. Ofiar Dąbia 14 tel. 11 30 09, 11 27 95	Kraków POLMOZBYT Al. 29 Listopada 39 tel. 11 81 61
Kraków VIAMOT ul. Zakopiańska 288 tel./fax 67 62 26, 67 68 60	Krosno AUTO-SERVICE ul. Krakowska 187 tel. 250 29, fax 233 07	Miechów ZUH POLMOZBYT ul. Racławicka 26 tel. 316 28, fax 323 82	Tarnów HOLANDPOL ul. Krakowska 105, tel. 21 45 34	Zakopane POLZBYT ul. Nowotarska 35 tel. 145 35

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

MEBLE BIUROWE
największy wybór
Labeo
Kraków ul. Kalwaryjska 9 (KS KORONA) tel. 56 04 61
Tarnów ul. Narutowicza 15

Wielki Konkurs GTI!
Kup telefon komórkowy
Wygraj Forda!
ul. Spokojna 8 (równoległa do Urzędniczej)
Kraków, tel. 330-464
ul. Zborowskiego 4a
Zakopane, tel. 0-90331843
TELEFONY KOMÓRKOWE **CENTERTEL**
300 minut bezpłatnych rozmów!

Najtańsze w Polsce
SZWEDZKIE BLACHY PROFILOWANE
tłoczone w formie dachówek ocynkowane i powlekane poliestrem, w cenie: 147.000 zł/m² + 7% VAT.
Nasze blachy posiadają atest ITB z Warszawy.
PAZBY sp. z o.o., Łódź 90-251, ul. Jaracza 55a, tel. (0-42) 30-03-58, tel./fax: (0-42) 31-98-37
dpl-1550

METALE KOLOROWE
POLECA
FH EURO-METAL
Kraków, pl. Wolnica 12, tel. 56-56-11.
Zapraszamy pon.-pt. 9.00-18.00 R/D

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
service
AUTORYZACJA CARO, POLONEZ TRUCK
przeglądy, naprawy, remonty gwarancyjne i pogwarancyjne, przeglądy rejestracyjne
STANISŁAW GRZYBEK
30-716/Kraków, ul. Przewóz 34 a, tel. 55-40-04
AUTO SERVICE
ZAKŁAD czynny codziennie w godz. 8 — 17, w sob. 8 — 15.
C-02/V

TELEFONY KOMÓRKOWE CENTERTEL
• telefony
• telefaxy
• centralki
Panasonic
FACHOWY MONTAŻ, GWARANCJA, SERWIS, atrakcyjne ceny hurtowe i detaliczne.
DYSTRYBUCJA:
SYMICO
Kraków, al. Focha 25, tel. 22-34-38 w godz. 9—16
ul. Długa 65
Sklepy firmowe: Pl. Wolnica 13

HURT-DETAŁ
FLITZ SHOP
Kraków, ul. Kurkowa 3 (przecznica z Rakowickiej) tel/fax (012) 21-63-90.
Zapraszamy w godz. 10⁰⁰ — 18⁰⁰.
Wyłączny imp. firm hiszpańskich MAPISA — ALAPLANA GRESSAFONT OPOCZNO JOPEX
Płytki ceramiczne, terakota kwaso- i mrozoodporna, o wysokiej odporności na ścieranie.
Kleje, fugi, narzędzia do obróbki.
Najniższe ceny!
3349

HURTOWNIA TKANIN WIMARC
Kraków, ul. Łokietka 14, tel. 33-67-02 w. 30
oferuje w ciągłej sprzedaży szeroki asortyment tkanin i podszewek.
Specjalna oferta — tkanina MICRO 2000.
Najniższe ceny.
Przyjdź, zobacz, warto!
ZAPRASZAMY mg-399/E/XII

Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Kurczaba 25
informuje, że przyjmie w poczet członków Spółdzielni osoby zainteresowane objęciem mieszkania na n/w lokalizacjach:
• ul. Wysockiej „A”:
— mieszkania, kat. M-1 do M-5;
— mieszkania na parterze o pow.: 82,4 m², 79,9 m², 91,4 m², 85,5 m², z możliwością adaptacji na lokale użytkowe;
• ul. Starowiślna 26, kat. M-2 do M-6;
• ul. Józefa 25-33, kat. M-1 do M-6 oraz lokale użytkowe na parterze, o pow. 98 m², 27 m², 35 m², 127 m².
Informacji udziela
Dział Członkowsko-Mieszkaniowy KSM, tel. 55-57-65.
K-1587

Syndyk Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „CERTUS” S.A. w Krakowie
w upadłości ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność upadłego położonej w Krzesławicach k/Zegartowic.
Nieruchomość składa się z działek o łącznej powierzchni 36 a 64 m² z obiektem budowlanym i o powierzchni zabudowy 1.089 m² i kubaturze 3.065 m³. Obiekt wyposażony jest w instalację wodn.-kan. i c.o. z kotłownią lokalną, instalację elektryczną siły i światła.
Oferty w sprawie kupna w/w nieruchomości można składać w terminie 30 dni od daty ogłoszenia w Banku Spółdzielczym w Krakowie, Rynek Kleparski 8, pokój 31, IIIp.
Informacje telefoniczne, tel. nr (0-12) 22-09-26 w.15.
Zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Studium Doskonalenia Językowego Nauczycieli Akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego,
współpracując z British Council, organizuje kursy języka angielskiego na wszystkich poziomach: od początkującego - BEGINNERS, do PROFICIENCY włącznie. Przygotowuje też do egzaminów CAMBRIDGE wszystkich stopni.
Zajęcia - 80 godzin zegarowych (107 godz. lekcyjnych) - rozpoczyna się w drugiej połowie stycznia i trwać będą do końca maja 1994 r.
Koszt kursu: 4 mln. zł., w tym uwzględniony jest koszt podręcznika i innych materiałów dydaktycznych.
Zapisy w Biurze Studium: ul. Wenecja 2, I piętro, p. 25, w godzinach od 10.00 do 13.00, w czwartki od 10.00 do 17.00. Telefon: 34-13-05, 34-14-42 wew. 282.
K-1488

TERAZ JUŻ WIEM... SAMOCHÓD W AUTOTAK TO STRZAŁ W 10!



- 1 Ten system sprawdził się na świecie. Bez konieczności posiadania większej gotówki możesz stać się właścicielem nowego auta.
- 2 Nie musisz angażować się w tradycyjne systemy ratalne wymagające sporej gotówki „na początek” oraz w wysoko oprocentowane kredyty.
- 3 Uczestniczysz w losowaniu samochodu po wpłaceniu zaledwie 3% jego wartości oraz pierwszej raty.
- 4 Wysokość raty miesięcznej jest tak ustalona, by nie stanowiła dla Ciebie zbytniego obciążenia i np. dla „małego” Fiata 126p wynosi około 1,5 mln zł.
- 5 Z Autotak wygrasz z inflacją. Tu każda rata oznacza nabycie „kawałka samochodu” i ewentualna podwyżka jego ceny nie dotyczy Cię w części już opłaconych rat.
- 6 Masz wpływ na przyspieszenie terminu odbioru auta, przystępując do licytacji.
- 7 Odbierasz samochód o jakim marzyłeś: według indywidualnego zamówienia, w wybranej wersji, kolorze i wyposażeniu.
- 8 Możesz skorzystać z „autooferty”: cenę oszacowaną przez dealera za użytkowany samochód wnosisz do licytacji. Dopiero po wylicytowaniu oddajesz stary samochód dealerowi.
- 9 Umowa z Fiat Auto Poland gwarantuje Ci otrzymanie samochodu, a także pełną obsługę gwarancyjną w autoryzowanych stacjach obsługi.
- 10 Stajesz się członkiem Autotak Klubu, dzięki czemu uczestniczysz w akcjach promocyjnych Konsorcjum oraz korzystasz ze zniżek i preferencyjnych warunków nabywania wielu towarów i usług.

13.500 przyznanych samochodów

CENTRA INFORMACJI AUTOTAK: • **BIELSKO-BIAŁA** ul. Miedzyrzeczka 16, tel. 272 86, 272 85 • **BIELSKO-BIAŁA S.D.H. „Klimczok”,** ul. Cyniarska 11, tel. 290 01 w. 255
• **KRAKÓW** ul. Mazowiecka 9, tel. 330 801 • **KRAKÓW D.H. „Jubilat”,** ul. Zwierzyniecka • **KRAKÓW D.T. „Wanda”,** Os. Na Lotnisku • **KRAKÓW D.H. „Gigant”,** ul. Wybickiego 1
• **KRAKÓW Wieliczka, D.H. „Kingo”,** ul. Powstania Warszawskiego 12 • **TARNÓW D.H. „Zenit”,** ul. Słoneczna 29/33, tel. 224 959 • **ŻYWIĘC D.H. „Savia”,** ul. Dworcowa 42, tel. 34 66
CENTRA INFORMACJI AUTOTAK ORAZ AUTORYZOWANI DEALERZY FIAT AUTO POLAND NA TERENIE CAŁEGO KRAJU ZAPRASZAJĄ

AUTOTAK

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA



PepsiCo jest międzynarodowym koncernem dobrze znanym z całej gamy napojów chłodzących, bogatego wyboru słonych przekąsek i największej na świecie sieci 24000 restauracji. W skład naszej organizacji wchodzi m.in.:



Obecnie na terenie całej Polski, również w Krakowie, w szybkim tempie będziemy rozwijali sieć naszych restauracji. Wartość naszych inwestycji w kraju szacujemy na 100.000.000. USD. W związku z tym poszukujemy wielu kandydatów na:

MENEDŻERÓW RESTAURACJI

Proponujemy: Pracę na wymierzonych warunkach w jednym z najbardziej interesujących i dynamicznie rozwijających się koncernów w Polsce i na świecie. Dla osób ambitnych, posiadających odpowiednie zdolności i cechy charakteru, niespotykane możliwości awansu, rozwoju i zrealizowania się w życiu zawodowym.

Oczekujemy: Dynamicznej osobowości, talentu w dziedzinie zarządzania, zdolności administracyjnych, cech przywódczych, dyplomacji w działaniu, dużej operatywności, możliwości i chęci zaangażowania się w fascynującą, ale i odpowiedzialną pracę.

Wszyscy wyselekcjonowani kandydaci wezmą udział w wielomiesięcznym programie szkoleniowym PepsiCo Poland. Doświadczenie w branży restauracyjnej nie jest wymagane.

Prosimy o przesłanie oferty w języku polskim lub angielskim zawierającej CV, referencje i aktualną fotografię pod adresem:

PepsiCo Poland Sp. z o.o.
ul. Widok 26
00-023 Warszawa
Atte: Dział Personalny /RMK/

NOWYM AUTEM W NOWY ROK



POLONEZ



MAR-KA AUTORYZOWANY DEALER
Δ Polonez Caro 500tys. taniej od ceny fabrycznej
Δ Skoda VW Group tańsza o 10 m!n
Δ Bezpłatne znakowanie

Dodatkowe niespodzianki!

RATY, LEASING, Auto Konsorcjum

SALON SPRZEDAŻY: KRAKÓW UL. SIEWNA 72

tel. 11 66 50, wew 76, 11 69 00, wew. 76

PUNKTY SPRZEDAŻY: Limanowa, ul. T. Kościuszki 50

tel. 371-606

Busko Zdrój, ul. Wojska Polskiego 21 tel. (0496) 22-68

OFERTA SOLIDNEGO PARTNERA DLA BIUR, SKLEPÓW, HURTOWNI

ART. BIUROWE — segregatory, koperty, papiery (maszynowy, kancelaryjny, ksero) kalki, taśmy (meto, lukanus, samoprzylepne) i inne
ART. SZKOLNE — pisaki (od 3 do 30) cienkopisy, pisaki wodoodporne długopisy i inne (12 miesięcy gwarancji). Najtańsze pióra kulkowe i wkłady do piór kulkowych.

ZABAWKI, PAPIERY — ozdobny (różne rozmiary) pakowy, torebki na prezenty wstążki ozdobne
BATERIE — R6, R9, 3R12, R14, R20 (ceny producenta — gwarancja)
ART. HIGIENICZNE — podpaski, chusteczki, serwetki, papier toaletowy, śniadaniowy i inne.

TOREBKI, torby, plecaki (SUPERMODNE) holenderskiej firmy DANIEL-RAY, KORZYSTNE RABATY, TRANSPORT (od 10 mln zł)

DLUGOLETNI IMPORTER ART. BIUROWYCH I SZKOLNYCH
SINDBAD

Kraków, ul. Chałupnika 16, tel. 11-57-11, fax 330784.

Coopers & Lybrand

KRAKÓW

Profesjoniści w Zakresie Rewizji Książ i Księgowości

Coopers & Lybrand jest jedną z największych na świecie organizacji doradczych, która zatrudnia ponad 67.000 pracowników w 120 krajach. Świadczy usługi w zakresie rewizji ksiąg i księgowości, finansów, podatków oraz doradztwa w dziedzinie zarządzania.

Dynamiczny rozwój naszego warszawskiego biura, założonego w roku 1990, zachęcił nas do utworzenia przedstawicielstwa w Krakowie, dla którego poszukujemy:

- Kierowników zespołów d/s rewizji finansowej (specjalistów polskich lub zagranicznych), o co najmniej czteroletnim, praktycznym doświadczeniu w powyższym zakresie,

- Asystentów, o dwu — trzyletnim doświadczeniu praktycznym w dziedzinie rewizji finansowej,

- Młodszych asystentów, dynamicznych absolwentów wyższych uczelni, posiadających przygotowanie o profilu księgowym lub ekonomicznym.

Rozwiązania dla Biznesu

Zależy nam na osobach odznaczających się kreatywnością, elastycznością, wyobraźnią oraz umiejętnością pracy z ludźmi. Znajomość języka angielskiego jest konieczna.

Jeżeli praca z nami odpowiada Państwa aspiracjom, przyłączcie się do naszego krakowskiego zespołu. Oznaczać to będzie wybór profesjonalnego środowiska pracy, konkurencyjnego wynagrodzenia i nieograniczonych możliwości rozwoju zawodowego.

Szczegółowy życiorys wraz z pismem przewodnim prosimy kierować pod adres:

Coopers & Lybrand
ul. Starowińska 13
31-038 Kraków

w ciągu 12 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia

Prosimy wyraźnie wskazać w liście na stanowisko będące przedmiotem zainteresowania.

ATRAKCYJNE

kredyty i pożyczki dla ludności w

BANKU BPH

Bank Przemysłowo-Handlowy SA uprzejmie informuje, że od 27 grudnia 1993 roku obniżył oprocentowanie kredytów i pożyczek dla ludności, które obecnie wynoszą (w zależności od okresu spłaty):

Pożyczki gotówkowe

41% - 44% (obniżka o - 1%)

Kredyty na zakup samochodów

41% - 45% (obniżka o - 5%)

Kredyty na zakup artykułów odzieżowych, przemysłowych, materiałów budowlanych, sprzętu medycznego, dzieł sztuki i innych oraz usług turystycznych, medycznych, budowlanych i innych

41% - 43% (obniżka o - 2%)

Kredyty lombardowe

50% w stosunku rocznym (obniżka o - 7%)

Zapraszamy do naszych placówek:

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 9, tel.: 248 86
Dębica, ul. Kościuszki 6, tel.: 20 01, 20 02
Gorlice, ul. Jagiellońska 6, tel.: 203 40
Kraków, ul. Józefińska 18, tel.: 676 100
Kraków, ul. Pijarska 1, tel.: 224 266, 225 433
Kraków, Os. Centrum B bl. 1, tel.: 444 168
Kraków, Rynek Główny 47, tel.: 222 066
Limanowa, Rynek 22, tel.: 372 086
Myślenice, ul. Rynek 4, tel.: 222 20
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 26, tel.: 422 920
Nowy Targ, Rynek 4, tel.: 624 91/92
Tarnów, ul. Wałowa 10, tel.: 223 600/01
Wadowice, ul. Lwowska 9, tel.: 332 77
Wieliczka, Rynek Górny 6, tel.: 786 146
Zakopane, ul. Krupówki 19, tel.: 63 004
Żywiec, ul. Kościuszki 46, tel.: 29 61, 21 60

Uwaga!

Oprocentowanie w stosunku rocznym.



BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA

Regularne przejazdy autokarowe brytyjską firmą Acorn International

Londyn

i inne m. W. Brytanii

Londyn — wycieczka 29.01.94

— 7 dni.

Bilety — Mona Travel

Kraków, Miodowa 6, 11.00-16.00,

piątek 11.00-14.00.

Rynek Gł. 28, 10.00-16.15,

tel. inf. 47-09-31, 66-12-15.

Przyjmujemy zapisy na państwowy stacjonarny 11-dniowy kurs

BIEGŁYCH

WYCENY

NIERUCHOMOŚCI

SITO-NOT Rzeszów,

ul. Kopernika 1 tel. 621-391

w godz. 10-20.

nr 3404

Hurtownia

TANIA ODZIEŻ

oferuje

stałe dostawy odzieży

○ sortowanej

○ niesortowanej

z Niemiec i Holandii

czynna pn.-pt. 8.00-16.00,

sob. 9.00-14.00.

Kraków, ul. Zbożowa 2,

tel. 33-23-21 w. 48,

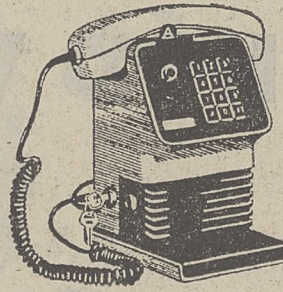
33-20-55 w. 48,

w godz. 10.00-18.00.

nr 409/77/81

NOWOŚĆ!

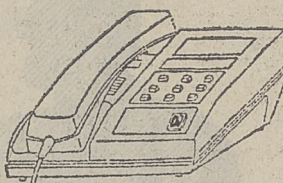
TE APARATY WYBAWIA CIĘ Z KŁOPOTU!



AWB

prywatno-publiczny aparat telefoniczny

Idealny do kawiarni, punktu usługowego, szkoły, szpitala, urzędu...
SAM WYEGZEKUJE OPŁATĘ ZA ROZMOWĘ Z TWOJEGO TELEFONU!



AZD

Aparat z dyskryminatorem połączeń!

Ograniczy rozmowy osób postronnych (blokada zakodowanych numerów)
ZMNIJSZY WYSOKOŚĆ RACHUNKÓW TELEFONICZNYCH.

KUP!

NIE BĘDZIESZ PŁACIĆ CUDZYCH RACHUNKÓW!

Polecamy również inne aparaty telefoniczne i osprzęt.



KZI TELKOM - TELOS

Kraków, ul. Lubelska 14.

Sklep Firmowy: tel. (0-12) 33-91-99

Dział Handlowy: tel. (0-12) 33-02-00

KOLONEL — Biuro Informatyki Użytkowej



Sprzedaż komputerów w dowolnych konfiguracjach
Instalacja i konserwacja sieci komputerowych i oprogramowania
Integracja i modernizacja systemów
Doradztwo informatyczne

SPECJALNA OFERTA NA ZESTAWY KOMPUTEROWE!

Przykładowe konfiguracje:

plyta główna, FDD 1.44, AT-bus, Centronix, 2xRS, game port, obudowa mini tower, klawiatura 101, karta SVGA 512 kB.	
386 SX 40 MHz, 2 MB, MONITOR SVGA MONO	9.700
386 DX 40 MHz, 4 MB, MONITOR SVGA MONO	12.800
486 SX 25 MHz, 4 MB, MONITOR SVGA MONO	14.300
486 DX 40 MHz Local Bus x 2, 4 MB, MONITOR SVGA MONO	19.900

Kraków, ul. Mogilska 43/5; tel. 11-81-11 w. 283, fax 11-37-35, tlix 0322502 PROD

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA

PRACA

AGENCJA zatrudni panie. 33-49-52.
Jg-36661

ATRAKCYJNA praca, wysokie zarobki.
Kraków 37-18-66, wewn. 613. D-21

ATRAKCYJNE prace — Biura Pośrednic-
twa, Świętokrzyska 12, Centrum D-34342

AKWIZYTORÓW ogłoszeń zatrudnimy.
34-42-33. 18193

CUKIERNIKÓW i pomocników z prak-
tyką zatrudni firma. Tel. 55-01-43.
mg-405/F/XII

EMERYTKA zaopiekuje się dzieckiem,
pomocze w lekcjach. Tel. 22-11-58.
18555

FIRMA handlowa poszukuje kilku osób
do współpracy. Zarobki od 5-10 mln, wy-
magamy samochód. Kontakt telefoniczny
(0-18) 42-25-93. z-022680

FIRMA zatrudni w zawodach: murarz-
tylnik, posadzkarz-lastrikarz, filiziarz, ma-
larz, instalator wod.-kan.-gaz. i c.o.
22-84-26 w godz. 9-15. 18615

FIRMA francuska przyjmie samodzielnego
ciastkarsza. 44-87-09. 894/gB

HURTOWNIA farmaceutyczna zatrudni
przedstawicieli handlowych. Oferty pisem-
ne nr 1002 „Garmond” Kraków, pl. Szcze-
pański 2. g-2946

JURRASIC Park to fantazja, 400 tys.
dziennie to u nas rzeczywistość. Po wyjściu
z kina zadzwoni, tel. 11-60-86. D-2765

MASZYNISTĘ offsetowego przyjmie, tel.
37-53-38. 18333

MAJSTER budowy — uprawnienia bu-
dowlane, murarz-tylnik poszukuje pracy.
Oferty 18568, Kraków, Wiślna 2.

MGR inż. techniki i energetyki rolnictwa,
lat 37, z praktyką, poszukuje dobrze płatnej
pracy. Oferty D-2818, Dziennik Polski, Wi-
ślna 2.

PANIA z praktyką w kwiaciarni zatrudni
(konieczny telefon). 67-51-39. D-2788

PRACA od zaraz! Wysokie zarobki. Mo-
żliwość stałego zatrudnienia. Tel. 43-76-88.
KK-2

PRACA. 34-20-55, wewn. 362. C-4357

POMOC domową zatrudnię. Oferty
18674, Kraków, Wiślna 2.

POPROWADZĘ hurtownie, magazyn —
praktyka. 124-999, wieczorem. jg-37740

PRZYJĘ rencistkę do prowadzenia sa-
modzielnego sklepu spożywczego. Oferty
18644, Kraków, Wiślna 2.

PRZEPISUJĘ teksty. 11-11-26. 18650

SZUKASZ pracy. My ci ją damy (samo-
chód). Tel. 34-23-17. 18349

SPAWACZ elektryczny i CO, z upraw-
nieniami krajowymi i zagranicznymi podej-
mie pracę w kraju lub za granicą. Oferty:
37829, Kraków, Wiślna 2.

WIEŻBY dachowe, konstrukcje drewnia-
ne — zlecę wykonanie. 76-22-26. jg-37736

WYKONAM roboty ogólnobudowlane
wewnątrz w ramach umowy zlecenia.
Tel. 36-27-83. mg-37861

ZATRUDNIĘ szwaczki. 55-18-12. jg-37744

ZATRUDNIĘ w auto-myjni. 11-42-20. a-626uA

ZATRUDNIĘ pilnie technologa lub towa-
roznawcę z branży rolno-spożywczej. Wy-
magane prawo jazdy. Polcaro spółka z
o.o. Kraków, al. Słowackiego 46, tel.
34-18-22, 34-10-14. mg-6/F/I

Firma Handlowa
poszukuje kandydata
na stanowisko

DYREKTORA
HANDLOWEGO

Wymagane:

- 1) wykształcenie kierownicze
- 2) praktyka zawodowa
- 3) wskazana znajomość języka
angielskiego lub niemieckiego.

OFERTY nr 3850.
Kraków, Wiślna 2

Przedsiębiorstwo zagraniczne

przyjmie do pracy na korzystnych
warunkach pracownika inżyniera
lub technika-mechanika, po-
żądana praktyka warsztatowa, wy-
magane: znajomość j. niemieckie-
go, praca na komputerze.

Zgłoszenia telefoniczne:
37-44-16, 17, godz. 8 — 15.

3956

Poszukujemy młodej
i energicznej osoby
do prowadzenia pizzerii.

Doswiadczenie i język
angielski niezbędne.

Tel. 22-83-24, pon. — piątek,
8.00 — 16.00. mg-1/F

NAUKA

ANGIELSKI — przygotowanie, egzaminy.
66-19-98. g-2948

CHEMIA. 34-37-01. mg-37851

DWUMIESIĘCZNY kurs maszynopisa-
nia. Tel. 11-09-85. 18587

FRANCUSKI, angielski, 21-62-43. 18599

HISTORIA. 12-54-32. 18243

JĘZYK francuski ciekawie, solidnie, tanio.
48-43-41. 18671

KURSY prawa jazdy BC Karmelicka 29,
tel. 37-89-89 wykłady, podręczniki, testy,
raty zapewnione. 17829

KURSY komputerowe „COGITO”.
22-64-23. 17839

KSIĘGOWANIE od A-Z, kursy komputer-
owe w Profesjonalnej Szkole Biznesu. Tel.
22-04-81. jg-545/F/XII

KURSY kosztorysowania robót budowlano-
montażowych WACETOB-PZITB, Kra-
ków, Salwatorska 14, tel. 21-73-22 (9.00-
13.00). 18281

KURSY księgowości, komputer.
22-47-80. 18457

MATEMATYKA. 12-04-75. 895/gB

MATEMATYKA, fizyka. 22-10-60. 18085

MATEMATYKA. 21-58-53. jg-36647

MATEMATYKA — tanio. 43-39-86. jg-37775

NAUCZYCIEL matematyki przygotowuje
ośmioklasistów do egzaminu metodą no-
woczesną. 33-25-06. jg-37355

NIEMIECKI. 44-90-61. C-34

POLSKI, angielski. 43-34-05. 900/gB

POLSKI — egzaminy do szkół średnich.
34-56-84. 18552

SPRICH DEUTSCH — kursy również dla
początkujących. Tel. 12-34-84. 18367

WCZASY z angielskim w górach.
21-43-69. mg-37864

Zarezerwuj miejsce już
DZIS!
W Studium Policealnym
OPTIMA:SZKOŁA BIZNESU,
SZKOŁA SEKRETAREK.

Uprawnienia szkoły
publicznej, ul. Gramatyka 8a,
(0-12) 37-33-47, Kraków.
IG-493/F

KURSY PRAWA JAZDY
ul. Krowoderska 8, Pałac Młodzieży,
tel. 22-52-44 wewn. 10 (kasa). 3957

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne. 37-92-07.
mg-37693

PRZYSTOJNA wdowa, wykształcona,
późna pana bez nalogów, 52-65 lat. Oferty
18533, Kraków, Wiślna 2.

TELEFONOSWATKA. 11-59-73. jg-36652

KUPNO

AKCJE Banku Śląskiego, kupię.
84-10-55. mg-37815

AKCJE Banku Śląskiego (0-12)
37-76-93. 18402

AKCJE Banku Śląskiego, (0-197)
251-77. 18470

ANTYKI — obrazy, srebra, meble,
22-26-32. 18143

ATRAKCYJNE ceny, skup: magnetowid-
ów, odtwarzaczy, wież, telewizorów, zło-
ta, srebra, Grzegorzka 17, 21-69-09,
21-89-26. 17938

GRUBOŚCIOWKO — wyrównywarkę.
76-22-22 wewn. 263. a-1u

KOMIS: komputery, RTV. 44-93-18.
a-557uA

KUPIĘ

w dobrym stanie technicznym:

- nożyce gilotynowe 2m,
- prasę mimośrodową 60 t,
- kompresor 100 — 130 l/min.

Kraków, ul. Wadowicka 12/341,
tel. 66-89-97.

KUPIĘ stare meble, obrazy, porcelanę i
biżuterię. Płać najwyższe ceny. Oferty ze
zdjęciami proszę kierować na: 15071, Kra-
ków, Wiślna 2. 18430

„PERŁA”, Wielopole 24, tel. 22-03-50.
Złoto — srebro — korale — antyki — RTV.
jg-37737

SKUP złota, usługi złotnicze — „Dia-
ment”, ul. Floriańska 43. 18450

STARE obrazy, rzemiosło i meble, ew. do
remontu, tel. 66-39-38. 17758

SPRZEDAŻ

AMIGA CDTV + osprzęt. 43-17-59. 884/gB

DZIAŁKĘ ogrodniczą, ogród Żesławice.
44-86-63. jg-37762

DOBERMANKI, (012) 21-62-43. 18102

FIAT Ducato 1,4, rok 1988. 34-56-20. 10548

PERUKI

Kraków, tel. 11-83-17. 3849

FORD Orion CLX 1,8D, 1991/XII.
76-22-26. jg-37735

GARAŻ blaszak — sprzedam. Tel. (014)
21-26-54. Ta 33348

GARAŻ na Ażorach, 11-21-69. 18682

KOMIS: komputery, RTV. 44-93-18.
a-557uA

MASZYNĘ do demontażu opon samo-
chodowych. 11-16-80. jg-37784

OWCZARKI niemieckie. Libartów 54.
18544

PARKIETY tano. 48-59-28. 18037

POLONEZ Caro, 1990/91, 21-68-55. 18575

PUSTAKI, kregi. 67-45-80. jg-37730

RAKOWICE Grobowiec — miejsca tano
odstąpię. 67-28-97. jg-36669

SPRZEDAM kiosk. Tel. 333-127. jg-37731

SPRZEDAM 2 lady chłodnicze, 2 wagi
skł., uchylne, zamrażarkę 400 l. Hebdów
100. C-19

SPRZEDAM używane filipery i gry TV z
częściami zamiennymi. Tel. 33-98-27. rk-38083

SPRZEDAM kiosk, tel. 78-11-86. 18551

SPRZEDAM kasety video. 56-31-50. a-630u

SPRZEDAM tano dachówkę cementową
spod prasy. Wiadomość: Mysienice, tel.
20035. 18635

SUZUKI Swift, 1992, 48-09-48. 18545

TANIO sprzedam piecyk gazowy „Jun-
kers” (nowy), kocioł gazowy oszczędno-
ciowy (nowy). Tarnów, tel. 21-95-89. Ta 33349

TELEFON na „2” w Krakowie odstąpię.
Oferty 18502, Kraków, Wiślna 2. 18502

WYPOŻYCZALNIE kaset video sprze-
dam. 55-55-14 (18.00-20.00). 18642

WIEŻA Technica. 21-64-50. mg-37865

VW LT 28 2400 D, skrzyniowy, plandeka,
1980, stan dobry, 47-86-09. C-01/V

ZAKŁAD produkujący makaron, sprze-
dam. Tel. 55-92-28. jg-37763

MOTORYZACYJNE

AUTOALARMY. 44-45-17, Cienista 12.
g-2960

FIAT 126p

najnowsze modele,
za gotówkę i na raty
(pierwsza wpłata 20 min zł)

BONIFIKATA

+ radioodtwarzacz

a także Cinquecento, UNO,

TIPO, TEMPRA,

CROMA, DUCATO

Polinar dealer FIAT

AUTO POLAND

Kraków, Ofiar Dąbia 14,
tel. (0-12) 11 30 09, 11 27 95

POKROWCE

ul. Cieszyńska 12 (9-17). M-1730

AUTOALARMY, radioodtwarzacz,
„CB”-radio. Sprzedaż, montaż, serwis, ko-
mis. Kraków, ul. Brodowicza 6, tel.
11-15-33, poniedziałek i piątek. D-11

AUTOKONSERWACJA — Zajęzkows-
ki. 48-66-44, 67-63-80 — bonifikaty. D-2778

AUTOALARMY, znakowanie gratis. D-23
11-22-55.

AA przedpłaty — pośrednictwo.
12-61-13. jg-37400

AUTOGAZ — Instalujemy najtaniej
PZMot 981. 44-17-60. M-16

AUTOSAN H10-11, 1987, sprzedam.
36-18-37, 37-02-00. 18249

AUTOALARMY, znakowanie gratis Eltal,
ul. Bronowicka 38, tel. 36-55-55. 18657

BEZGOTÓWKOWO blacharstwo, lakierni-
ctwo, holowanie, ogładziny, PZU
36-95-26. 18022

CITROËN BX 19 TD. 342-487. mg-37852

FIAT 126p, 1991, sprzedam, Czechowicz
17. 18577

FIAT 125p, 1971 r. 342-487. mg-37852

FORD Transit Maxi diesel (na bliźni-
kach), Renault Clio 1,9 D — sprzedam.
33-28-11. jg-37743

FORD Escort 1.3, 1981 r., sprzedam.
37-12-78. 18566

KUPIĘ Żuka do lat 3, 12-40-33 wewn. 259.
18668

KUPIĘ Liaza, Warszawa — 46-19-85.
K-1120

ŁADA Samara, trzydrzwiowa, 1989, pilnie
sprzedam. 47-08-72. M-21

OPEL 2.3 D combi, 1984/85 sprzedam.
47-43-65. jg-37778

PEUGEOT 205 TD/91. 44-40-88. jg-37711

PRZEDPŁATY pośrednictwo. 47-56-60.
jg-37755

DZIENNIK POLSKI

jest największą gazetą codzienną w
Krakowie i Małopolsce. Każdego dnia do rąk
czytelników trafia 100 tysięcy, a w piątek
180-tysięczny nakład „Dziennika”. Można
przyjąć, że każdy egzemplarz jest czytany przez
co najmniej 3 osoby, co daje liczbę 300 tysięcy,
a w weekend nawet 600 tysięcy czytelników -
odbiorców reklamy i potencjalnych klientów.
Ponieważ cena reklamy w naszej gazecie jest
porównywalna do cen w innych czasopiśmie-
ch ukazujących się w regionie, a nakład znacznie
większy - koszt dotarcia do klienta jest w
„Dzienniku” najmniejszy. Atutem naszej
gazety jest bardzo duży zasięg terytorialny
obejmujący 10 województw Polski południowo-
wschodniej.

Dzięki swemu nakładowi, zasięgowi, cenie
i skuteczności zamieszczanych reklam
„Dziennik” jest tym, czym jest - najlepszą
gazetą Małopolski.

GRAMY
W
OTWARTE
KARTY

PRZEDPŁATĘ — kupię. 12-61-13. jg-37400

PRZEDPŁATY — pośrednictwo. 48-63-28. jg-36669

PRZEDPŁATĘ — kupię. 48-63-28. jg-36669

SPRZEDAM Mazdę 626, 1989, bezwy-
padkową. 43-76-95. 897/gB

SPRZEDAM Nysę, 1992, tel. 37-53-98. 18336

SPRZEDAM Opel Astra, 1993. Tel. 21-55-93 (18.00-21.00). 18547

SPRZEDAM Mercedesa 406D, silnik 240,
po kapitalnym remoncie, stan idealny.
Strona Kazimierz, Słomniki, ul. Krakowska
2a, Słomniki, tel. 678. D-2816

125p, 1979, stan bardzo dobry — sprze-
dam. Tel. 66-31-25. a-8u

TANIO sprzedam Kamazę wywrotkę,
1981, sprawny. Tel. 21-07-21, wewn. 84. 18255

VOLVO 244 GL, 1979 — sprzedam. Wia-
domość: Tarnów 21-95-89. Ta 33349

VOLVO 360 GLS, 1987, sprzedam.
48-34-33. 18574

Zapiski KINOMANA

„Enak”

Sztuczne nazwisko, jakim obdarzony został ekranowy bohater, jest anagramem — to odwrotnie czytany Kane. Film Orsona Wellesa „Obywatel Kane” z r. 1941, uplasowany w historii kina na statusie arcydzieła, był dla Sławomira Idziaka ulubionym i pasjonującym obiektem analizy jeszcze w czasie jego studiów. Dziś Idziak — już wytrawny filmowiec: przede wszystkim wyśmienity operator, współpracujący z

krzyżu międzynarodowego. Ten uproszczony „spis treści” uzupełnijmy dwiema ciekawostkami: 1) Idziakowi Enak urodził się właśnie wtedy, gdy Welles kreślił swój film; 2) jego sytuacja w przestrzeni międzyplanetarnej przypomina los radzieckiego kosmonauty, którego Bajkonur nie chciał przyjąć z powrotem.

Tytułową postać zagrał Edward Żentara (na premierze filmu pojawił się z ogoloną na zero głową, gdyż wystąpił w TV jako gen. Anders). Chciał ją rozwinąć szerzej, zagrać „więcej” — jak opowiada — ale temperowany przez reżysera, „inność” sylwetki wyrazić musiał szczególnym sposobem poruszania się i nieruchomą twarzą — stęszą, skupioną, napiętą — w której nadprzyrodzona moc Enaka przejawiała się tylko w przenikliwym, hipnotycznym spojrzeniu jakby szklanych oczu. Mężczyźni w jego otoczeniu również wykazywali ruchowe uspokojenie (Bieńczycki, Zapaśiewicz, Machalica, Walczewski) — inaczej niż „oszołomione” przez bohatera kobiety: Joanna Szczepkowska w niezwyklej dla niej charakterystyce i Irene Jacob, pamiętna Weronika; obie nieco podobne w typie aktorskiej wrażliwości.

Sławomir Idziak jest przede wszystkim utalentowanym operatorem. Ale operator — jak mówi — to człowiek od wynajęcia: „jest jak prostytutka — stoi na rogu i czeka na propozycję”. Czasem więc zamienia się w reżysera, gdyż „dla kogoś, kto całe życie fotografuje czyjeś sny, potrzeba własnej, autorskiej wypowiedzi jest naturalna”. Kamerę powierzył tym razem Andrzejowi Jaroszewiczowi, którego zdjęcia wypadły bardzo sugestywnie, z doskonale wtopionymi w nie archiwalnymi kronikami z Niemiec i Ameryki. Wydało mi się jednak, że wpływ reżysera-operatora zaznaczył się pewnym nadmiarem obrazowania, przerosłem form wizualnych, nie będących już nośnikiem treści, ale efektem artystycznej spekulacji.

Idziak jest również wykładowcą na wydziale filmu i telewizji Wyższej Szkoły Sztuki Stosowanej w Helsinkach, gdzie prowadzi eksperymenty nad nową techniką rejestracji obrazu telewizyjnego. W „Enaku” także szukał świeżych doświadczeń w łączeniu taśmy światłoczułej i video, idąc może znów tropem Wellesa, który oryginalną narrację „Obywatela Kane’a” zrewolucjonizował technicznie i optycznie. A ponieważ ten i tamten film odnosiły się do manipulacji przekazem, więc Idziak także — zapewne z cichą złośliwością — manipuluje: przetasowuje dowolnie stare kroniki, zmienia ich topografię i znaczenie, tworząc swoiste „warietygodne kłamstwa” na tle dzisiejszego szumu audiowizualnej informacji, aby wreszcie jego bohater mógł pozbyskać nas dla idei milczenia i ciszy już międzywziewnej.

Poza archiwaliami Idziak szukał dla swej realizacji i pieniędzy, gdyż „w tej chwili każdy, kto chce nakręcić film w Polsce, zamienia się w żebraka. Chodzi i prosi o wsparcie”. W rezultacie „Enak” powstał w koprodukcji polsko-niemiecko-francuskiej i liczy na ewentualne zyski finansowe w innych krajach. Oby, acz nie jest to film ani lekki, ani łatwy, ani przyjemny.

WŁADYSŁAW CYBULSKI

DZIENNIK SAWKI



Rys. HENRYK SAWKA

złapani za język

„Dopóki ja będę w tym miejscu, Polsce nic nie grozi. Nikt tu nie robi bałaganu, niezależnie od tego, co będzie „grane”.

(Lech Wałęsa)

„Chciałbym się mylić, ale zapowiada się kolejny sąd nad prywatyzacją i otwiera się nowa szansa dla demagogów”.

(Janusz Lewandowski, b. minister prywatyzacji)

„Jako szef partii, Pawlak mi osobiście nie odpowiada, ponieważ jestem przeciwnikiem PSL jako partii ogólnonarodowej, chrześcijańskiej, bez konkretnego elektoratu. A to udało się prezesowi Pawlakowi z nas zrobić”.

(Jacek Soska, poseł PSL)

„Najbardziej przerażający dodatek (do projektu budżetu) to załącznik o prywatyzacji. Takiego gniota to ja dawno nie widziałem”.

(Ryszard Bugaj, poseł, szef Unii Pracy)

„Moim największym marzeniem jest choć przez rok popracować w takiej telewizji, w której sto procent własnego czasu, umiejętności i kwalifikacji mógłbym przeznaczyć na robienie programu, a nie na użeranie się z niekompetentnymi szefami”.

(Andrzej Bober, „Listy o gospodarce”)

„Czujemy duże ciśnienie polityczne. Wiem, że możemy dostać polityczną patkę”.

(Wiesław Walendziak, prezes spółki TVP S.A.)

„Markiewicz nadaje się na urzędnika, jest pedantyczny, ma takie myślenie w stylu małego realizmu (...) Pan Markiewicz dąży w sposób ewidentny do władzy”.

(Janusz Zaorski, b. szef TVP)

„...mówicie, że jak ktoś uprawia zawód publiczny, to dziennikarzowi wolno wejść mu do pościeli (...) Ja publicznie działam wtedy, kiedy gram, a nie gdy opowiadam gdzie śpię i z kim”.

(Zbigniew Zapasiewicz, aktor)

„Aktorstwo, to zawód nierządnicy. Trzeba się podobać, poddawać i trzeba słuchać”.

(Bogusław Linda, aktor)

„Spowiedź ma być dialogiem dwojga ludzi, którzy siedzą np. przy stole (...) w czasie spowiedzi ludzie najczęściej nie o grzechach mówią, lecz o problemach, w których powinien im pomóc fachowiec: teolog, seksuolog, psycholog. O takich sprawach łatwiej by im było rozmawiać, patrząc im w oczy”.

(ks. Wacław Osajca, jezuita)

Kręcąc przełącznikiem TV

Szopy, szopki, szopeczki...

Noworoczne szopki nie były w ostatnich latach mocnym punktem działania TVP. Wyszydzały głównie tych, z których sztywnienie było bezpieczne. Pomysł często banalny, wykonanie podobne. Dlatego też z przyjemnością można było patrzeć na tegoroczną szopkę. Marcin Wolski i Marek Majewski przygotowali niezłą kpinę z rządzących. I z tych, którzy władzę na skutek nieudolności utracili, i z tych, którzy na fotelach zasiadli niedawno. Czuli się, że zmiana rządu świetnie podzielała na satyryków. Żeby tak jeszcze gospodarka chciała wziąć z satyry przykład! Iskrzyły się teksty, udały się maski. No, może w przypadku Aleksandra Kwasniewskiego nie była ona zbyt trafna, ale w sumie to drobiazg. Ciekawe, czy na następną udaną szopkę trzeba będzie czekać do kolejnej zmiany ekipy rządzącej?

Nie dorównało szopce „Polskie zoo”, ale — jak widać — nie może temu samemu autorowi wystarczyć pomysłów do kilku programów naraz. Gorszy niż zwykle był tym razem kabaret Olgi Lipińskiej. Tej ocenie winna jest chyba trochę sama autorka, albowiem przyzwyczaiła nas do czegoś więcej niż przeciętność.

Coś z szopki miało też spotkanie z Januszem Zaorskim z cyklu „Sto pytań do...”. Odchodzący prezes Radiokomitetu nie bardzo radził sobie z agresją dziennikarzy zgromadzonych w studiu. Co gorsza, nie radziła sobie z tym także prowadząca całość Ewa Michalska. Dlatego przez cały program wydawało się, że jesteśmy w środku jarmarku, na którym handluje się towarami z przeceny. Prezes Zaorski był — jak zwykle — wprost dumny ze swych dokonań, a indagujący go publiczności skupili uwagę na wzajemnym przekrzykiwaniu się. Podczas innego spotkania Janusz Zaorski oświadczył, że życzy nowemu prezesowi, aby nie musiał wysłuchiwać opinii telewizorów: „nie było to, jak za Zaorskiego”. Grunt to dobre samopoczucie. Podejrzewam, że choroba wrzodowa ustępującemu prezesowi nie grozi. Czego w 1994 roku i wszystkim telewizorom życzę.

TOMASZ DOMALEWSKI

Z teki ANDRZEJA B. KRUPIŃSKIEGO

Klasztor na Bielanach



Po południowo-zachodniej stronie Krakowa, za Salwátorem i kościołem Kościuszki, w ciągu zalesionego garbu Sikornika znajduje się wzniesienie Bielan, na którym w roku 1605 Mikołaj Wolski, podówczas marszałek wielki koronny postanowił wzniesić klasztor przeznaczony dla ojców kamedułów. Jest to jeden z najwcześniejszych z najspanialszych zespołów barokowych tego typu w Polsce. Składa się z kościoła o dwuwieżowej fasadzie, któremu towarzyszy osiem kaplic, z właściwego zespołu mieszkalnych budynków klasztoru i szeregu niewielkich domków zajmowanych przez pustelników, usytuowanych wzdłuż kamiennego muru przylegającego do klasztoru ogrodu. Dojazd do klasztoru prowadzi drogą między dwoma murami ogrodów i murem budynkiem furty, której się wprowadza na obszerny zachodni dziedziniec. Sam kościół jest budowlą jednonawową o trzech przęsłach, z prostokątnym prezbiterium od wschodu. Wnętrze jego nakryte zostały sklepieniami kolbkowymi, które wraz ze ścianami pokryte zostały dekoracją malarską i stiukową. Fasada jego, wzniesiona pod kierunkiem Andrzeja Szpezy przed 1630 r. posiada dwie masywne wieże o barokowych hełmach, część środkową zwieńczoną trójkątnym szczytem i okładziną z ciosów jurańskiego wapienia. Dodac wypada, że w późniejszych czasach przy urządzaniu wnętrza kościoła klasztorowego uczestniczyli między innymi uczniowie malarza Tomasza Dolabelli i Jana Marii Falconiego, a także Franciszek Piaciński, Antoni Frąckiewicz i Wojciech Rojowski.

(ABK)

PATRIOTYCZNIE SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Jedni twierdzą, że Polacy witali Nowy Rok hucnie i wesoło, co by świadczyło o wzroście nastrojów optymistycznych i nader powszechnym przekonaniu, że rozpoczynający się rok będzie pomyślny i przyniesie nam wiele dobrego. Są jednak inni, którzy głoszą tęzę wręcz przeciwną. Utrzymują mianowicie, iż nie tyle radośnie witano nadchodzący rok, ile cieszą się, że wreszcie dobiegł końca ten poprzędzi, który ściągął na nasze głowy moc kłopotów, trudności i biedy, a dla pewnych odłamów był po prostu rokiem głęsi.

Co do mnie, jestem raczej za tą drugą wersją, bo nie bardzo wierzę w optymistyczne nastroje współczesnych Polaków. Nie ulega wątpliwości, że jest moda na biadolenie i narzekanie. Zapewne zauważył Pan, iż wielu komentatorów podkreśla zaistniałą różnicę pomiędzy oceną sytuacji naszego kraju przez zagranicznych obserwatorów a widzeniem jej przez większość obywateli III RP. Zagranica wystawia nam oceny dobre lub niekiedy nawet bardzo dobre — my zaś dajemy naszym władzom dwójkę, a w najlepszym przypadku trójkę z minusem.

Sądzę jednak, że nie ma tu żadnej sprzeczności. Oni widzą, że idziemy w dobrym kierunku i po właściwej drodze, więc chwala, ale z daleka nie widać, ile jest na tej drodze wyboi, ani jakie ciężary trzeba w marszu dźwigać, my zaś czujemy to na własnych plecach i nogach — więc narzekamy. Wprawdzie 100 lat temu Władysław Bełza napisał był wierszyk „O celu Polaka”, kończący się zwrotką:

Trudy i znoje
Znoś z weselem,
To, dzieci moje,
Polaka celem,

ale obawiam się, że dziś niewielu jest Polaków, którzy tak właśnie widzą swój życiowy cel.

BRUNO MIECUGOW

Polak mały

A skoro zgadzało się już o Bełzie, to dziwić może brak jego twórczości na rynku literatury dziecięcej. Narzekają niektórzy na zanik uczuć patriotycznych u dzieci i młodzieży, ale godzą się, by ulubieńcem małego Polaka był najpierw żółw, a obecnie dinozaur. Większość ludzi zna na pamięć początek „Katechizmu polskiego dziecka”:

Kto ty jesteś? — Polak mały.
Jaki znak twój? — Orzeł biały.
Gdzie ty mieszkasz? — Między swemi.
W jakim kraju? — W polskiej ziemi

ale już nie wszyscy wiedzą, że napisał go Władysław Bełza. A wierszyk był patriotyczny nie tylko w swojej pierwotnej wersji, ale również później, kiedy powstawały jego parafrazy na użytek aktualnej propagandy politycznej. Na przykład w 1945 roku zaczęła kursować taka jego wersja:

Kto ty jesteś? — Polski chłopiec.
Jaki znak twój? — Sierp i młotek.
Gdzie ty mieszkasz? — Tu, w tym kraju.
Kto nim rządzi? — Ja nie znam.

Przeróbkę tę po wielu latach przerobiono raz jeszcze, kiedy pod koniec Gierkowskiej dekady wprowadzono komercyjne sklepy mięsne. Ludziom oczywiście nie podobał się taki pomysł na rozwiązywanie trudności zaopatrzeniowych i stał zapewne tekst sugerujący, jakie były przyczyny owych trudności:

Kto ty jesteś? — Komerccuszek.
Jaki znak twój? — Pusty brzuszec.
Gdzie twe mieszka? — W obcym kraju.
Jaki to kraj? — Ja nie znam.

Nie znam niestety żadnych wersji, czy parafraz tego wierszyka, które odnotowałyby się do stanu wojennego, czy też do późniejszych wydarzeń i przemian społeczno-politycznych. Czyżby świadczyło to istotnie nie tylko o pograżeniu się twórczości Bełzy w niepamięć, ale i o zaniku uczuć patriotycznych w społeczeństwie, a w szczególności wśród młodego pokolenia? Jeśli rzeczywiście uczucia te zanikają, to może warto znowu zrobić jakiś parafrazę Bełzowskiego katechizmu? Na przykład coś w tym rodzaju:

Kto ty jesteś? — Mały Polak.
Jaki znak twój? — Coca-Cola.
Gdzie ty mieszkasz? — W własnym domu.
Komu wierzysz? — Już nikomu.

Sądzę, że tekścik taki ilustrowałby zarówno proces amerykanizacji się naszych dzieci, jak i wzrastające poczucie alienacji i dystansowania się młodego pokolenia od polityki, a przede wszystkim od tzw. politycznych elit. Zdaje sobie sprawę, że nie brzmi on zbyt optymistycznie i nie zawiera treści dydaktyczno-patriotycznych, tak charakterystycznych dla twórczości Bełzy, ale mógłby przecież brzmieć jeszcze bardziej ponurą nutą:

Kto ty jesteś? — Polski malec.
Jaki znak twój? — Wór ze szmałem.
Gdzie ty mieszkasz? — W Europie.
A co robisz? — Wódę żłopię.

Nie chciałbym jednak w taki sposób kończyć tej pierwszej tegorocznej korespondencji, pozwoli więc Pan, że zaproponuję jeszcze jedną odmianę:

Kto ty? — Polska jam dziecina.
Jaki znak twój? — Dyscyplina.
Gdzie ty mieszkasz? — W dobrobycie.
A jak żyjesz? — Pracowicie.

Czy nie sądzi Pan, że wreszcie utrafiłem w prawdziwy obraz?